



Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



540
503

Dr. FRANCISZEK SMOLKA.

SZKOLNICTWO GRECKIE W STAROŻYTNYM EGIPCIE.

(W ŚWIECLE PAPIRUSÓW,
TABLICZEK I SKORUPEK).



WE LWOWIE.
KSIĄŻNICA POLSKA TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH.
Z Drukarni Szczerbnego Redarckiego we Lwowie, Rynek, L. 2.
1921.



Dr. FRANCISZEK SMOLKA.

SZKOLNICTWO GRECKIE W STAROŻYTNYM EGIPCIE.

(W ŚWIETLE PAPIRUSÓW,
TABLICZEK I SKORUPEK).



WE LWOWIE.

KSIĄZNIKA POLSKA TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYSZYCH.

Z Drukarni Górzporedu Bednarskiej 50. we Lwowie, Rybak, L.P.

1921.

Dr. FRANCISZEK SMOLKA.

SZKOLNICTWO GRECKIE W STAROŻYTNYM EGIPCIE.

(W ŚWIETLE PAPIRUSÓW,
TABLICZEK I SKORUPEK).

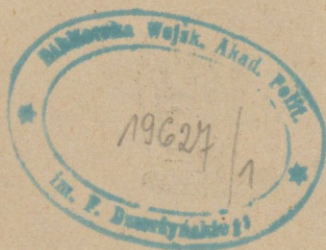


WE LWOWIE.

KSIAŻNICA POLSKA TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH.

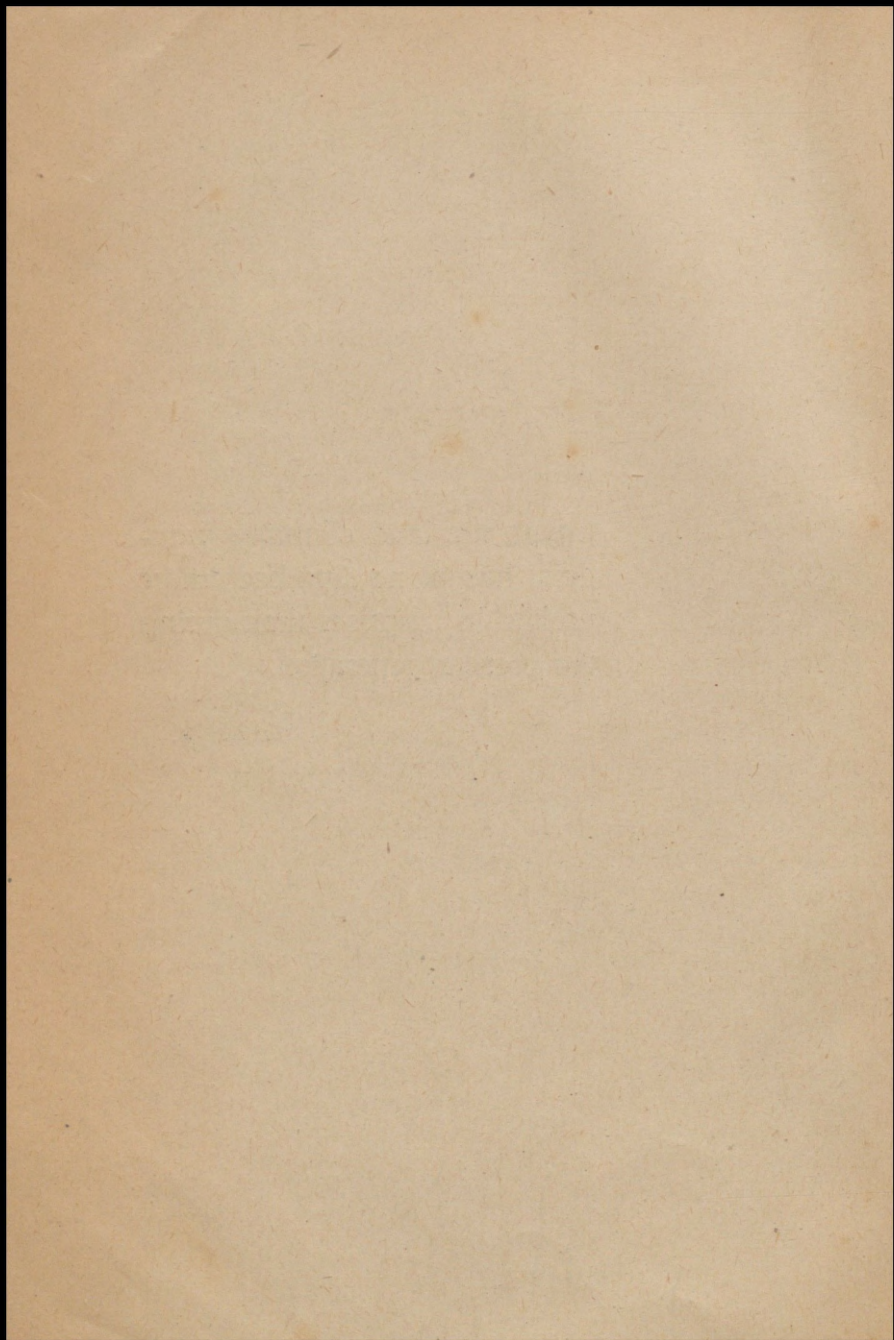
1921.

37(09)



Egypt, the land of many wonders, has at no time been more prolific in surprises than during the present generation.

Mahaffy.



PRZEDMOWA.

Praca niniejsza — to owoc 8-miesięcznych studjów w Paryżu i Wiedniu. Inicjatywa do niej wyszła od prof. Jougueta w Paryżu, a wykonanie planu zawdzięczam możliwości czerpania z takich rezerwoarów wiedzy, jak Biblioteka narodowa i uniwersytecka w Paryżu oraz dworska i uniwersytecka we Wiedniu.

Punktem wyjścia były dla mnie słowa pomnikowego dzieła Wilckena,¹⁾ które pojawiło się 1912: „Für die kulturgeschichtlich so wichtige Frage, in welcher Weise das Erziehungswesen in Aegypten geregelt worden ist, sind die Papyri in größerem Zusammenhange bisher noch nicht ausgenutzt worden. Die folgende Skizze möge zu einer gründlicheren Behandlung anregen.“

Ten postulat — o ile mi wiadomo — nie doczekał się urzeczywistnienia w latach następnych; Schubarta

¹⁾ Mitteis und Wilcken: „Grundzüge und Chrestomathie der Papyruskunde“. I. 1. str. 136. — Czem jest dzieło Mitteisa- Wilckena dla papirologji — nie tu miejsce szczegółowo oceniać; najlepiej określa jego wartość zdanie Schubarta („Einführung in die Papyruskunde“ str. 16.): „Die Grundzüge und Chrestomathie der Papyruskunde von Mitteis und Wilcken und das „Archiv für Papyrusforschung“ sind für jeden, der tiefer eindringen will, unentbehrliche Grundlagen“.

dzieło¹⁾ z natury rzeczy tylko ogólnikowo zajmuje się szkolnictwem.

Jak z tytułu podstawowego dzieła Wilckena wynika, wszystkie kwestje są w nim traktowane tylko w zarysie, a już zarys szkolnictwa jest chyba tylko zarysem zarysu. Poza tem mogło jego dzieło uwzględnić publikacje papiirusowe najdalej tylko do roku 1912; stąd zadaniem niniejszej pracy będzie, lukę tę w ramach obranego tematu wypełnić przez uwzględnienie publikacyj papiirusowych i wyników badań do roku 1920 włącznie. Lubo materiał, jakiego dla naszej kwestji dostarczyły papiirusy, jest stosunkowo szczupły a w porównaniu z niezwykle bogatym materiałem epigraficznym, osobliwie mało-azjatyckim wprost znikomy — to przecież po jego przetrwaniu, po ostrożnem przyjęciu pewnych rekonstrukcyj na podstawie epigrafiki można dać pewną syntezę. Oczywiście, że o nakreśleniu tak szczegółowego, wszechstronnego i plastycznego obrazu szkolnictwa, na jakie pozwalają napisy z Azji Mniejszej i wysp, dla Egiptu nawet pomyśleć nie można. Zato można tu uwzględnić wiele takich szczegółów, których nie poruszają napisy z Azji Mniejszej i wysp.

Tytuł wskazuje, że książka niniejsza zajmuje się opracowaniem tegosamego tematu na podstawie materiału papiirusowego, co rzecz Ziebartha²⁾ na podstawie materiału epigraficznego. O ile jednak w szczęśliwszem położeniu był Ziebarth, mając do dyspozycji tak obfite źródła napisowe! A mimoto nie można się było jeszcze pokusić o wyczerpujące przedstawienie toku nauki; trzeba się było zadowolić luźnymi obrazkami z życia szkolnego.

¹⁾ Schubart Wilhelm: Einführung in die Papyruskunde. Berlin 1918.

²⁾ Ziebarth Erich Dr.: Aus dem griechischen Schulwesen. Wyd. II. Lipsk 1914.

Rzecz swoją podzieliłem na siedm rozdziałów a to:
1) Pogląd ogólny na szkolnictwo w Egipcie grecko-rzymskim. 2) Nauka szkolna. 3) Epikrisis. 4) Efebja. 5) Gimnazjum. 6) Gimnazjarchja. 7) Szkolnictwo zawodowe.

Jak widać z dyspozycji, obok właściwej nauki szkolnej traktuje rzecz moja o kwestjach prawnej natury i o instytucjach, związanych ściśle z szkolnictwem.

Wprowadziłem powszechnie przyjęte skrócenia cytatów; rozwiązanie ich znajdzie czytelnik w „Literaturze przedmiotu“ na stronicach 9—12.

Moje słowo wstępne nie byłoby zupełne, gdybym obecnie, widząc owoc swej pracy, nie wyraził Prof. Jouguetowi serdecznego podziękowania za poddanie mi myśli opracowania niniejszego tematu, za wprowadzenie mnie w tajniki papirologji i za interesowanie się wynikami mej pracy; Prof. Wessely'emu za cenne wskazówki i niezmiernie życzliwe popieranie mej pracy w Bibliotece dworskiej.

We Lwowie dnia 15. lutego 1921 r.

Autor.

Objaśnienie znaków.

- Znakiem: [] oznacza się lukę w oryginale.
" () oznacza się rozwiązanie skrócenia lub symbolu.
" []] " " skreślenie, względnie wymazanie, dokonane już w oryginale.
" []]] oznacza się opuszczenie przez pomyłkę w oryginale.
" []]] " " literę względnie litery, zachodzące w oryginale, zupełnie zbędne.
" [.....] oznacza się przypuszczalną liczbę liter zaginionych lub wymazanych.
-

Literatura przedmiotu.

Amh. = Grenfell and Hunt: The Amherst Papyri. 2 tomy Londyn. I. 1900. II. 1901.

Archiv. = Archiv für Papyrusforschung und verwandte Gebiete. Tomów 5 i 2 zeszyty tomu VI. Lipsk-Berlin 1901—1913.

Ath. Mitteil. = Athenische Mitteilungen.

Baumeister A.: Denkmäler des klassischen Altertums. Monachium 1888—1890.

Bell H. I.: *Ὀριόδοραχοι* at Hermopolis. (Archiv VI.107—109.)

Berger Adolf Dr: Strafklauseln in den Papyrusurkunden. 1911.

Beudel Paulus: Qua ratione Graeci liberos docuerint, papyris, ostracis, tabulis in Aegypto inventis illustratur. Münster 1911.

BGU. = Aegyptische Urkunden aus den kgl. Museen zu Berlin. Griechische Urkunden, 5 tomów: Berlin. I. 1895 II 1898 III 1898 IV. 1912. V. 1919.

Bouché-Leclercq: Histoire des Lagides. 4 tomy. Paryż 1903—1904.

Bouriant = Jouguet et Perdrizet: Le papyrus Bouriant Nr. 1.. Un cahier d'écolier grec d'Égypte. (Wessely: Studien zur Pal. VI. 148. i n.)

Braunstein Otto: Die politische Wirksamkeit der griechischen Frau. Lipsk 1911.

CPH. = Corpus papyrorum Hermopolitanarum. (Wessely: Studien zur Pal. V. 1905.)

Crusius Otto: Aus antiken Schulbüchern. (Philologus 64. 1. Lipsk 1905.)

Dikaiomata: Auszüge aus alexandrinischen Gesetzen und Verordnungen, herausgegeben von Graeca Halensis. Berlin u. Weidmann 1913.

Erman Adolf: Aegypten und aegyptisches Leben im Altertum. 2 tomy. Tübingen 1885.

Fay. = Grenfell-Hunt-Hogarth: Fayûm towns and their papyri. Londyn 1900.

Fior. = Papiri Fiorentini. (Papiri Greco-Egizii, pubblicati dalla R. Accademia dei Lincei sotto la direzione di Domenico Comparetti e Girolamo Vitelli) 3 tomy. Medjolan. I. 1905, II. 1908, III. 1915.

Fröhner: Tablettes grecques du Musée de Marseille. Paryž 1867.

Führer = Papyrus Erz. Rainer: Führer durch die Ausstellung. Wieden 1894.

Gen. = Nicole Jules: Les papyrus de Genève. Genewa. 1896—1900.

GGA = Göttinger gelehrte Anzeigen.

Giessen = Kornemann-Egger-Meyer: Griechische Papyri im Museum des oberhessischen Geschichtsvereins. Lipsk-Berlin 1910—1912.

Grasberger Lorenz Dr: Erziehung und Unterricht. Würzburg 1875.

Greek-Pap. = Grenfell and Hunt: Greek Papyri. 2 tomy. Oxford. I. 1896, II. 1897.

Hib. = Grenfell and Hunt: The Hibeh Papyri. Londyn 1906.

Hohlwein Nicolas: L' Égypte romaine (Mémoires de l' Académie royale de Belgique. II Serie, tome 8.) Bruksela 1912.

Hohlwein Nicolas: Les papyrus grecs d' Égypte. (Odbitka z „Bibliographie moderne“) Besançon 1906.

Hohlwein Nicolas: Liturgies dans l' Égypte romaine. (Le Musée Belge XII.) Louvain 1908.

I. A. = Inscriptiones Atticae aetatis, quae est inter Euclidis annum et Augusti tempora. Cz. I. Berlin 1877. Wydał Ulrich Koehler.

Johns: Babylonian and Assyrian laws, letters and contracts. 1904.

Jouquet Pierre: La vie municipale dans l' Égypte romaine. Paryž 1911.

Jouquet Pierre: Remarques sur l' éphébie dans l' Égypte Gréco-Romaine. (Revue de philologie XXXIV. 1910. str. 43—56.)

Kenyon F. G.: Two Greek School-Tablets. (The Journal of Hellenic Studies XXIX. cz. I. str. 29. i n. Londyn 1909.)

Laun Bernhard: Stiftungen in der griechischen und römischen Antike. 2 tomy. Lipsk-Berlin 1914.

Leemans C.: Papyri Graeci Musei antiquarii publici Lugduni Batavi. 2 tomy. Lugduni Batavorum. I. 1873, II. 1885.

Lesquier: Institutions militaires de l' Égypte sous les Lagides. Paryž 1911.

Lewald: Zur Personalexekution im Rechte der Papyri. 1910.

Lond. = Kenyon-Bell: Greek Papyri in the British Museum 4 tomy. Londyn. I. 1893, II. 1898, III. 1907, IV. 1917.

Majer-Leonhard Ernestus: *Ἰγούματαροι*. In Aegypto qui litteras sciverint, qui nesciverint, ex papyris Graecis, quantum fieri potest, exploratur. Frankfurt nad Menem 1913.

Méautis Georges: Hermoupolis — la Grande. Lozanna 1918.

Meyer Paul: Griechische Texte aus Aegypten. Berlin 1916.

Meyer Paul: Heerwesen der Ptolemäer und Römer in Aegypten. Lipsk 1900.

Milne Grafton J: Relics of Gréco-Egyptian schools. (The Journal of Hellenic Studies XXVIII. str. 121—132. Londyn 1908.)

Mitteil. = Mitteilungen aus der Sammlung der Papyrus Erzher. Rainer.

Oehler J: Epikrisis. (Pauly-Wissowa: Realenc. VI. 121. i n.)

Oehler J: Gymnasiarchos. (Pauly-Wissowa: Realenc. VII. 1969. i n.)

Oehler J: Gymnasium. (Pauly-Wissowa: Realenc. VII. 2004. i n.)

Oertel Friedrich: Die Liturgie. Studien zur ptolemäischen und kaiserlichen Verwaltung Aegyptens. Lipsk 1917.

Otto Walter: Priester und Tempel im hellenistischen Aegypten. 2 tomy I. 1905, II. 1908.

Oxy = Grenfell and Hunt: The Oxyrhynchus Papyri. Tomów 14, Londyn. I. 1898, II. 1899, III. 1903, IV. 1904, V. 1908, VI. 1908, VII. 1910, VIII. 1911, IX. 1912, X. 1914, XI. 1915, XII. 1916, XIII. 1919, XIV. 1920.

Petrie: Mahaffy John. P.: The Flinders-Petrie Papyri. Dublin. 2 tomy w 4. zeszytach. I. 1891, II. 1893.

Preisigke Friedrich: Girowesen im griechischen Aegypten. 1910.

Preisigke Friedrich: Sammelbuch griechischer Urkunden aus Aegypten. (nieskończone).

Preisigke Friedrich: Städtisches Beamtenwesen im römischen Aegypten. Inauguraldissertation. Halle (Saale) 1903.

Reinach Théodore: Papyrus grecs et démotiques. Paryż 1905.

Rostowcew: The foundations of social and economic life in Egypt in hellenistic times. (Journal of Egyptian archaeology. Cambridge 1920.)

Ryl. = Hunt-Johnson-Martin: Catalogue of the Greek Papyri in the John Rylands Library. Manchester. 2 tomy. I. 1911, II. 1915.

Schubart Wilhelm: Einführung in die Papyruskunde. — Berlin 1918.

Schubart Wilhelm: Papyri Graecae Berolinenses. Bonn 1911.

Schweinfurth: Zur Topographie der Ruinenstätte des alten Schet. (Zeitschr. der Ges. für Erdkunde XXII. 1887.)

Soc. = „Papiri greci e latini“, wydawane przez „Società Italiana per la ricerca dei papiri greci e latini in Egitto“. Florencja. 5 tomów I. 1912, II. 1913, III. 1914. IV. 1917. V. 1917.

Sonnenburg P. E.: Aus dem antiken Schulleben. (Das humanistische Gymnasium XX. str. 197—206. Heidelberg 1909.)

Teb. — Grenfell-Hunt-Smyly-Goodspeed: The Tebtunis Papyri. 2 tomy. Londyn. I. 1902, II. 1907.

Thalheim: Ἐφηβία. (Pauly-Wissowa: Realenc. V. 2737. i n.)

Welcker F. G.: Ein neues Fragment von Menander. (Rhein. Museum für Philologie XV. str. 155. i n. Frankfurt nad Menem 1860.)

Wessely Carl Dr.: Die Epikrisis und das Ἰουδαίων τέλοςμα unter Vespasian. (Studien zur Pal. I. 9—11. Lipsk 1901.)

Wessely Carl Dr.: Epikrisis, eine Untersuchung zur hellenistischen Amtssprache. (Sitzber. der kais. Akademie der Wiss. in Wien. Philos.-hist. Classe CXLII. 1900.)

Wessely Carl Dr.: Studien zur Palaeographie und Papyruskunde. 19 tomów. Lipsk 1901—1919.

Westermann W. L.: Apprentice contracts and the apprentice system in Roman Egypt. (Classical Philology IX. str. 295—315. Chicago 1914.)

Wilcken und Mitteis: Grundzüge und Chrestomathie der Papyruskunde. 2 tomy w 4 częściach. Lipsk-Berlin 1912.

Wilcken Ulrich Dr.: Ein Gymnasium in Omboi. (Archiv V. 410. i n.)

Wilcken Ulrich Dr.: Griechische Ostraka aus Aegypten und Nubien. 2 tomy. Lipsk-Berlin 1899.

Wilcken Ulrich Dr.: Die griechischen Papyrusurkunden. (Ein Vortrag auf der 44. Versammlung deutscher Philologen und Schulmänner in Dresden.) Berlin 1897.

Witkowski Stanislaw Dr.: Epistulae Graecae privatae. Lipsk 1906.

Ziebarth Erich Dr.: Aus der antiken Schule. (Sammlung griechischer Texte auf Papyrus, Holztafeln, Ostraka.) Bonn 1910.

Ziebarth Erich Dr.: Aus dem griechischen Schulwesen. Wyd. 2. Lipsk-Berlin 1914.

WSTĘP.

Jak w tylu innych dziedzinach, tak i w dziedzinie szkolnictwa przekazały nam papirusy mnóstwo szczegółów niezmiernie cennych. Mają one tutaj, co prawda, wielkich konkurentów w postaci tabliczek i skorupek, ale — powiedzmy to odrazu — tylko w zakresie nauki elementarnej; do zrozumienia kwestyj prawnych i instytucyj, związanych ściśle ze szkolnictwem, wyłącznym źródłem są papirusy. A wszystkie trzy źródła razem — to tak żywe, realne, bezpośrednie i niewątpliwe świadki zamartej przeszłości, tak dobitne, jak bardziej być nie może!

Gdy się bierze jedną, drugą tabliczkę szkolną do ręki, jedną, drugą kartkę z zeszytu, ma się poprostu wrażenie, jakgdyby na nich nauka jeszcze wczoraj się odbywała...

I to jest właśnie tem, co stanowi „największą wartość papirusów tj., że za okres więcej niż 1000-letni przedstawiają nam realne życie na wielką i małą skalę bardzo wyraźnie“ (Wilcken).

Gdyby to nie było paradoksem, możnaby powiedzieć serjo, że stało się to poprostu dewizą papirusów, stosunki dzisiejsze przedstawiać w perspektywie 2000 lat wstecz. Stąd dzięki papirusom tzw. starożytność stała się — można powiedzieć — poprostu fikcją; tzw. starożytność stała się nie czem innym jak przesunięciem dziejów dzi-

siejszego człowieka o 2000 lat wstecz bez dodawania im akcesoriów, związanych z charakterem starożytnym.

Już w roku 1897., kiedyto papirologja nie rozporządzała jeszcze pomnikami angielskimi i włoskimi publikacjami, powiedział na zjeździe niemieckich filologów w Dreźnie autor podstawowego dzieła w dziedzinie papirologji Ulryk Wilcken słowa niezmiernie charakterystyczne¹⁾: „Dank den sich fortwährend mehrenden Papyrusfunden ist der klassischen Literatur in unseren Tagen von neuem eine Renaissance beschieden... Ueberraschung folgt auf Ueberraschung! Weniger packend, weniger glänzend auf den ersten Blick sind die Papyrusurkunden. Doch geht man tiefer, so wird man bald gewahr, daß diese Urkunden nicht nur provinzielle Einzelheiten bringen, sondern vielmehr von universaler Bedeutung für die Altertumswissenschaft ueberhaupt sind“.

Podobnie wyraża się o papirusach Reinach²⁾: „L'interêt de ces documents n' est confiné ni à un pays ni à une époque; ces sont des matériaux utiles pour l'histoire générale de la civilisation“.

Jeżeli Wilcken mówi, że „niespodzianka goni za niespodzianką“, to istotnie publikacje papirusowe, zwłaszcza z ostatnich lat popsuły nas poprostu: obecnie już od każdego tomu wymagamy niespodzianek, bośmy się do tego powoli przyzwyczaili.

Żeby nie sięgać daleko, wystarczy wziąć do ręki choćby taki XII. tom papirusów z Oxyrynchus; mamy tam ni mniej ni więcej tylko coś w rodzaju publicznej debaty szkolnej z przed tylko 1650 lat! To chyba prawdziwe événement dnia! Mamy tu i nieodłączne akcesorja dyskusji

¹⁾ „Die griech. Papyrusurkunden“ str. 8–9

²⁾ L. c. str. III.

publicznej, a więc i brawa i protesty... Słowem: „nihil novi sub sole!

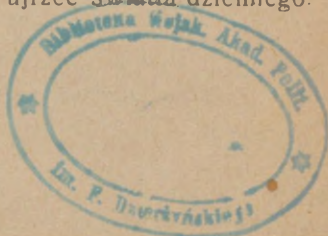
Okoliczność, że epoka klasyczna jest nawskróś zbadana tak, że prawie niepodobna jeszcze coś nowego o niej powiedzieć, skłania, poza innymi jeszcze motywami, do zwrócenia uwagi na epokę hellenistyczną.

Epoka klasyczna istotnie jest kompletnie przetrawiona; kwestje, które się rozwiązać nie dały dotąd, (jak Homero-wa, Platońska) są temi wiecznymi kwestjami beznadziej-nymi, dla których ratunek jeżeli gdzie może się znaleźć, to tylko albo w papirusach albo z okazji odkrycia jakiejś katastrofy z przed tysięcy lat. Bo „archeologowie tuczą się na katastrofach“!) Ileżbo kwestyj rozświetliły już papirusy! (Bakchilides, Arystoteles.) Prawda, że papirusy obok wyjaśnienia wielu kwestyj wprowadziły na porządek dzienny cały szereg nowych, trudnych do rozwiązania. Ale takito już los wiedzy ludzkiej: „nihil est ab omni parte beatum“.

Poza wspomnianym powyżej motywem pociąga do zajęcia się papirologią fakt, że w przeciwstawieniu do epoki klasycznej, która nam może mimowoli wydaje się czemś dalekiem i obcym, epoka papirusów, może dzięki niższemu poziomowi a temsamem większej przystępności, a może dzięki przedstawianiu nam życia w jego codzien-nych przejawach, wydaje się nam jakoś bliższa, ba nawet sprawia, że mutato nomine bardzo często siebie w nich odnajdujemy.

Niema tu ni śladu koturnów! Przypisać to należy i tej okoliczności, że — jak świadczą dzieje papirusów — ogromna ich masa z woli ich autorów wogóle skazana była na zagładę i nigdy nie miała ujrzeć światła dziennego.

*) Paradoks prof. Jougueta.



Wszak mnóstwo papirusów, znalezionych w Arsinoe, pochodzi — jak wykazał Schweinfurth¹⁾ — ze wzgórz podmiejskich, na które wywożono śmiecie, a Grenfell i Hunt znaleźli w Oxyrynchus całe kosze dobrze zachowanych aktów, które niewątpliwie wyrzucono przy robieniu porządków w biurach.

Gdyby nie ta wieczna dążność ludzka do wydzierania tajników zazdrosnej naturze!

W tym jednym wypadku potępiany z reguły system biurokratyczny wyszedł kulturze świata na dobre, bo gdyby nie on, ileżby ważnych przyczynków do dziejów kultury ogólnoludzkiej było zaginęło bezpowrotnie!

Od początku zajmowania się papirusami podkreślałem stale ich **a k t u a l n o ść**. Żeby tylko jeden wybitny przytoczyć przykład na to, jakto dziwny zbieg okoliczności może stworzyć punkty styczne między naszymi czasami a epoką papirusów, w jak dziwny sposób może im nadać piętno aktualności: oto, gdyby nie wojna światowa i jej konsekwencje, czy byłyby dla nas tak interesujące nadużycia, w takiej mnogości przekazane nam przez papirusy jak: przekroczenia taryfy maksymalnej, spekulacje giełdowe, nadużycia przy dostawach zboża?

Dzięki swej uniwersalności tj. dzięki temu, że porusza tak przeróżne tematy, że wkracza w dziedziny tylu różnych umiejętności (wobec czego znikły właściwie granice między gałęziami wiedzy) żadna inna umiejętność nie jest tak, jak papirologia właśnie powołana do stworzenia niejako Ligi umiejętności, gdzieby wszystkie gałęzie wiedzy były równouprawnione, gdzieby nie istniały umiejętności I. i II. klasy.

¹⁾ Patrz „Literatura przedmiotu“ Str. 9–12.

Ale na to, by ugodzić w sedno rzeczy, by dosadnie odmalować to, co zawdzięczamy papyrusom, by niejako wdzięczność wyrazić im za tak obfite i wielostronne wzbogacenie wiedzy, na to trzeba temperamentu i pióra francuskiego. Dlatego nie mogę się powstrzymać od zacytowania nader charakterystycznego ustępu z Hohlweina¹⁾: „Ils nous fournissent des instantanés de la vie bourgeoise et commune avec une précision, une chaleur et une fidélité que l' on chercherait en vain ailleurs.

Dans les textes des auteurs?

Ils ne nous ont été transmis, mettons — le au mieux que de seconde main; et valent — ils dans leur rhétorique, leur caractère souvent artificiel et convenu, ces documents écrits au jour, sans aucune préoccupation de l'avenir et de la posterité?

Dans les inscriptions?

Mais nierait — on qu'elles sont, la plupart du temps, dans leur réalité objective et sèche, aussi froides et aussi mortes que le marbre, sur lequel elles sont gravées?

Les papyrus sont des autographes, qui nous révèlent jusqu' aux particularités individuelles de l' écriture, c' est — à — dire de l' homme, qui en est l' auteur; tel scribe, au service d' une administration publique, est doué d' une écriture calme, posée et majestueuse; tel autre, nature nerveuse ou pressée dans sa besogne, écrit d' une façon presque illisible; l' amphitryon généreux calligraphie ses billets d' invitation à dîner; le gamin maladroit compose avec un effort louable mais aussi mal récompensé, une lettre de reproches à son père oublieux... Ce sont là autant de bagatelles, qui, cependant, donnent aux papyrus une allure particulière, les revêtent d' un intérêt spécial

¹⁾ Les papyrus grecs. (Wstęp.)

et nous y attachent, parce qu' ils deviennent, par le fait même, plus vivants.

Dans sa forme négligée, dans son style lâche et sans recherche, avec son orthographe bâtie à la diable, le papyrus est bien capable, morceau de vie et de réalité palpable“.

ROZDZIAŁ I.

Ogólny pogląd na szkolnictwo w Egipcie grecko-rzymskim.

Przez długi czas pokutował w nauce pogląd, że epoka hellenistyczna jest epoką upadku w porównaniu z epoką klasyczną. Dopiero wytrawna analiza tej epoki położyła kres temu zapatrywaniu, wykazując, że i ta epoka jest epoką rozkwitu lubo całkiem innej natury. Co więcej: okazało się, że jest ona jedną z najważniejszych epok w ewolucji świata.

Nie ulega wątpliwości, że, jeżeli chcemy zrozumieć wszystkie właściwości ducha greckiego — ta epoka jest równie ważna jak epoka niepodległości greckiej.

Przedewszystkiem bowiem znajomość świata greckiego, oparta tylko na znajomości Aten i Grecji od VI—IV. wieku przed Chr. jest znajomością niekompletną a ponadto w znacznej mierze nietrafną. Dlaczego? Bo z konieczności odpada jeden z najważniejszych rysów świata greckiego: uniwersalizm ducha greckiego. Największe arcydzieła literatury klasycznej stały się dopiero teraz dziełami światowemi. Stąd Rostowcew idzie nawet tak daleko, iż twierdzi, że ludzie, którzy znają Ateny, a którzy równocześnie nie znają Aleksandrii, Pergamonu i Antjochji, nie znają właściwie Grecji.

Najpodatniejszym terenem dla rozwoju kultury greckiej w tej epoce okazała się Azja Mniejsza¹⁾; nieporównanie mniejszą rolę odegrał tu Egipt. Wyłumaczyć da się — mojem zdaniem — ten fakt tem, że w Azji Mniejszej i na wyspach element grecki stał od wieków na silnych nogach, że nie przeciwstawiał się tak starodawnej i wysokiej kulturze jak egipska, że wreszcie i liczebnie był silny. Natomiast w Egipcie centra greckie są tylko oazami na rozległych pustyniach elementu egipskiego.

Zresztą zasadniczo nie mógł Egipt stać się terenem zbyt sprzyjającym rozwojowi kultury greckiej, tak diametralnie różnej od egipskiej. Dlaczego? Wypływało to z indywidualnych zasadniczych rysów społeczeństwa egipskiego, które znakomicie scharakteryzował krótko Rostowcew²⁾: „Duch narodu był duchem obojętności i ślepego posłuszeństwa niewolnika, który nie znał żadnej inicjatywy, żadnego ożywienia ani patriotyzmu, którego wszystkie myśli koncentrowały się w kwestji codziennego chleba i interesów ekonomicznych“.

Mimoto dwa potężne wpływy ścierają się. Toteż, o ile w religii państwa ptolemejskiego przeważają rysy egipskie, o tyle duchowa kultura Egiptu pozostaje od czasów Aleksandra W. pod przemożnym wpływem ducha greckiego.

Egipska wiedza i sztuka w pewnym zakresie utrzymywały się wprawdzie i nadal, ale ich zakres stoi daleko w tyle poza rozległością wpływu kultury greckiej.

Aleksandrja zajmuje za Ptolemeuszów szczególniejsze miejsce w rozwoju ówczesnej literatury i umiejętności, jest ona miastem nawskroś grekiem.

¹⁾ Mommsen w „Römische Geschichte“ V. 334.: „Die allgemeine Bildung ist wahrscheinlich nirgends weiter verbreitet und eingreifender gewesen als in Kleinasien“.

²⁾ L. c. str. 10.

Z Aleksandrji spływała grecka kultura ku południowi wszędzie tam, gdzie osiedlali się Grecy.

Odkrycie papirusów literackich wskazuje na to, że Homer, lirycy, literatura V. i IV. wieku a. C. a osobliwie Eurypides byli pilnie czytani; a już „Homer stał się nie tylko książką szkolną, lecz poprostu węzłem duchowym, łączącym Greków całego świata“. (Schubart.)

W jakim zakresie ogarnęła kultura helleńska sfery Greko-Egipcjan — na to trudno odpowiedzieć; dużo mówi fakt, że literackie papirusy znaleziono w odległych wioskach prowincji Fajum, ba nawet w bardzo dalekiej Soknopaiu-Nesos.

Co się tyczy nauki szkolnej, to u właściwych Egipcjan ograniczała się ona tylko do synów kapłanów, którzy nabywali od bakalarzy przy świątyniach tylko te wiadomości, jakie im będą potrzebne w ich przyszłym zawodzie, a więc zapewne nie wiele więcej ponad zapoznanie się z pismem hieroglificznem, hieratycznym i demotycznym oraz ponad powierzchowną znajomość literatury religijnej.

Słusznie — zdaje się, — przypuszcza Schubart, że ówczesny program tej nauki był mniej więcej takisam, jak dzisiejszej arabskiej, która ogranicza się do nauki czytania, pisania i zasad Koranu. Języka greckiego uczono się niekiedy u nauczycieli prywatnych.

Teb. II. 291. z r. 162. p. C. daje nam wyobrażenie jakie wykształcenie wstępne wymagane było dla objęcia, godności kapłańskiej. Oto kandydat na ten urząd zgłasza się przed komisję tzw. hierogrammatów czyli uczonych w piśmie, aby złożyć dowód, że zna się na piśmie „świętem i egipskiem“, Celem skonstatowania tego przedkłada mu uczeni w piśmie jedną z ksiąg świętych.

Papirus ten jest jednym z dowodów na to, że świątynie egipskie stanowiły ośrodek narodowej kultury egip-

skiej. Jak długo istniał kult egipski, tak długo musiała istnieć i znajomość pisma egipskiego.

Charakterystycznym jest, co wynika z powyższego papiirusu, to, że w świątyniach uprawiano naukę także demotycznego pisma.

Wedle Diodora całe masy Egipcjan nie miały wogóle wykształcenia szkolnego. Oto parafraza tego, co mówi Diodor¹⁾: Kapłani uczą swoich synów pisma dwójakiego: hieroglificznego i demotycznego, Gorliwie też pielęgnują geometrię i arytmetykę ze względów praktycznych. Skutkiem bowiem wylewów Nilu z każdym rokiem zmienia się konfiguracja terenu, dzięki czemu ustawicznie są potrzebne pomiary gruntów. Arytmetyka potrzebna im jest ze względu na potrzeby życia codziennego a także dla obliczeń geometrycznych; zresztą potrzebna jest ona dla tych, co zajmują się astrologią.

Sztuki pisania uczą się przez krótki czas i to nie wszyscy; gimnastyki i muzyki uczyć się nie jest u nich w zwyczaju, bo gimnastyka — ich zdaniem — nie daje zdrowia lecz tylko siłę krótkotrwałą, a wogóle uchodzi za niebezpieczną; muzykę zaś uważają nietylko za bezużyteczną lecz prosto za szkodliwą, jako że wydelikaca dusze słuchaczy.

Tyle Diodor.

Surową była dyscyplina szkolna już w Egipcie Faraonów; długiego snu nie tolerowano, plagi wymierzano obficie.

Nauka polegała wtedy w znacznej mierze na tem, że uczniom, którzy posiadli już sztukę pisania, dawało się przepisywać wzorowe ustępy, żeby mogli zaprawiać się równocześnie w kaligrafji, ortografji i w stylu. Czasem zadawał się nauczyciel dyktowaniem jakiejś bajeczki, bądź

¹⁾ l. 81. i 87.

ustępu z jakiejś religijnej czy magicznej książki, nowszego lub starszego utworu poetyckiego, Częściej atoli wybierał on wzór taki, któryby równocześnie dorzucał cegiełkę do ogólnego wykształcenia chłopca a więc: mądre zdania lub reguły przyzwoitości.

W epoce grecko-rzymskiej poziom szkół był oczywiście bardzo nierówny: z pewnością stały szkoły aleksandryjskie o całe niebo wyżej od prowincjonalnych.

Rzadko słyszymy o zawodzie nauczycielskim; o przygotowaniu do zawodu, o wynagradzaniu i o jego stanowisku społecznym nie słyszymy nic.

W sprawie kwalifikacji na nauczyciela żądał ongiś Platon¹⁾ co następuje: „*Πρῶτον μὲν τοὺς διδασκάλους αὐτοὺς ἀναγκάζειν μαρθάνειν καὶ ἐπαινεῖν, οὗς δ' ἂν μὴ ἀρέσκη τῶν διδασκάλων, μὴ χρῆσθαι τοῖτοις συνεργοῖς, οὗς δ' ἂν τῇ ἐπαίνοσιν συμπήφοις ἔχη, τοῖτοις χρώμενον τοὺς νέους αὐτοῖς παραδιδόναι διδάσκειν τε καὶ παιδεύειν“.*

Tymczasem wbrew temu postulatowi nie żądano w tej epoce nawet w Azji Mniejszej żadnej kwalifikacji, lecz dobierano nauczycieli podług tego, jak osobistość nauczyciela naogół odpowiadała zgromadzeniu.

Wykształcenie nauczycieli grecko-egipskich nie musiało być wielkie; przeważnie może wystarczało prócz greczyzny znać jeszcze język egipski. Błędnie atoli o tem wnosi Beudel, skoro czyni to na podstawie listu²⁾, w którym matka cieszy się, iż syn uczy się pisma egipskiego; tego bowiem uczy się on tylko w tym celu, by móc uczyć dzieci lekarza egipskiego; niezależnie od tego mógł on posiadać szersze wykształcenie.

Mówić o nauczycielach lekceważąco nie należało w starożytności do rzadkości; wogóle nie cieszył się w sta-

¹⁾ Leges 811. E.

²⁾ Lond. I. str. 48.

rożytności poważaniem stan nauczycielski. Tak np. wedle Vita Hadriani 15. 10. cesarz ten „professores omnium artium semper ut doctor risit, contempsit, obtrivit“.

Zaś Sempitimus Severus miał na łożu śmierci wypowiedzieć pamiętne słowa, dosadnie malujące stosunek państwa do szkoły: *Ὁμολοεῖτε, τοὺς στρατιώτας πλουτίζετε, τῶν ἄλλων πάντων καταφρονεῖτε.*

Z drugiej strony czytamy w „Dikaiomata“¹⁾, że Ptolemajos Filadelfos uprzywilejował stan nauczycielski przez to, że zwolnił nauczycieli oraz ich potomków od podatku solnego.

Honorarjum nauczyciela w Egipcie nazywa się: „φιλόμαθρον“.²⁾

Na podstawie wielu dokumentów i listów dochodzimy do wniosku, że elementarne wykształcenie było w Egipcie szeroko rozgałęzione; rezultaty jednak nauki są często bardzo nikłe, jak to widać z ortografji i wyrażeń uczniów. Jeszcze mniej pochlebnie o rozwoju nauki elementarnej świadczy wielka liczba ludzi, którzy bądź całkiem pisać nie umieją, bądź piszą z trudem, niezgrabnie; wielu wreszcie jest takich, którzy po ukończeniu szkoły wogóle pióra do ręki nie biorą. Jaskrawym tego przykładem jest fakt, że wedle Oxy. I. 71. nie umie pisać... arcykapłan z Arsinoe. Jaskrawym zaś dowodem na to, jak nikłe bywają rezultaty nauki, jest choćby taki list Theona³⁾ zawierający co najmniej 24 błędów, który niniejszem w całości przytaczam:

Θέων Θεῶνι τῷ πατρὶ χαίρειν. καλῶς ἐποίησες (zamiast ἐποίησας) οὐκ ἀπένηχῆς (zam. ἀπένεγκας) με μετὲ (zam. μετὰ) σοῦ εἰς πόλιν. ἦ (zam. εἶ) οὐ θέλεις (zam. θέλεις) ἀπενέγκειν

¹⁾ Str. 260. i. n.

²⁾ Otto, l. c. II. 25.

³⁾ Oxy. I. 119.

(zam. ἀπενεργεῖν) μετὲ (zam. μετά) σοῦ εἰς Ἀλεξανδρίαν οὐ μὴ γράψω σε (zam. σοι) ἐπιστολὴν οὔτε λαλῶ σε (zam. σοι) οὔτε νύγηνω (zam. ἰγναίνω) σε εἶτα ἂν δὲ ἔλθῃς εἰς Ἀλεξανδρίαν οὐ μὴ λάβω χεῖρα (zam. χεῖρα) παρὰ σοῦ οὔτε πάλιν (zam. πάλιν) χαίρω σε λυπὸν. (zam. λοιπὸν) ἄμ μὴ θέλῃς ἀπενεργεῖν (zam. ἀπενεργεῖν) με ταῦτα γείνεται (zam. γίνεται.) Καὶ ἡ μήτηρ μου εἶπε Ἀρχελάω ὅτι ἀνίστατοῖ με (zam. μὴ) ἄρρον (zam. ἄρρον) αὐτὸν καλῶς δὲ ἐποίησες (zam. ἐποίησας) δῶρά μοι ἔπεμψες (zam. ἔπεμψας) μεγάλα ἀράκια πεπλανηκανημωσεκε (zam. πεπλάνηκεν ἡμῖν ἐκεῖ) τῇ ἡμέρᾳ ἰβ ὅτι ἐπλευσες (zam. ἐπλευσας). λῶρον (zam. λῶρον) πέμψον εἰς με παρακαλῶ σε. ἄμ μὴ πέμψῃς οὐ μὴ φάγω, οὐ μὴ πείνω ταῦτα. ἐρῶσθε (zam. ἐρῶσθε) σε εὖχομαι. Τῦβι τη. Verso: ἀπόδος Θεῶν ἀπὸ Θεωνάτος υἱῶ (zam. υἱῶ).

W zawody idą tu: brzydkie pismo, nieudolna stylizacja i błędy gramatyczne oraz ortograficzne. Cóż więc dziwnego, że wydawcy ferują na ten list wyrok potępiający: „The letter is written in a rude uncial hand and spelling leave a good deal to be desired“.¹⁾

Gimnazjum, rozpowszechnione wśród Greków Egiptu pielęgnowało nie tylko cielesne wychowanie i poczucie greckości ale także i wykształcenie muzyczne. Dowodem na to rozwój i rozpowszechnienie się związków muzycznych.

Tylko pośrednio możemy poznać wykształcenie wyższe, które, odpowiadając naszemu studjum uniwersyteckiemu, przysposabiało młodzieńca na uczonego, na retora i do zawodów temu ostatniemu stojących otworem. Wielka liczba fragmentów mów, protokoły procesów, wyroki i akta urzędowe, przesiąknięte retoryką, wskazują na szeroko

¹⁾ Por. ponadto listy: Soc. V. 540., Oxy VII. 1067., Oxy XIV 1678., BGU 602. 814. oraz Pap. Graecae Berol. nr. 17.

rozgałęzione studia retoryczne. Kto posiadał wykształcenie retoryczne, miał dużo sposobności do praktycznego wykorzystania go w urzędzie.

Poza tem wchodzi w grę działalność retora w roli adwokata przed sądem.

Prócz tego miał retor pole do popisu przy uroczystościach państwowych i gminnych. Te wszystkie względy w połączeniu z licznie odkrywanymi fragmentami retorycznymi robią wrażenie, że i w Egipcie odgrywała retoryka wybitną rolę.

Nauka matematyki znajdowała w Egipcie swój wyraz w zajmowaniu się szczególnem astronomją a w związku z tem kalendarzem, przedewszystkiem jednak w wielkiem zapotrzebowaniu mierniczych.

Geometria należała w Egipcie do tych umiejętności, które miały szerokie zastosowanie w życiu praktycznem.

Ponieważ w Aleksandrji kwitła matematyka, przeto i szkoła musiała się nią zajmować gorliwie. Wątpliwem jest natomiast, czy zwykła szkoła zajmowała się nauczaniem obcych języków; zato ci, którzy reflektowali na wysokie stanowiska w przyszłości, uczyli się w epoce cesarstwa łaciny zapewne już w szkole; wskazują na to, preparacje do Wergiliusza, przekłady bajek Babriosa, rozmówki grecko-łacińskie itp.

Okaz takiego przekładu zachował nam Amh. II. 26., zawierający tekst Babriosa bajek: 11, 16, 17, wraz z tłumaczeniem łacińskim.

Papirus pochodzi albo z końca III. albo z początku IV. wieku. Wartość przekładu określają wydawcy krótko a dosadnie: „Ma się wrażenie, że dokonała go osoba, która bardzo mało umiała po łacinie, a przepisała inna, która umiała jeszcze mniej“.

Weźmy dla przykładu bajkę 16., poprzedzoną takim wstępem: „αγροικος ημελισε ηηπιω ιιθη κλαι[οντι σιγα μη σε ιω λικω ριψω“¹⁾)

Tekst grecki:

λικος δ' αουσας την τε γραν αληθνεν
 νομισας εμεινεν ως ετοιμα δειπνησων
 εως ο παις μεν εσπερας εκοιμηθη,
 αυτος δε πινων και χωνων λικος οντος
 απηλθε ψυχραις ελπισιν ερεδρευσας
 λικεινα δ' αυτον η σνευρος ηρωτα
 πως ουδεν ηλθεσ αρας ως πριν ειωθεις
 οδ
 λικεινος ειπε²⁾ πως γαρ ος γυναικι πιστε[ε]ω.

Przekład łaciński:

Luppus autem auditus anucellam vere dictu[m]
 putatus m[a]nsit quasi parata cenaret
 dum puer quidem sero dormisset
 ipse porro esuriens et luppus enectus ver[e]
 redivit frugiti[s] spebus frestigiatur
 luppā enim eum coniugalīs interrogabat
 quomod[o] nihil tulitū venisti sicut sole[bas]
 et ille [dix]it quomodo enim quis mulieri cr[edo].

Jak wyglądać mogła preparacja, o tem daje nam wyobrażenie rodzaj preparacji szkolnej z V. w. do Cicerona „In Catilinam“ II. 14.—15., przeznaczonej dla czytelnika, mówiącego po grecku, nie dość jeszcze obeznanego z językiem łacińskim³⁾). Weźmy §. 14.

¹⁾ Pokazuje się, że metoda nianiek, straszących niegrzeczne dzieci wilkiem, jest nieśmiertelna.

²⁾ Ryl. I. 61.

converterit	μετέστρεψεν
non ille a me	οὐκ ἐκεῖνος ἔπ' ἐμοῦ
spoliatus	γυμνωθεῖς
armis audaciae	δύλων τόλμας (sic.)
non obstupefactus	οὐ καταπληγείς
ac perterritus	καὶ ἐπιτορμένος
mea diligentia	ἐμῇ ἐπιμέλεια
non de spe	οὐκ ἀπὸ ἐλπίδος
conatuque	καὶ ἐπιχειρήματος

Wreszcie fragment słownika łacińsko-greckiego, znaleziony przez prof. Flindersa-Petrieo 1894., mamy w Lond. 481. str. 321. z wieku IV. Wyrazy łacińskie pisane są tu literami greckimi. Liczne są błędy ortograficzne i gramatyczne. Oto próbka:

ασαρες	χινες (=χηνες)
λουνα	σεληνη
στηλας (=στηλαι)	αστερες
κηλως (coelum!)	ουρανος
ειβεριος	χιμον
βεντος	ανεμος
νας	σταφυλιν
νοκαι (nuces)	καρυδιν
δακτυλος	φυνικιν
κιβιτας ποια εστι	πολις

Żaden zawód naukowy nie zdarza się spotkać w Egipcie tak często, jak zawód lekarza. Sztuka leczenia z dawien dawna wchodziła w Egipcie w zakres działania stanu kapłańskiego. Ale dzieła medyczne kapłanów nie robią wrażenia badań umiejętnych. Toteż odróżnić należy ich medycynę od umiejętniej medycyny Greków, która kwitła w Aleksandrji. Papirusy treści medycznej przemawiają

za szerokiem rozpowszechnieniem się medycyny jako poważnej umiejętności.

Liczne odkrycia pozwalają nam na dokładniejsze wglądnięcie w stosunki szkolne owych czasów lubo nie tak, byśmy mogli szczegółowy rozwój szkolnictwa podać. Temsamem nie możemy przedstawienia rzeczy podzielić na epoki: ptolemejską i rzymską.

To można orzec na pewno, że nie istniały ani w Egipcie Faraonów ani w ptolemejskim elementarne szkoły publiczne; dzieci posyłano bądźto do szkoły prywatnej, którą otworzył jakiś nauczyciel i nazywał ją od swego imienia¹⁾, bądź też angażowano nauczyciela domowego: *καθηγητής*.

Chłopcy z domów zamożnych mają prócz nauczyciela jeszcze guwernera: *παιδαγωγός* i służbę²⁾.

Wedle Herondasa³⁾ płacono nauczycielowi honorarium 30-go dnia w miesiącu. Ponadto należy do stałych miesięcznych wydatków szkolnych powlekanie tabliczki świeżą warstwą wosku, co w rachunkach gospodarskich⁴⁾ figuruje jako *„ἡροῖ καὶ γραφείων παιδῶν ὀβολός“*.

Ponieważ i po wsiach odkryto ślady prac uczniowskich, przeto można wnioskować o szerokiem rozpowszechnieniu się szkół a conajmniej nauczania. Ale, ilu uczniów uczyło się razem, jak dzielono ich na klasy, — to pytania, na które nie możemy dać odpowiedzi. Pewnikiem natomiast jest to, że z nauki szkolnej korzystały także dziewczęta⁵⁾.

¹⁾ O aleksandryjskich: *διδασκαλεία* wspomina Oxy III. 471.

²⁾ Oxy III. 531.

³⁾ III. 9.

⁴⁾ Oxy IV. 736. kol. II.

⁵⁾ Giessen 80 i 85.

Wiele dowodów przekazały nam papiirusy na to, jak ściśle był kontakt domu ze szkołą, jak dalece rodzice interesują się nauką dziecka, bawiącego poza domem, jak zajmują się najdrobniejszymi nawet szczegółami. Na to wszystko dowody składają nam listy. Jest to jedna z najbardziej interesujących kart papirologji.

Rozrzewniającym jest list¹⁾, w którym syn w liście z błędami, jak umie, wyznaje swą wdzięczność za to „że go ojciec dobrze wychował“.

Niemniej wzruszającym jest list Aureliusza Diusa²⁾ do ojca, w którym po zapewnieniu, że codziennie zasyła na jego intencję modły do bogów, prosi ojca, by nie obawiał się o rezultaty nauki; pracuje gorliwie, więc wszystko pójdzie gładko. Nie mając zaś nic więcej tak dalece ważnego do pisania, dalszą większą część listu zapełnia ucałowaniami dla członków rodziny, których wymienia szczegółowo.

Ale obok takiego Diusa trafia się bachor spieszczony, krnąbrny, niesforny, który równocześnie o coś prosi i grozi³⁾. To Theon i jemu podobni.

Między nauczycielem domowym a uczniem wywiązuje się niekiedy stosunek nader serdeczny. I tak w pap. Giesen 80. mamy list, który zawiera polecenie, by gołębie i inne ptactwo jadalne posłać nauczycielowi uczenicy Herajdus „*ἵνα φιλοπονήσῃ εἰς αὐτὴν*“.

Jak żywo zajmują się rodzice nauką dziecka, oddanego w obce ręce, mamy interesujący dowód w liście matki do syna Ptolemajosa⁴⁾, którego właśnie opuścił sumienny bardzo nauczyciel dotychczasowy, bo udał się w podróż. Matka dowiedziawszy się o tem od córki, wy-

¹⁾ BGU 423.

²⁾ Oxy X. 1296.

³⁾ Oxy I. 119.

⁴⁾ Oxy VI. 930.

raza swoje ubolewanie z tego powodu i poleca synowi, by wraz z swym gubernierem oglądnał się za nowym odpowiednim nauczycielem.

Ale najciekawszym szczegółem listu matki jest to, że na zapytanie listowne, co stanowi lekturę syna, otrzymała odpowiedź że VI księga, zapewne Iliady...

Inny dowód pieczołowitości o dziecko mamy w liście prawdopodobnie zamężnej córki do ojca zapewne w sprawie jego wnuka¹). Między innymi pisze ona: „Θεοῖς δὲ χάρις, διὰ ἧρεσσε καὶ τῆ παιδὶ ἢ ποδῖς, καὶ προσερχεῖται ἰς τὰ μαθήματα ἑηλοῖ γὰρ τὴν μάθησιν“.

Ciekawe światło rzuca na proces hellenizowania się Egipcjan, a zarazem podaje wyjaśnienie tego, w jaki sposób wykształcone sfery egipskie starają się przez przywołanie sobie greckiej kultury zdobyć wyższe stanowisko społeczne, Lond. I. str. 48. Matka daje tutaj wyraz swemu zadowoleniu, że syn uczy się pisma demotycznego i że potem, przybywszy do miasta, będzie uczył dzieci lekarza egipskiego, dzięki czemu złoży sobie jaki grosz na starość.

Na podstawie tego, co powiedzieliśmy przed chwilą, zrozumiałem staję się nam, dlaczego lekarz egipski angażuje Greka a nie Egipcjanina.

Innego pokroju jest syn, którego list w ostrym tonie zachował się nam w BGU 814. Mamy tu przed sobą typ chłopca krnąbrnego, trwoniącego grosz, mającego do rodziców ciągłe pretensje i zazdrośnie patrzącego, gdy jego koledzy mają to, czego on nie ma. List streszcza się w żądaniu przysłania mu 200 drachm i garderoby oraz lepszego na przyszłość obchodzenia się z nim.

Wreszcie jako próbkę listu ojca, dającego synowi wskazówki, a zarazem rzucającego światło na wychowanie

¹) Soc. I. 94.

syna z zamożnego domu, przytaczam w przekładzie cały list Corneliusa do syna Hieraksa¹⁾.

„Cornelius zasyła pozdrowienia najśłodszemu synowi Hieraksowi. Wszyscy w domu serdecznie całujemy Ciebie i Twoich wszystkich. Co się tyczy tego człowieka, o którym piszesz mi nieraz, nie miej żadnej pretensji, aż ja, da Bóg, przyjadę do Ciebie szczęśliwie wraz z Vestinusem i osłami. Jeśli bowiem bogowie pozwolą, przyjadę do Ciebie rychlej, ale w każdym razie dopiero po miesiącu Mechejr (luty), ponieważ na razie mam na głowie pilne sprawy.

Staraj się nikomu w domu nie dokuczać, lecz, oddając się nauce, całkowicie zajmij się swojemi książkami, bo z nich będziesz miał korzyść. Odbierz za pośrednictwem Onnofrisa białe ubrania, które mają być noszone wraz z płaszczami purpurowymi; inne ubrania będziesz nosił z płaszczami koloru mirtowego. Za pośrednictwem Anubasa poszlę Ci zarówno pieniądze jak i zapasy na 1 miesiąc i drugą parę szkarłatnych płaszców.

Wziąłeś nas za serce Swoimi przysmakami, za które zapłatę przeszlę Ci również za pośrednictwem Anubasa; zanim wszelako Anubas do Ciebie przybędzie, musisz opłacić z własnych pieniędzy utrzymanie swoje i służby, dopóki Ci nie przyszlę. Za miesiąc Tybi (styczeń) mam dla Ciebie tyle, ile żądasz, dla Fronimosa drachm 16, dla Abaskantosa i jego towarzyszy oraz dla Myrona drachm 9, dla Secundusa drachm 12. Poszlij Fronimosa do Asklepiadesa w mojem imieniu i każ mu odebrać od niego odpowiedź na list, który doń napisałem, i przyszlj mi ją. Czego tylko potrzebujesz, donieś mi Synu. Bywaj zdrow!”

W sprawie dyscypliny szkolnej możemy z całą pewnością stwierdzić, że kij należał podówczas do popularnych

¹⁾ Oxy III. 531.

środków pedagogicznych. Panowała niewątpliwie zasada Menandra: „ὁ μὴ δαρεῖς ἀνθρώπου οὐ παιδεύεται“, dziecko nie bite nie wychowa się!

Toteż przypomina to nauczyciel uczniowi podczas nauki abecadła, skoro każe mu pisać na tabliczce słowa: „φιλοπόνει ὦ παῖ, μὴ δαρήσ“ („pracuj, chłopcze, gorliwie, byś nie dostał bicia“.)

Jak się odbywał proceder bicia, wyobrażenie o tem może nam dać fresk pompejański¹⁾.

Jeden uczeń bierze delinkwenta na swoje barki, a drugi trzyma wysoko jego nogi; to się nazywa „κατ' ὄμων δειῖραι“. Zresztą posługiwanie się kijem i to zarówno w szkole jak w domu stwierdza już dla wychowania staroattyckiego Grasberger²⁾: „nawet efebowie, młodzieńcy 18-letni odczuwali na swoich grzbietach kij gimnazjarcha“.

Jeżeli może być mowa o wieku szkolnym w Egipcie, to wchodzą tu w grę trzy źródła, które nam coś mogą o tem powiedzieć:

1. Fior. 56., z którego dowiadujemy się, że chłopiec 9-letni jeszcze nie umie pisać;

2 Spis ludności z r. 215/16 p. C.³⁾, który wymienia członków rodziny pewnego Greka, osiadłego w Herakleopolis; czytamy tam, że dwaj jego synowie: jeden 13-letni, drugi 10-letni pobierają naukę elementarną.

3. Poza tem słyszymy, że w Aleksandrji 17-letni chłopcy uczęszczają jeszcze do tzw. *διδασκαλείον* tj. do szkoły elementarnej.⁴⁾

Z powyższych danych widać, że do wieku, w którym dzieci pobierały naukę elementarną, nie można przykładać miary dzisiejszej; rozgraniczenie wieku studjum elemen-

¹⁾ Baumeister III. fig. 1653.

²⁾ L c. II. 93.

³⁾ Wessely: Studien II. 27.

⁴⁾ Oxy III. 471.

tarnego od wieku studjum wyższego nie da się przeprowadzić.

Postulat powszechnego nauczania i przymusu szkolnego jest stary: postawili go już Platon i Arystoteles; mimoto właśnie ateńskie szkolnictwo było raczej przeciwieństwem przymusu szkolnego. Mówić zaś o przymusie szkolnym w Egipcie byłoby śmiesznem; przemawia przeciw temu i świadectwo Diodora i ogromna liczba analfabetów. Toteż przeciw niemu oświadczyli się i Wilcken i Schubart.

Ziebarth, opierając się między innymi na I. G. XII. 9. 194., przyjął go dla Azji Mniejszej i wysp. Mianowicie na wyspie Keos w okolicy Tamynaj znaleziono święte prawo z postanowieniami, dotyczącemi procesji na cześć Asklepiosa. Owóz, żeby tzw. *ἱεροποιοί* wiedzieli, na ilu chłopców i dziewcząt udział mogą liczyć, wypisywano ich nazwiska w świątyni na tablicy. Ta tablica służyła do skontrolowania obecnych, bo we w. 16. czytamy o postępowaniu względem tych, co się nie zjawia. We w. 28. w słowach: *πένθος οἰζείον* = „z powodu żałoby w rodzinie“ dopatruje się Wilhelm usprawiedliwienia nieobecności.

Ale i tu nie można przyjąć słuszności poglądu Ziebartha bez zastrzeżeń. Ziebarth odnosi bowiem ten przymus do udziału w uroczystościach, a to nie jest identyczne z przymusem szkolnym, lubo nie przeczę, że w starożytności uroczystości odgrywają w życiu szkolnem bez porównania większą rolę aniżeli dzisiaj.

Kwestją analfabetyzmu w Egipcie w świetle papirusów zajął się Majer-Leonhard w rozprawie pt. „*Ἀγράμματα*“. Jasne, ściśle i wyczerpujące przedstawienie tej sprawy jest ważne w pierwszej linji dla rozstrzygnięcia kwestji: czy istniał czy nie istniał przymus szkolny w Egipcie?

Rzecz Majera-Leonharda opracowana jest wprawdzie z pedantyzmem iście niemieckim; mimoto jest mało czem

więcej jak zebraniem materiału, który — zdaniem Schubarta — wymaga dokładniejszego opracowania.

Na usprawiedliwienie autora trzeba powiedzieć, że praca na tem polu jest bardzo niewdzięczna, raz z powodu fragmentaryczności aktów, powtórę z powodu ich niejasności i nieścisłości w przedstawieniu rzeczy. Stąd ściśle obliczenia statystyczne są bardzo trudne do przeprowadzenia. Trudności pomnaża jeszcze ta okoliczność, że często cały akt pisany jest jedną ręką, a podpis pochodzi od drugiej ręki; nasuwa się więc wniosek, że akt sam pisał pisarz zawodowy, a strona tylko się podpisała, co nie jest jeszcze identyczne z umiejętnością pisania u danego osobnika.

Formuła, stwierdzająca analfabetyzm, brzmi najczęściej: *ἔγραψα ἐπὲρ αὐτοῦ μὴ εἰδότης γράμματα* lub: *ἔγραψα ἐπὲρ αὐτοῦ ἀγραμμάτων (ὄριτος)* lub: *ἔγραψα ἐπὲρ αὐτοῦ διὰ τὸ μὴ εἰδέναι αὐτὸν γράμματα*.

Żeby uczynić swe obliczenia możliwie najprawdopodobniejszymi, sporządził autor 3 indeksy, z których pierwszy obejmuje analfabetów, drugi — umiających pisać, trzeci — półanalfabetów tj. takich, którzy umieją się za ledwie podpisać lub, co najwyżej, jeszcze parę słów napisać niezgrabnem pismem uncjalnem.

Największą trudność miał autor z tymi papirusami, w których podpis nie pochodzi od tejsamej ręki, bo w tym wypadku autor był w zupełności zdany na sąd wydawcy. Dodajmy do tego, że często bardzo trudno jest rozstrzygnąć, czy podpis pochodzi od tejsamej ręki, która cały akt pisała. Dlaczego — wyjaśnia Mitteis w wydaniu papirusów lipskich:¹⁾ „Manche Personen gewöhnen sich für ihre Un-

¹⁾ Str. 48/49

terschrift einen besonderen, von ihrem gewöhnlichen abweichenden Ductus an so, daß es schwer zu entscheiden ist, ob Unterschrift und Kontext von derselben Hand herühren“.

Przypatrzmy się wreszcie najciekawszym tj. cyfrowym rezultatom badań Majera-Leonharda. Owóż wedle jego badań stwierdzają papiirusy, wydane do roku 1913., że wśród osób, wzmiankowanych w tekstach, było:

807 analfabetów, w tem 173 kobiet, 1308 nie-analfabetów, w tem 34 kobiet, 30 pół-analfabetów, w tem 4 kobiety.

Oczywista, że wszystkie te obliczenia musimy — w myśl tego, co się powiedziało wyżej — przyjąć z zastrzeżeniami, ile że często jedną rubryką w grupie analfabetów objęty jest nie jeden analfabeta, co autor zaznacza bądź wyrazem: „complures“ bądź: „X homines videntur“, bądź pytajnikiem.

Uderza wśród analfabetów wielki procent kobiet.

Wedle wieków nie można miarodajnie obliczyć cyfry analfabetów, bo im dalej wstecz przed Chr., tem mniej mamy dokumentów.

Interesująca jest statystyka Majera Leonharda jeszcze i z tego względu, że podaje zawody, reprezentowane w grupie analfabetów.

Oto są pokrótce zabrane owoce pracy Majera-Leonharda, rezultaty mimo ogromnej pracowitości autora płynne, wiszące w powietrzu z powodów — można powiedzieć — od autora niezależnych. Żeby uplastyczyć ogrom trudności, jakie czekają każdego badacza na tem polu, wystarczy przytoczyć opinię tak wytrawnego przedstawiciela papirologji jak Wilcken, który mówi o tem co następuje:!) „Vo-

!) Grundzüge I. 1. 137. uw. 4.

raussetzung für das Gelingen einer solchen Urtersuchung wäre allerdings, daß in den Editionen die Verschiedenheit der Hände genauer als es bisher vielfach geschehen ist, festgestellt würde“.

Cennym przyczynkiem do badań Majera-Leonharda jest to, co podaje Westermann¹⁾ w swoim artykule o kontraktach:

1) Konstatuje on szczególnie bardzo charakterystyczny, że wszyscy tkacze, którzy figurują w zachowanych nam kontraktach, są analfabetami;

2) Podaje ciekawą statystykę kobiet analfabetek i nie-analfabetek z pierwszych 3 wieków cesarstwa na podstawie 27 aktów, pomieszczonych w zbiorach papirusów z Oxyrynchus, Tebtunis, Hibeh, hamburskim, genewskim, strassburskim i w Greek-Papyri.

I cóż się pokazało? Oto liczba analfabetek we wspomnianych aktach wynosi 21, nie-analfabetek 11, jeżeli się wliczy tu 2 kobiety, które umiały się tylko podpisać majuskułą. A więc w obrębie 27 aktów z 3 pierwszych wieków po Chr. stosunek analfabetek do nie-analfabetek wynosi: 65 : 35.

Oczywista mamy tu przed sobą tylko względnych analfabetów tzn., że nie jest wykluczonem, iż ludzie ci, nie umiejący pisać po grecku, umieli pisać po egipsku. Jednakowoż nie można tego względnego analfabetyzmu zbytnio niewinniać, zestawiając go np. z nieznajomością języka państwa zaborczego w czasach nowożytnych zwłaszcza, że zachodzi on u osób wysoko postawionych. O ile bowiem rząd zaborczy nadaje podbitemu narodowi autonomję, natenczas językiem urzędowym staje się język podbitego narodu, a wobec tego nieznajomość języka zaborcy nie

¹⁾ Patrz „Literatura przedmiotu“ str. 9—12.

daje się we znaki; o ile zaś rząd zaborczy nie obdarza podbitego narodu autonomją, natenczas dziś mniej więcej wszyscy poddani bądź z musu, bądź we własnym interesie przyswajają sobie język urzędowy państwa zaborczego, by móc obcować z władzami. Zato towarzyskim językiem jest chyba z małymi wyjątkami zawsze rodzimy język danego narodu.

Inaczej było w Egipcie grecko-rzymskim. Tu był język grecki nawet przez długi czas po zawojowaniu Egiptu przez Arabów nietylko językiem urzędowym ale i towarzyskim. W urzędowym użyciu był on tak dalece rozpowszechniony, że nawet w epoce rzymskiego imperjalizmu władze cesarskie nie próbują wydawać rozporządzeń w języku innym jak greckim. Stąd nieznamość języka greckiego musiała się podówczas niewątpliwie silnie dawać odczuwać.

Nie od rzeczy będzie podać tutaj na podstawie od niedawna stosunkowo znanego papiirusu¹⁾, że w II. połowie III wieku p. C. kobieta, mająca *ius trium liberorum* i posiadająca sztukę pisania, może prosić o przyznanie jej prawa występowania wobec władz bez opiekuna.

¹⁾ Oxy XII. 1467. z r. 263. p. C.

ROZDZIAŁ II.

Nauka szkolna.

Tym razem słuszność każe przyznać, że rozporządzamy wcale obfitym materiałem tak, że jesteśmy w stanie odtworzyć żywy obraz nauki elementarnej. Niejako w zawody idą tu i papirusy i tabliczki i skorupki, które zresztą wszystkie zaliczyć można do jednej grupy a to ze względu na wspólną im cechę, że są autografami.

Jał w Atenach i w Azji mniejszej, obejmowała nauka zapewne i w Egipcie 3 kursa tj. uczniowie pobierali naukę mprzód u gramatysty, potem u gramatyka a wreszcie u retora. Oczywiście, że trudno tu pociągnąć ściśle granice między wykształceniem elementarnem, wyższem i najwyższem. I tak nauka gramatysty i gramatyka była w Egipcie zapewne skupiona w jednym ręku, a niewątpliwie granatyk wkraczał niejednokrotnie w dziedzinę retora.

Myślę jednak, że możnaby przyjąć mniej więcej 15 etapów nauki szkolnej w Egipcie w następującem metodycznem uszeregowaniu: 1. Pisanie liter. 2. Pisanie zgłoszek. 3. Pisanie wyrazów. 4. Pisanie zdań. 5. Nauka deklinacji. 6. Nauka konjugacji, początków fonetyki i składni. 7. Odmiana lrótkich zdań. 8. Dłuższe dyktaty. 9. Ćwiczenia w formie pytań i odpowiedzi. 10. Chryje. 11. Parafrazy. 12. Schlia. 13. Listy. 14. Opowiadania na podstawie mitu, 15. Ethopeje.

Jeżeliby chcieć koniecznie rozdzielić te etapy między 3 kursa, to §§. 1—4 przydzielilibym do kursu I-go, §§. 5—9 do kursu II-go a resztę do kursu III-go.

Dla ćwiczeń używał uczeń bądź tabliczek drewnianych powleczonych białą farbą lub woskowanych bądź kart papirusowych bądź wreszcie skorupki.

Liczne ślady prac uczniowskich, które się nam zachowały nieraz wraz z poprawkami i oceną nauczyciela, dają nam plastyczny obraz nauczania i uczenia się w owych czasach.

Jak pisał nauczyciel swój wzór?

Na podstawie „Protagorasa“¹⁾ wnoszą jedni uczeni, że posługiwano się linjowaniem. Inni rozumieją to miejsce tak, że nauczyciel pisał słowo lub zdanie jako wzór, który mieli naśladować uczniowie, lub, że nauczyciel z lekka zaznaczał kontury liter, które uczniowie następnie pogrubiali²⁾.

Podręcznikiem szkolnym i wogóle punktem centralnym wykształcenia był Homer, którego fragmenty dzięki tej właśnie okoliczności tak często się odkrywa. Do Homera mieli uczniowie coś w rodzaju słowników, które objaśniały wyrażenie poetyckie prozaiczmem.

Poza tem wogóle główną rolę odgrywał lektura poetów. Czytano więc obok Homera Hezjoda, Babriosa, sentencje Diogenesa i Anacharsisa.

Na słowach poetów uczono zasad gramatycznych.

Podstawą lektury był, wobec braku egzemplarzy, dyktat nauczyciela lub odpis tego, co nauczyciel napisał na tabliczce.

¹⁾ 326 D.

²⁾ Szereg ćwiczeń w pisaniu cytuje Preisigke w „Sammelbuch griechischer Urkunden aus Aegypten“ pod nr. 4688-4696 oraz 4804 do 4812.

Resztki zachowanych podręczników szkolnych wykazują, że metoda uczenia u obu narodowości w Egipcie była w zasadzie takasama. Trzymała się ona teorii Dionizjusza z Halikarnasu, zalecającej zaczynać naukę od wpajania dzieciom naprzód nazw liter a potem dopiero ich kształtów¹⁾ czyli zupełnie odmiennie od teorii Kwintyliana.²⁾

Trudne to wprowadzić do pojęcia, jak można było uczyć tylko nazw liter bez równoczesnego pokazywania ich kształtów; niemniej faktem jest, że taka metoda istniała i że metody wspomniane przeciwstawiano sobie nawzajem.

W miarę jednak, jak nauka postępowała, kombinowano obie metody, na co wskazuje alfabet spisany na pewnym ostrakon.³⁾ Pisma używano w szkole w epoce greckiej i rzymskiej dwojakiemu: uncjalnego i kursywnego. Nauka zaczynała się od uncjalnego.

Ponieważ znaki liczb z małymi wyjątkami były identyczne ze znakami liter, przeto dzieci miały równocześnie z nauką alfabetu naukę pisania liczb.

Z biegiem czasu wytworzyła się przepaść między językiem potocznym a literackim; stąd stanęło przed szkołą nowe zadanie: tę przepaść wyrównać u uczniów za pomocą ćwiczeń gramatycznych. Stąd zachowało się stosunkowo wiele ćwiczeń z zakresu konjugacji osobliwie w zbiorach arcyks. Rainera.

Przejdźmy z kolei poszczególne etapy nauki szkolnej.

¹⁾ De Compos verborum 25: *Πρῶτον μὲν τὰ ὀνόματα (τῶν γραμμάτων) ἐμανθάνομεν, ἔπειτα τοὺς τύπους καὶ τὰς δυνάμεις, εἰθ' οὕτω τὰς συλλαβὰς ἀποζώμεθα γράφειν καὶ ἀναγινώσκειν κατὰ συλλαβήν.*

²⁾ I. I. 24.

³⁾ Journal of Hellenic Studies XXVIII. 1908. 121--132.

1. Pisanie liter.

Nauczyciel wypisywał litery alfabetu najczęściej na skorupce i kazał je naśladować. Gdy już nabrał przekonania, że uczniowie posiadli dobrze znajomość nazw i kształtów liter, pisano alfabet w kierunku odwrotnym, kombinowano porządek liter — wszystko w tym celu, by uczniowie wciąż zaprawiali się w poznawaniu liter po ich kształcie a nie po ich porządku alfabetycznym.

Jeden z alfabetów zachowała nam skorupka, opublikowana przez Milne'a:¹⁾

A	Ω	I	Π
B	Ψ	K	O
Γ	X	Λ	Ξ
Δ	Φ	Μ	Ν
E	Υ		
Z	T		
H	Σ		
Θ	P		

Skorupka ta, pochodząca mniej więcej z połowy II. w. p. C, została zakupiona wraz z wielu innymi, zawierającymi ćwiczenia szkolne, w zimie 1905/6. u kupców z Luksor i Karnak przez uczonych Currelly'ego i Milne'a. Alfabet jest pisany *βουσιροφιδόν*, zdaje się, w myśl zasady Kwintyliana²⁾, że dziecko trzeba uczyć rozpoznawać kształty liter niezależnie od miejsca, jakie zajmują w porządku alfabetycznym.

Ponieważ pismo jest pewne i wyraźne, przeto wydawca przypuszcza, że pochodzi ono od ręki nauczyciela.

¹⁾ Journal of Hellenic Studies XXVIII. 1908. 121—132

²⁾ I. I. 25

2. Pisanie zgłosek.

Najbliższe stadjum nauki stanowiło pisanie sylab a więc nauka początków budowy wyrazów. Zaczynano ją od spółgłosek w alfabetycznym porządku, a do nich dołączano po kolei jedną z samogłosek, a więc np.: $\beta\alpha$, $\beta\epsilon$, $\beta\eta$, $\beta\iota$, $\beta\omicron$, $\beta\upsilon$, $\beta\omega$ itd.; potem przeciwnie: zaczynano od samogłosek i do nich dołączano spółgłoski np.: $\alpha\upsilon$, $\epsilon\upsilon$, $\eta\upsilon$, ω , $\omicron\upsilon$, $\upsilon\upsilon$, $\omega\upsilon$; potem łączono samogłoskę z samogłoską np.: $\alpha\alpha$, $\alpha\epsilon$, $\alpha\eta$, $\alpha\iota$, $\alpha\omicron$; potem kombinowano tak, że 1. i 3. spółgłoska była takasama, a w środku umieszczano samogłoskę $\beta\alpha\beta$, $\beta\epsilon\beta$, $\beta\eta\beta$, $\beta\iota\beta$, $\beta\omicron\beta$, $\beta\upsilon\beta$, $\beta\omega\beta$.

Tęsamą metodę wykazują też ćwiczenia tachygraficzne.

Inna metoda ćwiczeń zgłoskowych, którą stosowano również, polegała na tem, że naprzód przerabiano wszystkie połączenia samogłosek ze spółgłoskami i spółgłosek ze samogłoskami w porządku alfabetycznym zarówno spółgłosek jak i samogłosek; następnie przerabiano kombinacje 3 liter znowu w porządku alfabetycznym i jednych i drugich, a więc np. szereg: $BAB-B\Omega B$, potem szereg: $\Gamma AB-\Gamma\Omega B$ itd.

Wzór na takie ćwiczenia znaleźli Grenfell i Hunt w Oxyrynchus 1905/6; każda spółgłoska po kolei występuje w połączeniu z coraz to inną samogłoską, a więc:

PA	PE	PH	PI
ΣA	ΣE	ΣH	ΣI
TA	TE	TH	TI itd.

Najbardziej wyczerpującym źródłem do poznania metody nauczania zgłosek jest papirus Y w zbiorze Leemansa.¹⁾

¹⁾ L. c. 260—I.

Tekst jest tu podzielony na 29 kolumn, z których pierwsza zawiera 7 samogłosek:

α

ε

η

ι

ο

υ

ω

siedmnaście następnych zawiera 17 spółgłosek w połączeniu z samogłoskami, a więc:

βα γα δα ζα θα κα λα μα itd.

βε γε δε ζε θε κε λε με itd.

βη γη δη ζη θη χη λη μη itd.

βι γι δι ζι θι χι λι μι itd.

βο γο δο ζο θο χο λο μο itd.

βυ γυ δυ ζυ θυ χυ λυ μυ itd.

βω γω δω ζω θω χω λω μω itd.

a wreszcie 11 ostatnich zawiera połączenie 2 lub 3 spółgłosek z samogłoską, więc:

βραβ ρας γρας ζρας χρας μρας itd.

βρεβ ρες γρες ζρες χρες ρας itd.

βρηβ ρης γρης δρας ζρης χρης ρης itd.

βριβ ρις γρις δρες ζρις χρης ρης itd.

βροβ ρος γρος δρης ζρος μρας ρης itd.

βρυβ ρυς γρυς δρις ζρυς μρας ρυς itd.

δρος ζρωσ μρης ρς

δρυς χρας μρις ρως

δρωσ χραες μρωσ

3. Pisanie wyrazów.

Najlepiej i najbardziej szczegółowo możemy to śledzić na papirusie Bouriant nr. 1., pochodzącym mniej więcej z początku IV. wieku po Chr. a wydanym przez Jougueta i Perdrizeta.¹⁾

Zanim z niego zaczniemy czerpać, godzi się powiedzieć o nim słów parę.

Jest to zeszyt uczniaka greckiego z Egiptu o 11 kartach.

W tekście uwzględnione są akcenty i interpunkcje. Wyrazy nie są pisane oddzielnie, wyjąwszy listę wyrazów na pierwszych stronach i wyjąwszy tzw. *χρεῖται* Diogenesa.

Z charakterystycznych cech ortografii zasługują na wzmiankę: upodobnienie niemej do spółgłoski następującej np. *ἐν μέρει* oraz brak *ι* adscriptum.

Błędy są liczne, a polegają osobliwie na mieszaniu dźwięków: *ει, η, ι* z jednej a *ο, ω* z drugiej strony.

Wydawcy przypuszczają, że tekst pisany był pod dyktatem.

Do karty 5. włącznie idą strony bez żadnej luki. Mamy na nich spisaną listę wyrazów, podzielonych na klasy wedle liczby zgłosek; w każdej klasie wyrazy ułożone są w porządku alfabetycznym, zazwyczaj po 4 na jedną literę tak, że naprzód idą wyrazy jednozgłoskowe od *α—ω* (wyjątkowo tylko po jednym wyrazie na każdą literę), następnie 2-zgłoskowe itd.

Listy te są kompletne dla wyrazów 1—3-zgłoskowych; lista wyrazów 4-zgłoskowych jest — zdaje się — uszkodzona na początku.

Tekst jest podzielony na kolumny, przyczem każdy wyraz zajmuje jedną linię.

Zdaje się, że po tych listach wyrazów szły bezpośrednio tzw. *χρεῖται* Diogenesa. Następnie idą wiersze luźne

¹⁾ W VI. tomie Wesely'ego „Studien zur Palaeographie und Papyruskunde“.

tzw. *γνώμαι μονόστιχοι*, pisane przeważnie na 2 linjach; po nich idzie fragment prologu do zbioru bajek Babriosa (ww. 1—13.), którego wiersze pisane są również na 2 linjach.

Na samym końcu zeszytu (karta XI.) umieścił uczeń rodzaj postscriptum¹⁾, w którym brak początków poszczególnych linii. Wedle konjektur wydawców tekst brzmiał tak:

γένοιτο ἐ|ἔτυχῶς τῶι
|τοῦτο ἐ|χορτι καὶ τῶι
|σπουδῆι ἀ|αγινώσχορτι,
|ἔτι μᾶ|λλον δὲ τῶι
|πάντα νο|οῖντι.

Na razie obchodzi nas w papirusie Bouriant lista wyrazów, z której podaję parę wyjątków.

I tak na karcie I. str. 1. kol. 1. czytamy: *αἶξ, βοῦς, γένω, δρῶς, εἶς, Ζεὺς, Ἥθε, Θρῶξ, ἴς, κλόψ, λήξ.*

Karta II. str. 2. kol. 1.: *Οἰλέως, Ὀρφεύς, Οἰνείας, οἶαξ, Πηλεὺς, Περθεύς, Περσεύς, Πρωτεύς.*

Karta III. str. 1. kol. 2.: *Ἀχιλλεύς, Αἰακός, Ἀθάμας, Ἀνθήνω, βάτραχος, Βούσιρις, Βιήνω, Βέλλερος, Γανύπτωρ, Γοργίας, Γαλ[], Γ —*

Karta IV. str. 1. kol. 1.: *Καλλίας, Κλεινίας, Κέρβερος, Καπαρεύς, Λάμαχος, Λυσίας, Λεοντεὺς, Λέανδρος, Μαρσύας, Μέλανδρος, Μοσχίων, Μενεσθεύς.*

Karta V. str. 2. *Ἀγαμέμνων, Ἀντίλοχος Ἀγαπήνωρ, Ἀρίστηαρχος, — ραχίδης, Βασιλίδης, Βαρχυλίδης, — ιλίδης, — θος, — εἶς.*

Już dobór wyrazów, zaczerpniętych z nazwisk bohaterów Homerowych lub bohaterów bojów z Persami, wskazuje wyraźnie na celowość takiego postępowania.

¹⁾ Wedle Wessely'ego jest to pierwszy wypadek w rękopisie starożytnym w przeciwstawieniu do licznych wypadków w rękopisach średniowiecznych.

Obok papiirusu Bouriant ilustruje nam naukę pojedynczych wyrazów pewna skorupka, opublikowana przez Milne'a¹⁾. Mamy tam następujący szereg wyrazów:

ΝΟΥΣ
ΡΩΜΑΙΟ
ΣΟΦΟΣ
ΤΑΥΡΟΣ
ΥΙΟΣ
ΦΙΛΑΟΣ

Pierwsza litera każdego wyrazu napisana jest dobrze i regularnie, następne zaś niezgrabnie i blado, z czego wnosi wydawca, że nauczyciel pisał tylko pierwszą literę każdej linii tekstu, a uczniowi kazał uzupełnić każdą linię kolumny wyrazem kończącym się na — ος.

Wreszcie ciekawe akrostychiczne zestawienie wyrazów (pocz. I. w.), będące zarazem listą różnych zawodów, znajdujemy w Teb. II- 278. kol. 1. Czytamy tam:

ἀρισκόπος
βαφεύς,
γραφεύς
δοροξός
ἐλεουργός
ζωγράφος
ἐπιτήης
θεωρωκοποιός
ιατρός
κλειτοποιός itd.

¹⁾ Journal of Hellenic Studies XXVIII. 1908. 121—132.

Dodaje, że w zbiorze papirologicznym heidelberskim pod l. 305. znajduje się tabliczka drewniana, która zachowała nam ćwiczenie w dzieleniu wyrazów:

$\alpha\theta$ — $\xi\alpha\iota$
 $\chi\epsilon\iota\theta$
 $\acute{\alpha}\gamma\alpha$ — $\theta\iota$
 $\kappa\alpha$ — $\lambda\acute{\alpha}$
 $\gamma\theta\alpha\mu$ — $\mu\alpha\tau\alpha$

4. Pisanie zdań.

Dzieci, poznawszy zgłoski a następnie z tych zgłosek powstałe wyrazy, mogły teraz przystąpić do budowy zdań.

Mając na oku idealny cel nauki, karmili nauczyciele młodzież wzorami, zaczerpniętymi z najlepszych poetów, o czym wspomina Platon w „Protagorasie”.¹⁾ I tu znowu postępował nauczyciel metodycznie, nawiązując do materiału dotąd przerobionego. Zrazu więc każdy wyraz zdania zajmował osobną linijkę tak, żeby dziecko miało nadal wrażenie, że uczy się jeszcze wyrazów pojedynczych. Z czasem dyktował nauczyciel już gładko całe wiersze i to przeważnie z Menandra i Eurypidesa. Sympatją cieszyły się też sentencje Epicharma.

Florilegia w rodzaju Stobajosa wskazują na to, że już w starożytności istniały wybory poezji.

Od początku bowiem, od kiedy zaczęto przemyśliwać nad metodami uczenia, zajmowano się kwestją, czy należy uczniom dawać do czytania dzieła w całości czy też w wyborze.

I tak Platon)²⁾, lubo jest wielbicielem Homera, jest przecież ze względów pedagogicznych za czytaniem chre-

¹⁾ Rozdz. XV.

²⁾ Państwo str. 377.

stomatji z Homera. Stąd też wnosili uczeni, że takie wybory istniały, przynajmniej w odniesieniu do Homera i Hezjoda.

Dyktowanie zdań rozpoczynał nauczyciel od sentencji monostychicznych, zaczerpniętych przeważnie z Eurypidesa.

Dla zorientowania czytelnika w doborze ich treści, przytaczam ich nawet kilkanaście, w pierwszym rzędzie z pap. Bouriant¹⁾:

1. (1.) Ἀρχὴ μέγιστη τοῦ φρονεῖν τὰ κρίματα.
2. (2.) Βίος βίου δεόμενος οὐκ ἔστιν βίος.
3. (4.) Λένδρον παλαιὸν μεταφτεβεῖν δύσκολον.
4. (5.) Ἔρως ἀπάντων τῶν θεῶν καλαιάτατος.
5. (7.) Ἥθος ποτηρῶν φεῦγε καὶ κέρδος κακόν.
6. (8.) Θάλασσα καὶ πῖρ καὶ γυνὴ τρίτον κακόν.
7. (9.) Ἴση λεαίνης καὶ γυναικὸς ὀμότης.
8. (11.) Λαβῶν πάλιν δὸς ἵνα λάβῃς ὅταν θέλῃς.
9. (16.) Πατήρ ὁ θρέψας κοῦχ ὁ γεννήσας παιῆρ.
10. (18.) Σῶσον σεαυτὸν ἐκ ποτηρῶν παραγμάτων.
11. (20.) Ὑπερηφανία μέγιστον ἀνθρώποις κακόν.
12. (21.) Φίλους ἔχειν κόμιζε θησαυροῦς ἔχειν.

Drewniana tabliczka nr. 13234. w król. Muzeum w Berlinie zawiera 4 razy przepisane — prawdopodobnie za karę — zdanie następujące:

Φιλοπόνει, ὦ καὶ, μὴ δαρήῃς.

Ryl. I. 59. zachował nam 6 razy przepisane z Demostenesa „De corona“ zdanie: Πρῶτον μὲν, ὦ ἄνδρες Ἀθηναῖοι, τοῖς θεοῖς εὖχομαι “

Pewne dyptychon z Kairu²⁾ zawiera 4 razy po sobie napisany trymetr:

¹⁾ Liczba w nawiasie — to liczba porządkowa wiersza w wydaniu Jougueta i Perdrizeta.

²⁾ Crusius: Aus antiken Schulbüchern (Philologus LXIV. 1905.)

Ὅργῆς ἕκατι κρυπτὰ μὴ ἠφάνης φίλου.

Crusius uważa to za ćwiczenie kaligraficzne.

Jedna z tabliczek, opublikowanych przez Weila¹⁾, pisana z końcem III. w., zawiera następujący dystych w trymetrach jambicznych:

Ἰκαρὸς ἔλεξεν καταπεσῶν ἀπ' αἰθέρος·

Ἵψηλά μὴ κόμπαζε, μὴ πέσῃς μακρά.

Na kilku tabliczkach w British Museum²⁾ czytamy dwa razy przepisany wedle wzoru, napisanego przez nauczyciela, dwuwiersz następujący:

Σοφοῦ παρ' ἀνδρὸς προσδέχον συμβουλίαν

Μὴ πᾶσιν εἰκὴ τοῖς φίλοις πιστεύεται.

Fröhner³⁾ opublikował tabliczkę z III w. p. C. następującej treści:

Ἀάφνης τὸ δένδρον γέγονε παρθένος Ἀάφνη

Φεύγουσα Φοῖβον λέκτρα Γρυνεῖου δρόμῳ.

Welcker⁴⁾ w artykule pt. „Ein neues Fragment von Menander“ zdaje sprawę z interesującego artykułu prof. Feltona w New-Yorku, zamieszczonego w III. tomie „Proceedings of the American Academy of Arts and Science“.

Prof. Felton mówi tam o tabliczkach szkolnych z epoki ptolemejskiej, znalezionych w zbiorach lekarza Abbota w Kairze.

W doskonałym stanie zachowało się 6 tabliczek drewnianych, kształtu podłużnego, długich przeważnie na 6 cali a szerokich na 4. Wszystkie pokryte są cienką warstwą wosku, wszystkie są zapisane i wszystkie mają tekst tej-

¹⁾ Nouvelles tablettes grecques provenant d'Égypte.

²⁾ Ziebarth: Aus der antiken Schule. Nr. 14.

³⁾ Annuaire de la société française de numismatique et d'archéologie III. pag. 68.

⁴⁾ Rhein. Mus. XV. 1860. 155. i n.

samej treści. Pismo jednej z nich jest znacznie piękniejsze, bardzo dokładne i regularne tak, że prof. Felton skłania się ku przypuszczeniu, że pismo jej pochodzi od nauczyciela; pismo reszty tabliczek — to pismo uczniów wedle wzoru, podanego przez nauczyciela. Pismo odpowiada w zupełności pismu rękopisów, znalezionych w Aleksandrii np. rękopisu mów Hiperydesa.

Tekst tabliczek brzmi:

ΟΤΑΝ ΗΟΙΩΝ ΗΟΝΗΡΑ
ΧΡΗΣΤΑ ΤΙΣ ΔΑΔΗ ΚΑΙ
ΤΟΝ ΗΛΑΡΟΝΤΑ ΗΛΗ
ΣΙΟΝ ΜΗ ΔΑΝΘΑΝΗ Η
ΗΛΑΣΙΟΣ ΑΥΤΟ ΓΙΝΕ
ΤΑΙ Η ΗΟΝΗΡΑ.

Felton przypisuje te wiersze Menandrowi.

Po ponownem zbadaniu tabliczek w rok później przekonał się Felton, że na niektórych, zawierających pismo uczniów, znajdują się ślady słów: *ὁ πρῶτος ἐν ποι...* W słowach tych dopatruje się Felton zachęty nauczyciela może w postaci obietnicy jakiejś nagrody. Welcker widzi w tem raczej dowód zadowolenia nauczyciela, zwłaszcza że na innych tabliczkach czytamy ślady słowa: *φιλοπόν[ως]*, co oznacza cenzurę, daną przez nauczyciela.

Treść prawie wszystkich zacytowanych zdań wskazuje na to, że nauczyciel przy wyborze ich kierował się w zasadzie dewizą Kwintyliana¹⁾, że rozbudzanie uczuć moralnych u dziecka powinno tu być czynnikiem decydującym. Niemniej nasuwa się tu jedna uwaga:

Jeżeli weźmiemy sentencje tego rodzaju jak zawarte w papiirusie Bouriant pod liczbami 5, 8, 9, 16²⁾ lub taką historję o Adrastosie³⁾ lub wyjątek z „Hipolita“⁴⁾ itd.,

¹⁾ I. 1. 35.

²⁾ Patrz str. 49.

³⁾ Patrz str. 64.

⁴⁾ Patrz str. 58.

trudno ze stanowiska pedagogicznego nie mieć takiemu wyborowi ustępów wiele do zarzucenia. To jest dla nas namacalnym dowodem, że o tem, iżby nauczycielowi w Egipcie stawiano jakie postulaty czy pedagogiczne czy dydaktyczne, nie może być mowy. To jest też dla nas jednym dowodem więcej, że w Egipcie gimnazjarch nie był kierownikiem pedagogicznym zakładu, bo przecież trudno wymagać rutyny pedagogicznej np. od 20-letniego Diusa¹⁾ lub jeszcze młodszych gimnazjarchów. Tem się tłumaczy bezkrytyczny wybór cytatów, tem się tłumaczy również popularność pociągającego skrajnością poglądów Eurypidesa, dzięki czemu w młode dusze już w zaraniu życia zaszczepiano pesymizm życiowy i kierunek zdecydowanie antifeministyczny. A mimoto Beudel²⁾ bezkrytycznie pisze przy tej okazji oklepny komunał: „*Semper magistros aliquid honestum vel utile pueris, qui educandi et docendi iis traderentur, dedisse vidimus*“.

Mógłby wprowadzić ktoś na to powiedzieć, że nie można dzisiejszych postulatów pedagogicznych przeszczepiać na owe czasy; to prawda; niemniej jednak przy obiektywnem rozpatrywaniu sprawy nigdy nie będzie można tej metody zalecać w państwie, któremu zależy na wychowaniu obywateli moralnie zdrowych.

Czy lubowanie się w tego rodzaju analizach, jak na ostrakon 1147.³⁾ mogłoby kiedykolwiek uchodzić za środek pomnażający moralne zdrowie dziecka — w to można chyba wątpić.

Ale i pod dydaktycznym względem występuje nieraz jaskrawo brak przygotowania teoretycznego.

¹⁾ Lond. III. 1166. str. 104.

²⁾ L. c. str. 28.

³⁾ Patrz str. 58.

Wystarczy wziąć pod uwagę choćby sentencję cytowaną wyżej¹⁾:

„*Βίος βίον δέομενος οὐκ ἔστιν βίος.*“

Czy nie za trudna ona dla dziecka i czy temsamem nadaje się ona na dyktat, jeśli zważymy, że pierwszym warunkiem do tego, by uczeń ją dobrze napisał, jest jej zrozumienie?

Z chwilą, kiedy uczeń posiadał „*scribendi legendique facultatem*“, jest, wedle Kwintyliana, ukwalifikowany do szkoły tzw. gramatyka, którego nauka wkraczała nieraz już w zakres działania retora. Tutaj uprawiano, wedle Kwintyliana²⁾ „*scientiam verba recte loquendi*“ i „*poëtarum enarrationem*“.

Z braku podręczników nauczyciele dyktowali dłuższe ustępy. Przedewszystkiem wybierano tu ustępy z Homera, Eurypidesa, Kallimacha i Babriosa.

Wiadomo, jak wielką wagę przywiązywali starożytni do należytego czytania. I znowu miarodajny w tej kwestji Kwintilian³⁾ mówi: „*Superest lectio, in qua puer ut sciat, ubi suspendere spiritum debeat, quo loco versum distinguere, ubi claudatur sensus, unde incipiat, quando attollenda vel submittenda sit vox, quo quidque flexu, quid lentius celerius, concitatus lenius dicendum, demonstrari nisi in opere ipso non potest*“.

Jak było z czytaniem rytmicznym?

Kwintilian poświadcza, że nastęczało ono uczniom pewne trudności mimo, że w szkołach gramatyków uczniowie już na dobre zapoznawali się z naturą i znaczeniem liter i zgłosek. Trudności potęgowały się jeszcze przez to, że chłopcy podczas pisania nie zawsze rozdzielali wiersze poszczególne; trzeba więc było i w tym kierunku chłopców pouczać.

¹⁾ Str. 49.

²⁾ I. 9. 1.

³⁾ I. 8. 1.

Przy interpretacji utworów poetyckich uwzględniano ze starożytnej teorii tę część, którą określano jako *γλωσσῶν τε ἱστορίῳν πρόχειρος ἀπόδοσις*.

Na to mamy próbki na tabliczkach: wyrazy mniej znane objaśniano więcej znanymi jak np.

ἀλκτῆρα — *βοητήν*
ἀπίραζεν — *ἀπέβαλεν*
ἀτάσθαλον — *ἄδιον*
ἐριαύχενες — *μεγαλοαύχενες*

Miało to na celu przygotowanie uczniów do układania małych opowiadań.

Ostatnią część kursu „gramatyki“ stanowiła tzw. *κρίσις ποιημάτων*, co gramatycy łacińscy interpretowali jako „quid cuique personae conveniret“, a niemniej chodziło tu i o to, by kształtować charaktery uczniów, co krótko ujął Horacy¹⁾ w znanych słowach.

Ale przede wszystkim — powiada recepta Kwintyliana²⁾ — „nomina declinare et verba pueri sciunt.“

5. Nauka deklinacji.

Reguły gramatyczne, dotyczące odmiany imion, zachował nam Amh. II. 21. Pisane są one niewprawnem pismem uncjalnem, prawdopodobnie przez ucznia z III/IV wiek p. C. Reguły mają charakter elementarny i niewolniczo zgadzają się z regułami, które znajdujemy u zachowanych nam gramatyków.

Ciekawe ćwiczenie z zakresu deklinacji podał Kenyon³⁾:

¹⁾ Epist. II. 1. 126. i n.

²⁾ I. 4. 22.

³⁾ Journal of Hellenic studies XXIX. 1909. I. 29. i n.

ὄρθή: εἶπεν
 γενική: λόγος ἀπομνημονεύεται εἰπόντος
 δοτική: ἔδοξεν εἰπεῖν
 αἰτιατική: φασὶν εἰπεῖν
 κλητική: σὺ ποτε εἶπας itd.

6. Nauka konjugacji, początków fonetyki i składni.

Ziebarth¹⁾ opublikował drewnianą tabliczkę z III. w. po Chr., na której uczeń wypisał optativus słowa *νικάω* przez wszystkie czasy, rodzaje, liczby i osoby.

Próbkę papirusu treści gramatycznej z III. w. p. C. mamy w Oxy. III. 469. Jest to zapewne fragment podręcznika lub też są to reguły, dyktowane uczniom przez nauczyciela a zajmujące się 2. i 3. osobą sing. słów na -άω i -όω,

Oto ich brzmienie:

[2. i 3. osoba sing. tworzą się] διὰ τῆς αἰ διαφθόγγου προσγραφομένου δὲ τοῦ ι μὴ συνεκφωνομένου δέ, οἶον: γελῶ, γελᾶς, γελᾷ. Οἱ μέντοιγε Αἰολεῖς προσφωνοῦσι: γελεες καὶ βοες λέγοντες (czytaj: γέλαις, βόαις.) Κατὰ δὲ τὸ παρατατικὸν κατὰ μὲν τὸ πρῶτον πρόσωπον διὰ τοῦ ων ἐκφέρεται, ἐπὶ δευτέρου καὶ τρίτου προσώπου διὰ τοῦ α, οἶον· ἐγέλων, ἐγέλας, ἐγέλα. Ἡ δὲ τρίτη τῶν περισπωμένων ῥημάτων συζυγία ἐκφέρεται κατὰ τὸν ἐνεστώτα χρόνον ἐπὶ δευτέρου καὶ τρίτου προσώπου διὰ τῆς οἰ διαφθόγγου οἶον· χρυσῶ [χρυσοῖς, χρυσοῖ].

Do rzędu ćwiczeń w konjugacji należy ćwiczenie z VI. wieku, znajdujące się w zbiorach arcyks. Rainera.²⁾ Tu zaprawiał się uczeń w odmianie aor. pass. od *γραφω*

¹⁾ Aus der antiken Schule. Str. 11.

²⁾ Papyrus Erz. Rainer, Führer durch die Ausstellung. Str. 127. nr. 534.

przez wszystkie 3 liczby. Z przykrością konstatuje wydawca „Przewodnika po wystawie“, że ani jedna forma nie jest trafnie napisana; widoczne są skutki zjawiska, że język potoczny bardzo odbiegł od literackiego.

Jak uczono początków fonetyki i składni — informuje nas książeczka drewniana w British Museum, opublikowana przez Kenyona w artykule pt. „Two Greek School-Tablets¹⁾“. Jest ona złożona z 8 tabliczek. Każda stronica z wyjątkiem obu zewnętrznych jest numerowana na lewym brzegu boku krótszego.

Numery biegną od $\alpha - \pi$. Stronic z numerami μ, ν brak. Tylko 7 stronic jest zapisanych a mianowicie: $\alpha - \delta, \eta, \theta, \iota$.

Pismo pochodzi prawdopodobnie z wieku III. Całość jest zachowana znakomicie. Większą część tekstu wypełnia lista czasowników, wykazująca, jakimi przypadkami one rządzą. Lista zawiera 207 czasowników, ugrupowanych wedle znaczenia ale bez umiejętnej klasyfikacji.

Potem idzie fonetyczna klasyfikacja liter, potem szereg pytań gnomicznych i odpowiedzi, potem reguły o użyciu koniunkcyj, potem klasyfikacja imion, wreszcie zbiór reguł na używanie różnych przypadków w połączeniu z czasownikami.

Weźmy parę przykładów:

a) Szereg wyrazów o znaczeniu pokrewnem, łączących się z acc, gen. i dat:

- α) *τιμῶ τούτων*
δοξάζω τούτων
προσβειῶ τούτων
γεραίρω τούτων
σεμνῶ τούτων

¹⁾ Journal of Hellenic Studies XXIX. cz. I. 1909. str. 29. i n.

β) περιγιγνομαι τουτου
κρατω τουτου

γ) συναιρομαι τουτω
επαρκω τουτω.

b) Fonetyczna klasyfikacja dźwięków:

το $\tilde{\alpha}$ δισημον

το θ δασυ

το κ ψιλον

το λ υγρον και αμεταβαλον

c) Składnia konjunkcyj:

Pytanie: το οφρα και το οπως και το ινα και το εαν τινη
συντασσεται;

Odpowiedź: τη υποτακτικη

d) Klasyfikacja imion:

κυριον ονομα οιον: Αγαμεμνων, Αλεξανδρος itd.

ερωτηματικον ονομα οιον: τις ποιος, ποδαπος

υπερβολικον ονομα οιον: οξυτατος, σφοδροτατος, ταχυτατος-

επιθετικον ονομα οιον: καλος, λευκος

e) Kilka luźnych reguł ze składni czasownika:

αμνηομαι τουτον

αποστρεφομαι τουτον ου λεγεται

θιδωμι τουτο τουτω

ευδοξιμω παιθος ουκ εχει.

7. Odmiana zdań przez liczby i przypadki.

Miała ona na celu wykazanie zgody dopowiedzenia i imiesłowu z rzeczownikiem rządzącym.

Wyobrażenie o tem daje jedna z tabliczek, opublikowanych przez Kenyona¹⁾.

¹⁾ Journal of Hellenic Studies XXIX. 1909. cz. I. 29. i n.

Po stronie recto mamy odmianę zdania następującego: Ὁ Πυθαγόρας φιλόσοφος ἀποβάς καὶ γράμματα διδάσκων συμβούλευεν τοῖς ἑαυτοῦ μαθηταῖς ἐναιμόνιον ἀπέχεσθαι.

Nie licząc się z rzeczywistością, nauczyciel każe odmieniać Pitagorasa i w dualis i w pluralis, z czego wynika np. takie curiosum jak vocativus:

²Ὁ Πυθαγόρα φιλόσοφοι ἀποβάντες καὶ γράμματα διδάσκοντες ὑμεῖς ποτε συμβουλευετιν (sic) τοῖς ἑαυτοῦ μαθηταῖς ἐναιμόνιον ἀπέχεσθαι.

Beudel wykazał¹⁾, że nauczyciel wzorował się tu na Theona „Λογικῇ χρειᾷ“ z czasów Augusta²⁾.

8. Dłuższe dyktaty.

Tu należy ostrakon z Teb³⁾ z II. w. a. C., które zawiera jako ćwiczenie szkolne ww. 616—624. z Eurypidesowego „Hipolita“.

Recto:

ὦ Ζεῦ, τί δὴ κίβδηλον ἀνθρώποις κακὸν
γυναῖκας (sic) εἰς φῶς ἡλίου κατοίμισας
εἰ γὰρ βρότειον ἤθελες σπεῖραι γένος,
οὐκ ἐν γυναικῶν χρεῖ παρασχέσθαι τέχνα (sic)

Verso:

ἀλλ' ἐντιθέντα (sic) σοῖσιν ἐν ναοῖς βροτιοῦς
ἢ χρυσὸν ἢ σίδηρον ἢ χαλκοῦ βάρος
παίδων πρίσθαι σπέσμα τοῦ τιμήματος.
τῆς ἀξίας ἕκαστον, ἐν δὲ δώμασιν
ναίειν ἔλευθέροισι θελειῶν ἄτερ.

¹⁾ L. c. str. 50.

²⁾ Rh. Gr. I. p. 211.

³⁾ Wilcken: Griechische Ostraka II. 1147.

Również z ptolemejskiej epoki pochodzi ostrakon¹⁾ o charakterze literackim, które wygląda na ćwiczenie szkolne; zawiera ono dialog treści erotycznej w formie prozy poetyckiej.

Instytut francuski w Kairze posiada tabliczkę drewnianą²⁾ z tekstem Iljady IX. 1—7., pisanym pismem uncjalnym bez oddzielania wyrazów.

[Ὅς οἱ μὲν] Τρωῆς φυλακὰς ἔχον αἰτὰρ Ἀχαιοὺς
 θεσπεσίη ἔχε[φύ]ζα φόβου κροτέοντος] ἑταίρ(η),
 πένθει[δ'] ἀτλήτω βεβολήατο πάντες ἄριστοι.
 [ὄς δ' ἄνεμοι] δύο πόντον ὀρίνειον ὀχθηόετα,
 βορέης καὶ ἑφύρος, τὼ δὲ Θοράκ(η)θ[εν ἄητον]
 [ἐλθόντ' ἐξ] ἀπίης· ἄμυδις δέ τε κῆμα ζελαίνων
 κορθύεται, πολλὸν [δὲ παρῆξ] ἔλλα φῦκος ἔχευεν.]

W zbiorach arcyks. Rainera mieści się między innymi tabliczka drewniana 52 cm. długa, 8—10 cm. wysoka i 2 cm. gruba, pochodząca — zdaniem prof. Wessely'ego — z IV. w. p. C., zawierająca pokazny fragment poematu Kallimacha pt. „Hekale“, spisany kaligraficznie prawdopodobnie przez jakiegoś ucznia pod dyktatem nauczyciela³⁾.

Wyjątek z jakiegoś lirycznego utworu jako ćwiczenie szkolne podaje Oxy III. 425. Że to ćwiczenie szkolne — na to wskazuje charakter pisma uncjalnego szeroki i nieregularny a ponadto błędy językowe.

[ν]αυται βυθουα-
 [τ]οδρομοι αλιων Τρι-
 τωες υδατων

¹⁾ Reinach w „Mélanges Perot“ str. 291.

²⁾ Ziebarth: Aus der antiken Schule, Nr. 18.

³⁾ Blizsze szczegóły o tem w „Mitteilungen aus der Sammlung Papyrus Erzherzog Rainer“ VI. I:

και Νιλωτε (= Νειλωται) γλυκυ-
δρομοι τα γελων-
τα πλεοντες υδατι (= ὕδατα)
την συνκρισιν ειπα-
τε φιλοι πελαγους
και Νειλον γοι-
μου

9. Ćwiczenia zapomocą pytań i odpowiedzi.

a) W Soc. I. 19. z w. V. opublikowano fragment zeszytu czy podręcznika szkolnego, w którym czytamy verso:

Pytanie: *Τοῖς δὲ βαρβάροις τίνας;*

Odpowiedź: *Ἄρης, Ἀφροδίτη, Ἀπόλλων, Ἄρτεμις, Ἀθη-
τώ, Σάμανδρος.*

Pytanie: *Τίς βασιλεὺς τῶν Τρώων;*

Odpowiedź: *Πρίαμος.*

Pytanie: *Τίς στρατηγός;*

Odpowiedź: *Ἔκτωρ.*

Pytanie: *Τίνες σύμβουλοι;*

Odpowiedź: *Πολυδάμας καὶ Ἀγήνωρ.*

b) Szereg gnomicznych pytań i odpowiedzi znajdujemy w artykule Kenyona¹⁾.

Pytanie: *τι το αφορον εν βιω*

Odpowiedź: *φιλοσοφια*

Pytanie: *τι ηδν εν βιω ο χρη φευγειν*

Odpowiedź: *γνη*

Pytanie: *τι πονηρον εν βιω*

Odpowiedź: *ζηλος*

Pytanie: *τι τοις θεοις αρεσκον*

Odpowiedź: *δικαιον*

Pytanie: *τι παιδενσι (sic) τον ανθρωπον*

Odpowiedź: *αναγκη η χρονος.*

¹⁾ Journal of Hellenic Studies XXIX. cz. I. 1909. str. 29. i n.

Teraz przechodzi uczeń na kurs trzeci. Tutaj powinien uczeń wedle Kwintyliana¹⁾ osiąść „dicendi primordia“, a stać się to ma za pośrednictwem bajek Ezopa, które ma on opowiadać „sermone puro et nihil se supra modum extollente“. Proceder zaś przy tem ma być następujący: a) versus primo solvere b) mutatis verbis interpretari c) paraphrasi audacius vertere. Wolno więc uczniowi to i owo skrócić, wolno mu dodać jakąś ozdobę stylistyczną; wszystko to atoli z jednym zastrzeżeniem: „salvo modo poetæ sensu.“

Ponadto niech uczniowie piszą chryje, parafrazy, scholia, listy, opowiadania i ethopeje.

10. Chryja.

Czem jest chryja zasadniczo — poucza nas Theon²⁾: „*Πᾶσα γράμη σύντομος εἰς πρόσωπον ἀναφερομένη χρεῖαν ποιεῖ.*“

Wyobrażenie o niej dają zawarte w pap. Bouriant tzw. *χρεῖαι* Diogenesa³⁾. Weźmy przykłady:

1. *Ἰδὼν μῦθον ἐπάνω τῆς τραπέζης αὐτοῦ εἶπεν καὶ Λιογένης παρασίτους τρέφει.*

2. *Ἰδὼν γυναῖκα διδασχομένην γράμματα εἶπεν ὅτιον ξίφος ἄκονᾶται.*

3. *Ἰδὼν γυναῖκα γυναικὶ συμβουλευούσαν εἶπεν ἄσπις παρ' ἐχίδνης φάρμακον πορίζεται.*

Obszerniejszą i bardziej pretensjonalną jest opublikowana przez Lefèbvre'a i Jougueta⁴⁾ chryja, napisana

²⁾ l. 9.

¹⁾ Prog. c. 5.

³⁾ Karta VI. str. 1—2. i VII. str. 1.

⁴⁾ Bulletin de correspondance hellenique 1904. Str. 201.

przez jakiegoś ucznia z Teb w 4. roku panowania Antonina Piusa. Jest to w 7 trymetrach jambicznych zawarta niedokończona historia o pewnym ojcu, który postawił syna swojego przed sąd Scyty Anacharsisa za to, że wzbra-
niał się płacić na utrzymanie ojca¹⁾.

Πατήρ ποθ' υἱὸν εἰποροῦντα τῷ βίῳ
καὶ μηδὲν αὐτῷ τὸ στέρολον δωροῦμενον
ἐπὶ τὸν Σκύθην Ἀνάχαρσιν ἤγεν εἰς κρίσιν.
ὁ δ' υἱὸς ἐβόα τοῦτον μὴ θέλων τρέφειν·
„οὐκ οἰκίαν, οὐ κτήματ' οὐ χρησοῦ βάρος;
ποῖός τις σὺν ἔρανος ἢ ποῖος χρητῆς
ἢ νομοθέτης ἀρχαῖος ἐνδίκως εἰρεῖ...”

11. Parafraza.

Tu należą zachowane bajki w mowie niewiązanej, bądź układane przez uczniów bądź dyktowane przez nauczyciela.

Oto próbka.²⁾:

Υἱὸς τὸν ἴδιον πατέρα φορέσας καὶ τοὺς
νόμους φοβηθεὶς ἔφηνεν εἰς ἐρημίαν.
καὶ διὰ τῶν ὀρέων παρερχόμενος ἐδιώκετο
ὑπὸ λέοντος. Καὶ διωκόμενος ἐπὶ τοῦ
λεο(ντος) ἀνῆλθεν εἰς δέν(δρον) μὴ ὀρέων
δράζοντι(α, δε ὀριώ)μενος ἐπὶ τὸ δένδρον καὶ
δυνάμενος ἀνελθεῖν..... (καὶ τὸν) δράκοντα
(φεύγων) κατ(ῆλ)θε..... κα(κόσ)[τις] ὄν
(οὐ λ)ανθάσει θεόν.
ἄγει τὸ θεῖον τοὺς κακοὺς πρὸς τὴν δίκην³⁾

¹⁾ Przytaczam ją wedle artykułu Crusiusa w „Philologus“ LXIV zes. 1. 1905.

²⁾ Greek-Pap. II. 84. z V w.

³⁾ Wzięte z Menandra. (Meinecke str. 311.)

12. Scholia.

Wyższy stopień nauki stanowi zaopatrywanie ustępów autorów rodzajem komentarza. Przykład na to znajdujemy wśród skorupiek, opublikowanych przez Milne'a¹⁾ pod sygnaturą G. 27. Chodzi tu o opinię Eurypidesa o naturze kobiecej. Czytamy więc na skorupce, co następuje:

„Πλάσσων ὁ Προμηθεὺς τ' ἄλλα θηρίων γένη οὐθὲν γυναικῶν (prawdopodobnie: μείζον ἔπλασεν γένος.) Νηὶ τὸν Δία τὸν μέγιστον. Ἐν γ' Ἐθρειπίδῃ (sic) εἴρηξεν τὴν γυναικαίων φύσιν πᾶντων μεγιστήτην“ (sic).

Z dalszych słów komentarza (tekst bardzo zepsuty) zdaje się wynikać, że człowieka zresztą szczęśliwego kobieta potrafi przyprawić o liczne nieszczęścia.

13. Listy.

Jest to dziedzina bardzo popularna w Egipcie greckorzymskim. Przedewszystkiem ćwiczą uczniowie w formułach wstępnych listu. Schemat listów od początku epoki aż do V. w. p. C. zachował się tak niezmienny zasadniczo, że wskazuje on niewątpliwie na ćwiczenia szkolne w tym kierunku i na istnienie zbioru wzorów. Na wielkiej liczbie listów znać manieri retoryki szkolnej. Do rzadkości należą listy ludzi wysoko wykształconych, częściej zdarzają się elukubracje ludzi niewykształconych, posługujących się językiem niedolnym, często pełnym błędów.

14. Opowiadania na podstawie mitu.

Było do przewidzenia, że najwięcej substratu do nich dostarczy Homer, który był pierwszą książką w ręku

¹⁾ Journal of Hellenic Studies XXVIII. 1908. 121—132.

dziecka. Dodajmy do tego i tę okoliczność, że, zdaniem retorów, Homer celował nietylko w sztuce poetyckiej ale i retorycznej.

Ale obok trojańskiego spotykamy się w wypracowaniach uczniów z mitami innymi. I tak Oxy I. 124. zachował nam z III w. p. C. historję o Adrastosie, królu argińskim.

Ἀδραστος ὁ Ἄργους βασιλεὺς γήμας ἐκ τῶν ὁμοίων ἔσχεν θυγατέρας δύο Ἀηπύλην καὶ Αἰγιαλίαν, αἵτινες οὐκ ἄμορφοι τεχνάουσαι περὶ τῶν γάμων ἐδυστήχον, μηδενὸς αὐτὰς μωμέζου. πέμψας τοιγαροῦν ὁ Ἀδραστος εἰς Λεβρὸς ἐπέθανετο τὴν αἰτίαν.

W niejednokrotnie już cytowanym artykule Milne'a¹⁾ znajdujemy opowiadanie następujące:

Μετὰ τὴν Ἀχιλλεὺς τελευτὴν καὶ θάνατον(!) Καλχῆς ὁ μαντις κελεύει τοὺς Ἀχαιοὺς μεταπεμψασθαι Φιλοκτετὴν ἐκ τῆς] Ἀθηνῶν ὅς εἶχεν τὰ τοῦ Ἡρακλεῶν] τοῦτα κατελείπεν γὰρ αὐτῶν ἐφ' ὑ]δρου πεπληγμένον καὶ οὐδαμῶς εἰθεραπεύθη". itd.

15. Ethopeja.

Co to jest ethopeja?

Wyjaśnia to Hermogenes²⁾ w słowach następujących: *Ἡθοποιία ἐστὶ μίμησις ἠθῶν ὑποκειμένων προσώπων οἷον τίνος ἂν εἴποι λόγους Ἄνδρουμάχῃ ἐπὶ Ἐκτορι*“.

A zatem mamy tutaj to, co urzeczywistnił Ovidius w swoich „*Heroïdes*“ („*Quid aliquis certa quadam conditione dicturus sit*“.)

Między ethopejami dawnych retorów a temi, które zachowały nam papirusy, ta zachodzi zewnętrzna różnica, że te ostatnie są wierszowane. Jest to zrozumiałe wobec faktu, że w Egipcie nie przywiązywano do retoryki takiej wagi, jak w Grecji.

¹⁾ Journal of Hellenic Studies XXVIII. 1908. 121—132.

²⁾ Rh. Gr. I. 44.

Przykładem takiej ethopei może być tabliczka¹⁾, która — zdaniem Crusiusa — zawiera mowę cienia Achillesowego w chwili, gdy Grecy wsiadali na okręty.²⁾

W matematyce zaczynał uczeń od pisania cyfr, pisząc obok nich nazwę liczebnika; poczem szły 4 proste działania itd., aż dochodził uczeń do obliczania powierzchni trójkąta, objętości różnych ciał itd.

Matematyczne papiirusy i skorupki są rzadkie. Milne w cytowanym artykule³⁾ podaje ostrakon z liczebnikami porządkowymi do 10.

Matematyczne ćwiczenia zawierają ostraka 16. i 17.⁴⁾

Oxy III. 470. zawiera opis przyrządów astronomicznych, przyczem mamy tam zadania geometryczne.

Wreszcie Soc. III. 186. — zdaje się z IV. w. p. C. — podaje 2 zadania geometryczne, z których pierwsze (recto) przedstawia przekrój teatru.

Zadanie brzmi: Dany jest teatr o takich a takich rozmiarach; (rozmiary zaginęły) ile widzów mógł on pomieścić?

δέαδρον τὸ μὲν ἄνω[
π, τὸ δὲ κάτω βάρδρον[-βα-]
θρον, ρκ, εὔρεῖν πόσ[ους]
χωρήσει τὸ δέαδρον;

¹⁾ Bulletin de corr. hell. XXVIII. 1904. str. 208.

²⁾ Inne ethopeje, będące w związku z Homerem, znajdzie czytelnik w „Mélanges Nicole“. Genewa 1905. str. 616. i n.

³⁾ Journal of Hellenic Studies XXVIII. 1908. 121—132.

⁴⁾ Wilcken: Griech. Ostraka II.

Z brzmienia tekstu, w którego dalszym ciągu zawarta jest wskazówka, jak rozwiązać to zadanie, wynika, że nie chodzi tu wcale o zadanie trygonometryczne, lecz o proste dodawanie i mnożenie, że więc zadanie jest całkiem łatwe.

Z zadania zachował się wynik, wedle którego teatr mógł pomieścić 8400 widzów.

Na zakończenie rozdziału nie od rzeczy będzie wspomnieć, że w British Museum pod sygnaturą Add. M. S. 33368. znajduje się ciekawa książeczka, złożona z 8 małych tabliczek; być może, że jest to zeszyt ucznia. Na jednej ze stron jest rysunek, w którym fantazja może się dopatrzeć sylwetki nauczyciela. Pochodzi on z IV. lub V. wieku p. C.

ROZDZIAŁ III.

Epikrisis.¹⁾

W ścisłym związku ze szkolnictwem greckim w Egipcie pozostaje kwestja epikrisis, w szczególności epikrisis, kwalifikująca młodzieńców do klasy „*οἱ ἀπὸ γυμνασίου*“ i temsamem otwierająca im wstęp do gimnazjum.

Co to jest epikrisis?

Termin ten, odpowiadający ateńskiej *δοκιμασία*, oznacza w najogólniejszym rozumieniu zarządzone przez państwo badanie kwalifikacji osób lub rzeczy.

Jedna to z najtrudniejszych kwestyj, jakie przyniosły ze sobą papiirusy. Toteż nie dziw, że wywołała ona obszerną literaturę.

Dzieje badań nad kwestją epikrisis dzielę na 3 okresy:
I. Od Mommsena do Kenyona wyłącznie;

¹⁾ Długo zastanawiałem się nad odpowiednim przekładem tego terminu technicznego, ale bodaj, czy udało mi się kwestję trafnie rozwiązać. Anglicy określają ten termin słowem: „selection“, Niemcy: „Ueberprüfung“; zato Francuzi i Włosi posługują się prawie stale terminem greckim. Mnie wydał się najodpowiedniejszym termin: „badanie kwalifikacji“, atoli ujemną jego stroną jest to, że jest niewygodny jako złożony z 2 wyrazów. Stąd, wzorem Francuzów i Włochów, będę używał raczej terminu greckiego.

II. Od Kenyona do pojawienia się papirusu British Museum 1600.;

III. Od pojawienia się pap. British Mus. 1600. po dni dzisiejsze.

I. Okres.

Od Mommsena do Kenyona wyłącznie.

Zrazu uważano epikrisis za akt o charakterze czysto wojskowym. W tym duchu zapatrywanie wyraził pierwszy Mommsen¹⁾ pisząc: „*Ἐπίκρισις dilectus videtur esse militum.*“

Na temsamem stanowisku stanął Wilcken²⁾, określając epikrisis jako: „Prüfung oder vielmehr Nachprüfung, der sich die Militärpflichtigen vor den höchsten Offizieren resp. vor dem Praefectus Aegypti zu unterwerfen haben“³⁾

Paweł Meyer⁴⁾ przypisuje terminowi: „*Ἐπίκρισις*“ dwa znaczenia: 1) wciągnięcie na listę poborową na podstawie tzw. *κατ' οὐσίαν ἀπογραφαί*; 2) przegląd wojskowy.⁵⁾

Ten czysto wojskowy charakter epikrisis występuje np. w BGU 142. i 143., gdzie żołnierz zostaje przydzielony (*ἐπιχρίνεται*) do pewnego oddziału.

Ale definicja Wilckena okazała się niebawem za ciasna, zaczęła nie wystarczać do wyjaśnienia wielu miejsc

¹⁾ C. I. L. III. str. 2007. 1.

²⁾ Hermes XXVIII. 250.

³⁾ Stanowisko to zmienił 1912. w swoich „Grundzüge“.

⁴⁾ Philologus LVI. 206.

⁵⁾ Ale już w „Heerwesen der Ptolemäer und Römer in Aegypten“ str. 109—126, tenże autor twierdzi, że instytucja epikrisis stoi także w związku z zaprowadzeniem cenzusu, odbywającego się od r. 10/9 a. C. co lat 14.

w papirusach. Okazało się to zaraz na papirusie BGU 324., gdzie pewna kobieta zawiadamia byłego gimnazjarcha jako członka komisji *πρὸς τῆ ἐπικρίσει*, że jej 2 niewolnicy: jeden, liczący lat 14 a drugi 11, mają być w myśl ustawy poddani aktowi epikrisis.

Podobnie ma się rzecz z pap. Gen. 18., gdzie jest mowa o chłopcu 13-letnim.

Owóż jasnym jest, że żadnego z wymienionych chłopców nie można było pociągać do służby wojskowej, a mimoto chłopcy tego wieku figurują na liście pap. Lond. 260, jako „*ἐπικριθέντες*“.

Co więcej: osoby, sprawujące zawód czysto cywilny figurują na listach szacunkowych jako „*ἐπιτελεσμένοι*“.¹⁾ Zresztą liczba osób z kwalifikacją „*ἐπικριθέντες*“, którą nam przedstawia Lond. 260. jest zbyt wielka, (173 przy jednej tylko ulicy jednego miasta!) by miała reprezentować same osoby wojskowe.

Cios stanowczy zadał teorii o wojskowym tylko charakterze epikrisis Oxy XII. 1451., z którego dowiedzieliśmy się, że aktowi epikrisis podlegały w Egipcie także Rzymianki.

Coraz oczywistszą więc stawała się potrzeba skierowania badań nad epikrisis na nowe tory.

Zainicjował to Kenyon w II. tomie „Katalogu papirusów z British Museum“ str. 42. i n.

II. Okres.

Od Kenyona do pojawienia się papirusu British Museum nr. 1600.

Jakiż więc jeszcze charakter ma ta instytucja, skoro czysto wojskowy jej charakter nie da się utrzymać?

Niewątpliwie jest to ponadto pewna forma rejestracji, której podlegały obowiązkowo pewne osoby w wie-

¹⁾ BGU 116. kol. II. 18.

ku: 10—14 lat ale najczęściej w 14. roku życia. Ta rejestracja stoi w pewnym określonym związku z tzw. *αἱ καὶ οὐκὶαν ἀπογραφαί*, na które powołuje się BGU 324.

Ważnym faktem, który godzi się podkreślić, jest to, że nazwiska osób z kwalifikacją „*ἐπικριθέντες*” są same greckie. Wprawdzie to nie jest jeszcze miarodajne dla oceny narodowości, bo i rodowici Egipcjanie nosili greckie nazwiska; niemniej, skoro długa lista osób zawiera same nazwiska greckie, można wnioskować, że obejmuje ona przeważnie osoby pochodzenia greckiego.

Na podstawie tych danych zarysowuje się przed nami epikrisis jako akt, mocą którego pewne osoby pochodzenia greckiego odgraniczono od reszty ludności dla pewnych celów, stojących w związku z aktem oszacowania.¹⁾

Ale Lond. 260. pozwala nam na dalsze dedukcje w tym względzie. Mianowicie po liście osób dorosłych, z których każda jest oznaczona jako „*ἐπικριθείς*” idzie lista tzw. *ἀφίλιτες*, podzielonych na 2 klasy: 1) *κἄτοιχοι* 2) *λαογραφούμενοι*.

Ponieważ grupa: *λαογραφούμενοι* obejmuje płacących pogłównie, przeto wynika z tego, że *κἄτοιχοι* byli od tej opłaty uwolnieni. A zatem *κἄτοιχοι* stanowili klasę uprzywilejowaną²⁾; termin: „*ἐπικριθείς*” jest w Lond. 260. użyty na oznaczenie jednostki, która z kategorii: „*λαογραφούμε-*

¹⁾ Zdaniem Grenfella i Hunta jest wątpliwe, czy przywileje klas, podlegających epikrisis, związane były z narodowością. Jest tylko czemś całkiem naturalnym, że najwięcej posiadaczy przywilejów było wśród Greków. Z tego, że na liście osób uprzywilejowanych (Lond. 260.) figurują same nazwiska greckie, nie można jeszcze wnioskować na niekorzyść Egipcjan.

²⁾ A zatem Lond. 260. potwierdził dawniej wyrażony w tym względzie domysł Wilckena. (Hermes XXVIII. 249).

νοι“ przeszła do kategorii: „*κἀτοιχοι*“. Katojkowie należeli pierwotnie do stanu wojskowego. Pierwotnie mianem tem określano greckich najemników, którzy służyli w armji Ptolemeuszów i których następnie wynagradzano ziemią. Posiadanie tej ziemi pociągało za sobą niewątpliwie obowiązek dalszego służenia przy wojsku.

Mimo bystrej hipotezy Kenyona pozostało w sprawie epikrisis 5 punktów niewyjaśnionych a to:

1) Czy także kobiety opłacały pogłównne i czy mogły być od niego uwolnione dzięki epikrisis?

2) Jakie znaczenie ma zwrot: *λαογραφούμενοι ἐπικεκριμένοι*,¹⁾ który stoi w sprzeczności z Lond. 260. ww. 125—7, gdzie czytamy: „*ἀπὸ λαογραφίας κερωρίσθαι διὰ τῶν ἐπικεκρισθαι?*“²⁾

3) Czy uwolnienie od pogłównnego ograniczało się tylko do Greków?

4) Jak byli poddawani aktowi epikrisis niewolnicy, co wynika z BGU 324?

5) Czy istniał jaki związek między epikrisis wojskową a fiskalną?

W roku 1899. ujrzał światło dzienne II tom papirusów z Oxyrynchus, które rzuciły dużo nowego światła na omawianą kwestję. Snując konsekwentnie dalej nić wywodów Kenyona, mogli Grenfell i Hunt niejednemu szczegółowi nadać kształty bardziej wyraziste, niejedno ściślej sformułować, niejedno sprostować.

¹⁾ BGU. 137. 10.

²⁾ Kenyon przypuszcza, że są to katojkowie, uwolnieni od pogłównego dopiero dzięki epikrisis, dokonanej z okazji ostatniego oszacowania. Słuszniejszym wydaje mi się sąd Méautisa (l. c. 71.), że to raczej obywatele mniej uprzywilejowani, którzy płacili tylko część pogłównego. („ne payant qu' une taxe réduite“.)

I tak przedewszystkiem w konsekwencji wywodów Kenyona sformułowali oni jasno¹⁾ to, czego nie dopowiedział Kenyon, że istniały 2 rodzaje epikrisis:

1) czysto cywilna dla chłopców 11—14 letnich, pozostająca w związku z tzw. *καὶ οἰκίαν ἀπογραφὰί* i dokonywana w gminie przynależności osobnika obowiązanego do epikrisis; 2) czysto wojskowa, przeprowadzana przez prefekta Egiptu.

Za tą hipotezą oświadczył się Schubart²⁾.

Ten podział epikrisis na 2 kategorie odpowiada naszym źródłom:

I. *Ἐπιτετριμένοι* w pierwszym znaczeniu, to obywatele, uwolnieni od opłaty pogłównego w części lub w całości; do nich należą: 1) *οἱ ἀπὸ γυναισίων* 2) katojkowie 3) *μητροπολίται δωδεκάδραχμοι*.

Niewolnicy, których spotykamy na listach epikrisis— to niewolnicy osób uprzywilejowanych.

O kwalifikacjach obywateli rozstrzygała osobna komisja, zwana krótko: *οἱ ἐπιτεριταί*³⁾ lub *οἱ πρὸς τῆ ἐπιτερίσει*,⁴⁾

II. Epikrisis czysto wojskowa⁵⁾ odbywała się co-roczenie przed komisją w obecności prefekta Egiptu. Każdy obowiązany do służby, który się stawił, otrzymywał tzw. *ἀντίγραφον ἐπιτερίσεως* tj. paszport wojskowy.

My zajmujemy się oczywiście tylko pierwszym rodzajem epikrisis, jako stojącym w związku ze szkolnictwem.

Co lat 14 odbywał się w Egipcie rzymskim spis ludności, połączony z oszacowaniem głównie dla celów fis-

¹⁾ Oxy II. str. 217, i n.

²⁾ Archiv II. 1903. 156. i n.

³⁾ Fay. 27., Gen. 19.

⁴⁾ BGU. 562.

⁵⁾ BGU. 142, 143. Oxy 39.

kalnych. Pewne atoli jednostki były uwolnione od zgłaszania się do ogólnego spisu; były to jednostki, które wpisywano na listy epikrisis. Na listę tę mogli zostać wpisani: 1) obywatele rzymscy, 2) obywatele Aleksandryjscy, 3) obywatele miast greckich, 4) uprzywilejowani mieszkańcy metropol (*δωδεκάδραχμοι* w Oxyrynchus, *εἰκοσιδραχμοι* w Arsinoe, *ὄκταδραχμοι* w Hermopolis) 5) katojkowie, 6) *οἱ ἀπὸ γυμνασίου*.

Epikrisis miała za zadanie przede wszystkim ustalić listę osób uwolnionych częściowo lub w całości od głównego, jest więc w zasadzie aktem weryfikacji i uznania pretensyj do tego przywileju.

Aktowi epikrisis poddawał się młodzieniec najczęściej w 14. roku życia¹⁾. Proceder przy tym akcie był prawdopodobnie następujący:

Ojciec (opiekun lub pan) interesowanego otrzymywał wezwanie urzędowe, by się stawił wobec komisji celem uzasadnienia w imieniu interesowanego pretensyj do przywileju. Na to wezwanie jawił się interesowany w towarzystwie ojca (opiekuna lub pana), który uzasadniał pretensję ustnie; ewentualnie obowiązany był dostarczyć świadków (*γνωστῆρες*) na stwierdzenie identyczności.²⁾ Z okazji przyprowadzenia interesowanego przed oblicze władzy wnosił ojciec (opiekun lub pan) podanie, *ἐπίκλημα*, w którym na piśmie stwierdzał to, co powiedział ustnie, dodając na końcu uroczystą przysięgę na cesarza.

¹⁾ Oxy II 258: *προσβεβηκότων εἰς τρισκαίδεκαετείς*; Greek — Pap. II. 49. *προσβάντος εἰς ἰδ' ἔτος*.

²⁾ O ile ktoś nie potrafił uzasadnić swych pretensyj, mówiono o nim: *ἀνεπίκριτος*; o ile się nie stawił przed komisją, mówiono o nim: *ἀπαράστατος*.

Podania rodziców (opiekunów lub panów) o wpisanie synów (wychowanków lub niewolników) na listę osób uprzywilejowanych powołują się na listy szacunkowe tzw. *αἱ καὶ οἰκτὰ ἀπογραφὰί*.

W podaniach: BGU 109. i 324, Greek-Pap. II. 49. i Gen. 18. tytuł, na podstawie którego petenci roszczą sobie pretensje do przywileju, nie jest w podaniu określony, ale liczne podania z prowincji Fajum, w których spotykamy się z terminem: *ἐπιτεταμένους χάριτος*, wskazują na to, że w tej prowincji podstawą prosby była ta okoliczność, że interesowany był potomkiem uprzywilejowanej klasy kolonistów. Znajduje to swe potwierdzenie w Lond. 260., wedle którego *χάριτοι* byli przeważnie, jeżeli nie zawsze, wolni od podległego, płaconego od 14--60 roku życia. Uwolnienie to uzyskiwało się dzięki aktowi epikrisis.

Dopiero papirusy z Oxyrynchus dostarczyły nam więcej szczegółów do poznania aktu epikrisis, więcej szczegółów aniżeli znane Kenyonowi papirusy z Fajum; one też zaznajomiły nas z nowymi klasami uprzywilejowanymi. Z tego względu ogromnej doniosłości są papirusy: Oxy II 257 i 258.

W pierwszym z nich ojciec prosi o dopuszczenie swego 13-letniego syna do aktu epikrisis, by tenże mógł być zaliczony następnie do klasy uprzywilejowanej: *ὅτι ἀπὸ γυναικῶν*.

Na poparcie swej prosby wykazuje petent na podstawie tzw. *καὶ οἰκτὰ ἀπογραφὰί*, że zarówno ojciec jego jak i matka pochodzą w męskiej linii od gimnazjarchów a taksamo prawdopodobnie żona petenta¹⁾

¹⁾ Rozstrzygnąć tego nie można z powodu luki w tekście.

Jak świadczy choćby Oxy I. 33, verso, stanowisko gimnazjarcha było stanowiskiem zaszczytnym, ale zarazem połączone było z wielkimi kosztami; stąd nic dziwnego, że potomkowie ich domagają się zaliczenia do klasy uprzywilejowanej.

Inną klasą ludzi uprzywilejowanych zajmuje się Oxy II 258. Są to tzw. *μυτροπολίται δωδεκάδραχμοι* tj. płacący tytułem pogłównego tylko 12 drachm (zamiast 20). W tem podaniu podstawą prośby jest fakt, iż syn jest i ze strony ojca i ze strony matki *μυτροπολίτης δωδεκάδραχμος*.¹⁾ Co to znaczy — wyjaśnia Oxy III. 478. z r. 132. p. C. Mianowicie pogłównie od czasów Domicjana wynosiło więcej niż 12 drachm, często wynosiło 20; petent więc ma pretensję, by syn płacił prawdopodobnie tylko 12 drachm zamiast 20. Celem uzyskania tego przywileju trzeba się było wykazać, że conajmniej chłopca ojciec oraz dziadek ze strony matki zostali w swoim czasie skwalifikowani jako *μυτροπολίται δωδεκάδραχμοι*.

Co to za jedni?

Zdaniem Jougueta nie są to Grecy z krwi lecz — zdaje się — Grecy na podstawie fikcji prawnej. Skoro *αίτιοι* są „Grekami“ z tego tylko powodu, że uprawiają ziemię grecką, równie dobrze mogli być „Grekami“ tzw. *μυτροπολίται δωδεκάδραχμοι*, którzy się zasymilowali z Grekami, wszedłszy w skład gmin, podobnych do miast greckich. Nie znaczy to oczywiście, że wszyscy tubylcy w metropolach zasymilowali się z Grekami; owszem jest w nich wielu płacących pogłównie oraz cudzoziemców, ale gmina jako taka ma charakter grecki i prawdopodobnie to, co papiirusy z Oxyrynchus nazywają „demos“, składa się jedynie z Greków prawdziwych oraz z asymilowanych.

1) *ἔξ ἀμφότερων γονέων δωδεκαδράχμων.*

Z chwilą wstąpienia do takiej gminy każdy staje się fikcyjnie Hellenem. Oczywiście, że mimo to nie wszyscy mają tę samą pozycję społeczną.

Początek przywilejów obu omawianych klas odnoszą Grenfell i Hunt do czasów Augusta.

Klasę *μητροπολιτῶν δωδεκαδράχμων* uważają oni obok tzw. *οἱ ἀπὸ γυμνασίου* i obok katojków za 3. klasę obywateli uprzywilejowanych.

Biorąc pod uwagę dane, odnoszące się do epikrisis i do pogłównego, już Kenyon odrzucił teorię, jakoby epikrisis była instytucją czysto wojskową i zrobił stanowczą różnicę między epikrisis rekrutów a epikrisis chłopców około 14-letnich, którzy z różnych tytułów mieli pretensję do uprzywilejowania. Nie przeczy Kenyon, że wyjątek, zastrzeżony dla katojków, mógł się pierwotnie opierać na obowiązku służby wojskowej; ale, jeżeli — co jest prawdopodobne — obowiązek płacenia pogłównego nie istniał jeszcze za Ptolemeuszów, to wyjątek od niego, zastrzeżony dla katojków w epoce rzymskiej, nie musi stać koniecznie w związku ze służbą wojskową.

A zatem pojęcie epikrisis jest pojęciem względnem, może oznaczać selekcję zarówno wojskową jak i każdą inną.

Motywowanie prośby o przeprowadzenie epikrisis mogło być tedy trojakiego rodzaju stosownie do tego, czy chłopiec był i ze strony ojca i ze strony matki potomkiem: 1) katojków, 2) gimnazjarchów, 3) *μητροπολιτῶν δωδεκαδράχμων*.

Co się tyczy kategorii pierwszej, wiemy na podstawie Lond. 260., że była ona przeważnie wolna od opłaty pogłównego.

Że kategoria druga była zupełnie wolna od opłaty

ogólnego — na to nie mamy wprawdzie dowodu, ale jest to bardzo prawdopodobne.¹⁾

Tak stały poglądy na kwestję epikrisis w chwili, gdy pojawił się papirus British Museum nr. 1600, odkąd datuję 3. okres badań nad powyższą kwestją.

Zanim jednak do niego przejdziemy, wypada nam parę słów poświęcić dalszym losom hipotezy uczonych angielskich.

Po roku tedy 1899. stało się pewnikiem, że epikrisis miała conajmniej dwojaki charakter; oświadczyli się za tą teorią: Schubart, Jouguet, Hohlwein i Wilcken. Musieli to uznać i obrońcy dawnej teorii jak: Wessely i Wilamowitz. Ruszyli jednak jeszcze raz w pole celem osłabienia przynajmniej nowej teorii.

I tak Wessely²⁾ w zasadzie aprobeuje hipotezę Grenfella-Hunta, bo wyjaśnia ona przeważną liczbę wypadków, równocześnie atoli podnosi kilka zarzutów:

1) Język papirusów zna termin: ἀνεπίκριτος; owóż jeżeli ἐπιτεκμημένος oznacza uwolnionego całkowicie od ogólnego, to kontrast do tego: ἀνεπίκριτος powinien oznaczać: „zupełnie nie zwolniony od ogólnego“, czyli „obowiązany do płacenia ogólnego“ a w takim razie po co istnieje termin: „λαογραφούμενος“?

Na to możemy odpowiedzieć:

a) Dajmy na to, że terminy: ἀνεπίκριτος i λαογραφούμενος są synonimami, jak chce Wessely; owóż zdaje mi się, że istnienie 2 synonimów na określenie jakiegoś pojęcia nie przemawia jeszcze przeciw pewnej hipotezie.

¹⁾ Za tem zapatrywaniem Grenfella i Hunta oświadczył się Wilcken w „Grundzüge“ str. 189.

²⁾ Sitzber. der kais. Akad. der Wiss. in Wien CXLII., artykuł pt.: „Epikrisis“.

b) Ale mnie się zdaje, że pojęcia te nie są synonimami, bo ich znaczenia nie pokrywają się ze sobą; gdyby się pokrywały, natenczas — ponieważ ἀνεπίκριτος jest oppositum do ἐπιτελεσθέντος, musiałoby i λαογραφούμενος stanowić oppositum do ἐπιτελεσθέντος; tymczasem spotykamy te określenia tj. λαογραφούμενος ἐπιτελεσθέντος o bo k siebie w największej zgodzie.

Wyjaśniliśmy na str. 71. uw. 2., co ten dziwny termin oznacza, mianowicie określa tych, którzy przeszli wprawdzie przez epikrisis, ale zostali uwolnieni tylko od części pogłównego. Z tego konsekwentnie wydedukujemy teraz znaczenie terminu: ἀνεπίκριτος a mianowicie, że stanowi on synonim nie terminu: λαογραφούμενος lecz terminu: λαογραφούμενος οὐκ ἐπιτελεσθέντος. Tem się więc tłumaczy, że mimo istnienia terminu: ἀνεπίκριτος, używano terminu: λαογραφούμενος.

2) Czytamy w podaniach o przymusie zgłaszania się do aktu epikrisis, co brzmi — zdaniem Wessely'ego — obco dla ucha, jeśli sobie uprzytomnimy, że chodzi tu o przymus uwolnienia od płacenia podatku i to chłopców 13-letnich, którzy wogóle nie są jeszcze obowiązani do płacenia podatków!

Dziwi to Wessely'ego, a jednak jest to czemś całkiem naturalnem. Wzywanie ze strony władzy do zgłaszania się celem przeprowadzenia epikrisis tłumaczy się z jednej strony obowiązkiem lojalności państwa wobec swoich obywateli, z drugiej zaś względami: na statystykę, na budżet i na wybór kandydatów na przyszłych urzędników. Że zaś państwo wzywa do tego mimo, że posiada urzędowy spis mieszkańców na podstawie zgłoszeń z lat poprzednich, w tem także nic dziwnego: zgłoszenia osobiste mają władzy dopomóc, dają władzy sposobność sprostowania ewentualnych dat błędnych lub pomyłek,

wyjaśnienia pewnych szczegółów, których potrzeby poprzednio bądźto nie uznawano, bądź nie przewidywano.

Poza tem zgłoszenie osobiste dawało władzy sposobność uzyskania najświeższych szczegółów, dotyczących stanu rodzinnego.

3) W Lond. 260. wymienione są jako 2 różne kategorie osób: *υἱοὶ κατοίκων* i *υἱοὶ λαογραφουμένων*; wedle hipotezy Grenfella-Hunta powinny do listy *υἱῶν λαογραφουμένων* stanowić kontrast lista *υἱῶν ἐπιτεκτριμένων*.

Zarzut to raczej formalnej natury, bo — jak wiadomo — pojęcie: *κάτοικος* przeważnie pokrywa się z pojęciem: *ἐπιτεκτριμένος*; w tym konkretnym wypadku mogło być tak, że wszyscy na liście Lond. 260. pomieszczeni katojkowie byli wolni od pogłównego.

4) Wreszcie popiera Wessely jako zarzut uwagę Pawła Meyera,¹⁾ że istnienie listy obowiązanych do opłaty pogłównego czyni bezprzedmiotowem sporządzanie listy zwolnionych od tego podatku.

Odpowiedź na ten zarzut mieści się częściowo w odpowiedzi na zarzut pod 2).²⁾

Zresztą słusznie zauważają tu Grenfell i Hunt, że to zapatrywanie Meyera jest błędne dlatego, iż opiera się na mylnej interpretacji terminu: *ἐπιτεκτριμένος*, który — wedle Meyera — oznacza osobnika zupełnie wolnego od płacenia pogłównego. Że tak nie jest, dowód mamy w tem, że osoby, płacące niższe pogłówny, przeszły w swoim czasie taksamo przez epikrisis jak i te, które całkiem pogłównego nie płacą.

Zdaniem Wessely'ego istnieje tylko jeden rodzaj epikrisis = probatio w znaczeniu oceniania ludzi czyto pod

¹⁾ Heerwesen 231.

²⁾ Por. str. 78.

względem wojskowym czy fiskalnym, przyczem „ἐπικρισι-
μείρος“ oznacza dodatni wynik badania.

W odpowiedzi na ten ostatni wywód piszą Grenfell i Hunt,¹⁾ że przyznają, iż ἐπικρισις oznacza zasadniczo to-
samo, co probatio, ale w związku z pogłównem nabiera
ten termin specjalnego znaczenia technicznego dla okre-
ślenia procederu, na podstawie którego pewne osoby
były częściowo lub całkowicie uwolnione od pogłównego.

I Jouguet jest tego zdania, że ἐπικρισις = probatio
i może oznaczać probatio wszelkiego rodzaju; ale w na-
szych tekstach, kiedy tylko jest mowa o osobach w związku
z epikrisis, zawsze jest ukryta aluzja do dochodzenia
z konsekwencjami fiskalnymi tj. do dochodzenia, mającego
na celu całkowite lub częściowe uwolnienie od po-
głównego.

W zasadzie możnaby się z Wesselym zgodzić, że
istnieje tylko jedna epikrisis, o ile będziemy ten ter-
min traktowali wogóle jako akt badania, rewizji, któryto
akt mógł być stosowany w różnych celach. Ale w takim
razie wychodzi na jedno, czy powiemy z Wesselym:
„istniała tylko jedna epikrisis, którą stosowano bądź
w celach wojskowych bądź fiskalnych“, czy też powiemy
z Grenfellem-Huntem: „istniały 2 rodzaje epikrisis: 1) woj-
skowa, 2) fiskalna.

Drugi zwolennik dawnej teorii: Wilamowitz wystę-
puje w jej obronie w swoim sprawozdaniu z II-go tomu
papiirusów z Oxyrhynchus.²⁾ Sądzi on, że skoro po-
głównego nie płać ani kobiety, ani starcy, ani dzieci,
przeto epikrisis może dotyczyć tylko mężczyzn w sile
wieku, a temsamem stoi w związku tylko ze służbą woj-
skową.

¹⁾ Oxy III. 478.

²⁾ GGA. 1900. nr. 1. str. 29—59.

Zgadza się więc z zapatrywaniem Kenyona, że przez epikrisis przechodzili i wolni byli od pogłównego tylko Grecy dlatego właśnie, że byli obowiązani do służby wojskowej, natomiast podatek płacili Egipcjanie dlatego właśnie, że byli wolni od służby wojskowej. Tę okoliczność wyzyskuje Wilamowitz jako poparcie swojej teorii o czysto wojskowym charakterze epikrisis; wtedy bowiem epikrisis oznacza poprostu przegląd wojskowy. „Uwolnieni od pogłównego są eo ipso obowiązani do służby wojskowej. Wszak już Kenyon wskazał na to, że *κατοικοι* dlatego właśnie byli wolni od pogłównego, że byli obowiązani do służby wojskowej.“

Na osłabienie teorii Wilamowitza można przytoczyć te okoliczności, które poruszyć był winien tj. 1) jak wyjaśni fakt, że niewolnicy, będący własnością pana uprzywilejowanego, podlegają epikrisis, a mimoto nie służą wojskowo oraz 2) jak się zapatruje na stosunek obywateli, płacących tylko część pogłównego, do służby wojskowej;

na z b i c i e zaś jej dzisiaj możemy przytoczyć argument, który jeszcze nie mógł mu być wtedy znany, tj., że w Egipcie i Rzymianki podlegały epikrisis, która chyba wojskowego celu mieć nie mogła.¹⁾

Z większym powodzeniem²⁾ skierował Wilamowitz ostrze swoich wywodów przeciw interpretacji terminu: *οἱ ἀπὸ γυμνασίων*. Mianowicie Grenfell i Hunt interpretują ten termin tak, że są to młodzi ludzie, którzy wywodzą się od gimnazjarchów. Tymczasem, zdaniem Wilamowitza, oznacza to tylko, że odnośni młodzi ludzie należą do

¹⁾ Oxy XII. 1451.

²⁾ Bo pod tym względem Grenfell i Hunt z czasem zupełnie odstąpili od swego pierwotnego zapatrywania.

gimnazjum wzgl. należeć mają prawo. Bo wykształcenie gimnazjalne było faktycznie przygotowaniem do wojskowego i było czemś najbardziej znamionem w helleńskim wychowaniu. Niewolnik ani barbarzyńiec nie mają nic wspólnego z gimnazjum jeszcze od Solona czasów. Stąd mógł się — zdaniem Wilamowitza — z czasem osobny stan ludzi z greckim wykształceniem odseparować od barbarzyńców i mógł nań z czasem przejść przywilej zasadniczo natury wojskowej.

Rozpatrując stosunek epikrisis fiskalnej do wojskowej, możemy na podstawie dotychczasowych źródeł skonstatować ten związek między jedną a drugą, że tylko tzw. *ἐπιτεκτριμένοι* w znaczeniu fiskalnym są ukwalifikowani do służby wojskowej.

Równocześnie możemy stwierdzić między nimi różnice następujące:

1) Podczas gdy wojskowej epikrisis dokonywał zawsze prefekt lub jego zastępca z reguły w Aleksandrii — niewojskowa odbywała się w gminie przynależności obowiązanego do epikrisis i była dokonywana przez lokalne komisje pod nadzorem stratega.

2) Podczas gdy wojskowej epikrisis podlegali tylko dorośli — niewojskowej podlegali wyłącznie ci, którzy wieku przepisanego dla pogłównego nie osiągnęli (*εἰσφύλι-
τες*), bo ta epikrisis była badaniem warunków, które uwalniały częściowo lub całkowicie od pogłównego.

III. Okres.

Od pojawienia się papirusu British Museum nr. 1600. po dni dzisiejsze.

(Już Jouguet¹⁾ wbrew zapatrywaniu Wilckena wyraził przypuszczenie, że *οἱ ἀπὸ γυμνασίου* niekoniecznie musieli być zupełnie wolni od pogłównego.

Do tego zdania przyłączył się Lesquier.²⁾

W całej pełni potwierdził to przypuszczenie i całym innem światłem na tę kwestję rzucił pap. British Museum nr. 1600. recto, na tle którego Bell osnuł swój artykuł pt. „*Ὀκτώδεκαχοι at Hermopolis*“.³⁾

Jest to część zwoju, który widocznie składał się z samych podań do komisji w Hermopolis o epikrisis w 17. roku panowania Hadrijana. Dwa podania zachowały się kompletnie. Z pierwszego z tych podań wynika, że w Hermopolis istniała uprzywilejowana klasa obywateli tzw. *μητροπολίται δεκάδραχοι*, której członkowie zaliczali się równocześnie do kategorii: *οἱ ἀπὸ γυμνασίου*. Że nie jesteśmy w błędzie co do natury podań, dowodzi uderzająca analogia z papirusami z Oxyrynchus w zwrocie: „*ἐμφέρεται δὲ τοῖς ἐπιχρειομένοις, εἰ ἔστιν ἕξ ἀμφοτέρων γένεων μητροπολεϊτῶν δεκάδραχμων*“.⁴⁾

Ale Bell nie wyciągnął konsekwencji z treści omawianego papirusu; to, czego nie dopowiedział Bell, wy-

¹⁾ L. c. 84. i n.

²⁾ L. c. 278. uwaga 4.

³⁾ Archiv VI. 107—109.

⁴⁾ Nie pierwszy to wypadek, iż Hermopolis zaznacza swoje wybitniejsze stanowisko w dziejach papirologii. Oto bowiem — o ileby się dało na pewno wykazać, że pap. Ryl. 278. pochodzi z Hermopolis — mielibyśmy drugie miasto obok Oxyrynchus, gdzie także istniała klasa: *μητροπολίται δεκάδραχοι*.

powiedzieli: Grenfell i Hunt, którzy na podstawie Oxy 1451., a zwłaszcza na podstawie Oxy 1452. doszli stanowczo do przekonania, że epikrisis cywilna nie miała tyl ko fiskalnego celu.

Oto bowiem Oxy XII. 1451. z r. 175. p. C. stwierdził po raz pierwszy, że w Egipcie i Rzymianki podlegały epikrisis. Tęsamem nietylko że raz na zawsze upadła teoria o czysto wojskowym jej charakterze, ale także fiskalnego charakteru nie mogła mieć epikrisis wobec kobiet, bo tylko Żydówki podlegały epikrisis w odniesieniu do tzw. *Ἰουδαίων τέλεσμα*.

Jaki był cel epikrisis, o której mowa w Oxy XII. 1451., trudno orzec na pewno; wydawcy domyślają się, że prawdopodobnie miała ona na celu stwierdzenie ich prawnego stanowiska (legal status), ich pozycji społecznej i była dokonywana od czasu do czasu a może i regularnie wobec prefekta Egiptu.

Przyszło mi na myśl, czyby rozwiązania tej zagadki nie szukać w pap. Amh. II. 64. lub Oxy XII. 1467.

Pierwszy wspomina o kobiecie-gimnazjarchu, drugi — to petycja pewnej kobiety do władz, by mogła akta prawne załatwiać bez opiekuna, jako że ma troje dzieci i posiada sztukę pisania.

Zarówno w pierwszym jak w drugim wypadku potrzebne było badanie urzędowe (epikrisis), czy dana osoba posiada pewne ustawą przepisane warunki: w pierwszym wypadku do piastowania gimnazjarchji, w drugim, czy istotnie posiada troje dzieci i sztukę pisania.

Czy nie w tych i tym podobnych wypadkach kryje się wyjaśnienie pap. Oxy XII. 1451.?

Papirus zaś Oxy XII. 1452. wykazał, że pojęcia: *οἱ ἀπὸ γυμνασίου* i *μητροπολίται δωδεκάδραχοι* nie wykluczają się wzajemnie tzn., że można być obywatelem, pła-

ącym pogłównie w kwocie 12 drachm a równocześnie należeć do kategorii *τῶν ἀπὸ γυμνασίου*.

Pochodzi on z r. 127/8 p. C. i zawiera 2 podania o epikrisis:

1) dotyczy grecko-egipskiego chłopca 13-letniego, którego ojciec prosi o przyjęcie syna na listę obywateli, płacących 12 drachm; 2) zawiera prośbę o epikrisis celem wpisania chłopca na listę *τῶν ἀπὸ γυμνασίου*.

Zbieg tych 2 podań różnej natury obok siebie rzuca ważne światło na kwestję epikrisis. Mianowicie pogląd, wyrażony przez Schubarta¹⁾ i Lesquiera,²⁾ że wspomniane klasy obywateli tj. *οἱ ἀπὸ γυμνασίου* i *μητροπολίται δωδεκάδραχοι* nie różniły się od siebie istotnie tzn. że społecznie te klasy stały na równi, nie da się utrzymać.

Niemniej musi po odkryciu pap. British Museum nr. 1600., wspominającym o istnieniu klasy *ἑκτάδραχοι ἀπὸ γυμνασίου* ulec rewizji pogląd Jougueta³⁾ na stosunek klas wyżej wspomnianych a raczej na cel, do którego zmierzła epikrisis klasy jednej i drugiej.

Dziś jest już jasnym, że oba wspomniane terminy nie wykluczają się wzajemnie, że jednak epikrisis w odniesieniu do klasy: *οἱ ἀπὸ γυμνασίου* miała inny cel aniżeli w odniesieniu do innych klas czyli, innymi słowy, nie miała nic do czynienia z pogłównem.

Prawdopodobnie urzędników municypalnych wybierano tylko z klasy *τῶν ἀπὸ γυμνασίου*.

Dopuszczenie do klasy: *οἱ ἀπὸ γυμνασίου* było koniecznym warunkiem wstępnym do osiągnięcia tytułu efeba⁴⁾

¹⁾ Archiv II. 157.

²⁾ Revue de philologie 1904. str. 26.

³⁾ L. c. 83—85.

⁴⁾ Oxy 1202.

za pośrednictwem tzw. *ἐπισκοπῆς*. Właściwą *ἐπισκοπῆς* poprzedzała ponowna epikrisis.

Pokazuje się tedy, że epikrisis *τῶν ἀπὸ γυμνασίου* miała raczej municypalny aniżeli fiskalny charakter. I stąd nowa hipoteza: obok 2 dotąd znanych rodzajów epikrisis istniał trzeci, który Anglicy i Francuzi określili mianem epikrisis „municypalnej“. Ona jedynie dawała prawo do piastowania wysokich urzędów w metropolji.

Za tą hipotezą oświadczył się bez zastrzeżeń szwajcarski uczoney Méautis, uczeń Jougueta¹⁾, który, zestawivszy wszystkie klasy ludności w Hermopolis, doszedł do przekonania, że w Hermopolis należenie do klasy *τῶν ἀπὸ γυμνασίου* nie dawało jej członkom żadnego przywileju natury fiskalnej. Podobnie jak w Oxyrynchus istniała klasa obywateli: *ἀπὸ γυμνασίου δωδεκάδραχμοι*,²⁾ istnieli w Hermopolis *ἀπὸ γυμνασίου δεκάδραχμοι*. Ten ostatni termin pojmuje Méautis w ten sposób, że obejmował on — wyłączając cudzoziemców — wszystkich mieszkańców urodzonych w Hermopolis, uprzywilejowanych pod względem pogłównego, wśród których elitę stanowili *οἱ ἀπὸ γυμνασίου*. Ci tedy różnili się od reszty płacących 8 drachm nie fiskalnem uprzywilejowaniem lecz municypalnem. A zatem epikrisis municypalna była to — można powiedzieć — weryfikacja nie tyle przywileju, ile specjalnej pozycji społecznej. Z chwilą gdy ktoś z jakiegokolwiek powodu nie wchodził w skład wielkiej masy ludności egipskiej, jego specjalna pozycja społeczna musiała być stwierdzona przez epikrisis.

¹⁾ Patrz: „Literatura przedmiotu“, str. 9—12.

²⁾ Soc. III. 164.

Co się tyczy kobiet, to Wilcken¹⁾ wyraził przypuszczenie, że w Egipcie, podobnie jak w Syrii, i mężczyźni i kobiety obowiązani byli do pogłównego a to: mężczyźni między 14. a 65. rokiem życia a kobiety między 12. a 65. Obalił tę hipotezę Kenyon, stwierdzając na podstawie Lond. 257.:

1) że w Egipcie tylko mężczyźni obowiązani byli do płacenia pogłównego;

2) że granica wieku sięgała tylko do 60. roku życia.

To jego stwierdzenie znalazło następnie poparcie w papyrusach z Oxyrynchus; gdyby bowiem kobiety płaciły pogłównie, mogłyby w pewnych warunkach podlegać epikrisis. Tymczasem o tem nietylko, że nie słyszemy,²⁾ ale, co więcej, zyskujemy nawet nowe poparcie tezy Kenyona.

Poparcie to występuje w postaci dokumentarnego stwierdzenia pochodzenia z klasy uprzywilejowanej matki chłopca. Mianowicie, podczas gdy dokumenty stwierdzają, że sam dziadek chłopca był *ἐπίκριτος*, że sam ojciec chłopca był *ἐπίκριτος*, to w odniesieniu do matki chłopca niema wzmianki, jakoby ona sama przechodziła przez epikrisis; dokumenta stwierdzają tylko, że jest ona córką ojca, którego kwalifikacje obywatelskie w swoim czasie zbadano.

A więc kobiety nie płaciły pogłównego, niemniej jednak figurowały na listach tzw. *κατ' οὐκίαν ἀπογραφαί* ewentualnie jako osoby uprzywilejowane.

Tylko Żydówki były obowiązane do płacenia tzw. *Ἰουδαίων τέλεσμα*. Bliższe szczegóły, dotyczące tego podatku, znajdzie czytelnik u Wessely'ego³⁾. Omawia on mia-

¹⁾ Hermes XXVIII. 248. oraz Griech. Ostraka I. 242.

²⁾ Wyjąwszy Oxy 1451., gdzie jest mowa o epikrisis Rzymianek ale nie w fiskalnym znaczeniu.

³⁾ Studien zur Pal. u. Papyrusk. I. w artykule pt. Die Epikrisis und das *Ἰουδαίων τέλεσμα* unter Vespasian.

nowicie akta amfodarcha niejakiego Heraklejdesa, który dla 5. roku panowania Wespazjana przedstawił obszernie stosunki wśród mieszkańców swej dzielnicy w stolicy powiatu arsinoickiego.

Jest tu też mowa o epikrisis w fiskalnym tego słowa znaczeniu w odniesieniu do *Ἰουδαίων τέλεσμα*.

Ludność żydowską podzielono tu na 5 grup, z których na 5 interesują tylko grupy: 2. i 4.

I tak w grupie 2. występuje kobieta, którą w 4. roku panowania Wespazjana poddano epikrisis, gdy liczyła lat 59. Tu więc jest jasnym, że epikrisis nie mogła mieć charakteru wojskowego lecz tylko fiskalny. W tejże grupie jest wzmianka o epikrisis 2-letniej dziewczynki, oczywiście znowu w znaczeniu fiskalnym.

W grupie 4. jest wzmianka o wpisaniu na listę obowiązków do płacenia tego podatku dwojga dzieci 3-letnich, skąd wniossek, że obowiązek płacenia tego podatku rozpoczynał się w 3. roku życia bez względu na płeć.

Wysokość podatku wynosiła na głowę rocznie 8 drachm i 2 obole.

Reasumując obecnie to, cośmy powiedzieli o epikrisis, możemy stwierdzić, że o ile co do definicji pojęcia epikrisis wojskowej opinia uczonych jest jednolita, o tyle na punkcie definiowania epikrisis cywilnej podzielili się uczeni na 2 obozy. Jedni, jak Wessely i Meyer nie widzą żadnego związku między epikrisis a sprawą pogłównego; ich zdaniem jest to tylko badanie, mające na celu nadanie jakiegoś przywileju wzgl. zatwierdzenie w posiadaniu jego. A zatem akt epikrisis ma — ich zdaniem — za zadanie stwierdzić, czy ktoś jest obywatelem rzymskim, czy aleksandryjskim, czy katojkiem, czy ma prawo należenia do grupy *τῶν ἀπὸ γυμνασίου* czy do grupy *μητροπολιτῶν δωδεκαρχῶν* itd.

Druga grupa uczonych, reprezentowana przez Grenfella i Hunta, Jougueta i Wilckena, nadaje temu terminowi znaczenie bardziej szczegółowe, widząc w tym terminie akt sprawdzenia i uznania przywilejów tych osób, które są całkowicie lub częściowo zwolnione od opłaty pogłównego.

Méautis¹⁾ przechyla się raczej na stronę Wessely'ego; jest tego zdania, że temu terminowi nie należy nadawać znaczenia zanadto ściśle określonego; on uważa to pojęcie za elastyczne, nie związane ściśle z pogłównem, czego dowodem jest np. ta okoliczność, że Żydówka, płacąca tzw. *Ἰουδαίων τέλεσμα*, jest także określona jako *ἐπιχειρημένη*. Tem bardziej nie należy, jego zdaniem, wiązać epikrisis z pogłównem, że mamy akty epikrisis, nie noszące zupełnie charakteru fiskalnego.

Trafną tedy okazuje się w zasadzie moja definicja epikrisis, podana na początku rozdziału, gdzie ją określiłem jako „badanie kwalifikacji“. Ta bowiem definicja nie przesądza niczego; w tej formie bowiem może epikrisis dotyczyć zarówno kwalifikacji fizycznej na żołnierza jak i uwolnienia od pogłównego jak i płacenia podatku (np. żydowskiego) jak wreszcie określenia pozycji społecznej.

Jaki jest związek między epikrisis a szkolnictwem?

Owóż jedynie ci, którzy zaliczają się do kategorii: *οἱ ἀπὸ γυμνασίου* i to zarówno ci, którzy posiadają tę kwalifikację bez żadnego ponadto określenia jak i ci, którzy ponadto posiadają określenie: *δωδεκάδραχμοι* wzgl. *ὀκταδράχμοι*, mogą korzystać z helleńskiego wychowania w gimnazjum, co w następstwie prowadzi poprzez efebję na najwyższe szczeble kariery urzędniczej w metropolji.

Była kwestja w swoim czasie, czy wystarczy dostać

¹⁾ L. c. str. 62. i n.

się dzięki epikrisis na listę τῶν ἀπὸ γυμνασίου, ażeby następnie wejść w poczet efebów; na kwestję tę można dziś odpowiedzieć stanowczo twierdząco: każdy, kogo wpisano w poczet τῶν ἀπὸ γυμνασίου, stawał się eo ipso tzw. μελλοέφηβος.

Na zakończenie podaję próbkę podania o dokonanie aktu epikrisis. (Oxy II. 257.)

(Luka)

[παρὰ Διογένους τοῦ Θεογέ-
 νους μητρὸς Πτ[ο]λεμῆ[ς...]. λέ[...]
 ἀπ' Ὀξυρύχων πόλεω[ς] ἀμφ[όδ(ον)] Ἑρακλ[έ]-
 ονς ἰόπων. κατὰ τὰ κλεισθέντα πε-
 ρὶ ἐπικρίσεως τῶν προσβαιόντων 5.
 εἰς τοὺς ἀπὸ γυμνασίου δηλῶ τὸν υἱόν
 μου Θεογένην μητρὸς Ἰσιδώρας Πτ[ο]-
 λεμαίου γεγονέναι ἡ(ἔτη) εἰ τὸ ἐνε[στος]
 ἰδ' (ἔτος) Ἀντοκράτορος Καίσαρος Δομντιαν[οῦ]
 Σεβαστοῦ Γερμανικοῦ ἐπὶ τοῦ αὐτοῦ ἀμφόδ[ου], 10.
 ὅθεν παραγενόμενος πρὸς τὴν τοῦτου ἐπι-
 κρίσιν δηλῶ κατὰ τὴν γενομένην τῷ ε[ἔτει]
 Θεοῦ Οἰεσπασιανοῦ ἐπὶ Σουτωρίου Σώτ[ου]
 στρατηγῆσαν[το]ς καὶ Ἀ[...].ετρον γενομένον
 βασιλλῆα γρα(μματέως) καὶ ὡ[ἄ](ιου)[ν] καθήκει ἐπικρίσι[ν] 15.
 ἐπικριθῆναι [τ]ὸν πατέρα μου Διογένην Θε-
 ογέ[ν]ον τοῦ Φιλίσκου μητρὸς Σινθεών[ιος]
 Ἀχιλλέως ἐπὶ τοῦ αὐτοῦ ἀμφόδου, καθ[ἄ]ς
 ἐλήρηγεν ἀποδείξεις ὡς ὁ πατήρ [αὐ-
 τοῦ Θεογέν[η]ς Φ[ι]λίσκου υἱὸς γυμνασιάρχου 20.
 ἐστὶν ἐν τῇ τοῦ λδ(ἔτους) Θεοῦ Καίσαρος γραφῆ-
 ῶν ἐκ τοῦ γυ[μνα]σίου ἐπὶ ἀμφοδά-
 χων, ἐμὲ δέ[ε]ν ἀνεπικρίτοις τεύχεσθαι

- τῷ μὴ ἐνδημιεῖν, τὴν δὲ μητέρα μου
 [II]τολεμαῖον γεγραμῆσθαι τῷ πατρὶ μου πρό
 25.
 ἴ(έτους) Νέρωνος, ἦν καὶ [ἀ]πεγράψατο τῇ κα-
 τ' οἰκίαν ἀπογραφῆ τοῦ ἑξῆς ἡ(έτους) οὕσαν
 ἐκ πατρὸς Φιλίσκου τοῦ Φιλίσκου γεγραμ[α-
 σιαρχικότος τὴν αὐτὴν πόλιν, τὴν δὲ
 καὶ τοῦ υἱοῦ μητέ[ρα] Ἰσιδώ[ραν] γεγραμῆ-
 30.
 σθαί μοι τῷ ἴ(έτει) Νέρωνος, ἧς τὸν πατέ-
 ρα Πτολεμαῖ[ο]ν Ἀμ[ωνίου]... λα[.]
 ἐπιχερῖ[σ]θαι ὁμοίως τῷ αὐτ[ῷ] (έτει) ἀμφόδ(ου)
 τοῦ αὐτοῦ Ἡρακλέους τόπων, καθ' ἧς
 35.
 ἐπήνεγκεν ἀποδείξεις ὡς ὀηατῆρ αὐ-
 τοῦ Ἀμιώνιος Πτολεμαίου κ[.]....
 ἐν τῇ τοῦ λδ(έτους) Θεοῦ Καίσαρος [γραφή] ἐπ'
 ἀμφόδου τοῦ αὐτοῦ. καὶ ὁμ[ν]έω
 Ἀντοκράτορα Καίσαρα Δομιτιανὸν
 Σεβαστὸν Γερμανικὸν εἶνα[ι] ἐκ τῆς
 40.
 Ἰσιδώρας τὸν Θεογένην. [.....
 καὶ μὴ θέσει μ[ηδ]ὲ ἐπόβλητο[ν]....
 [μηδὲ ἀλλοτρι]ω¹⁾ κερκοῖσθαι[.....
 [...ῆ] ἔνοχος εἶ[η]ν τῷ ὄρω[.....

(Luki.)

Ponieważ inne podania nie wykazują żadnych zasadniczych różnic, przeto niniejszą próbkę możemy uważać za typ podania o epikrisis.

Przystąpmy teraz do szczegółowej analizy tych podań. Można w nich rozróżnić następujące części składowe:

1) Na czele stoi zazwyczaj adres komisji, do której podanie wystosowano.²⁾

¹⁾ Konjektura Wilckena. (Chrest. nr. 147.)

²⁾ Fay. 27.: γεγραμμενῶν ἀσσιαρχικῶσι ἐπικριταῖς.

2) Nazwisko, pochodzenie i miejsce zamieszkania rodziców¹⁾ (opiekuna lub pana), wnoszących podanie w imieniu małoletniego.

3) Powołanie się na wezwanie, nakazujące zgłaszanie się tych, którzy podlegają aktowi epikrisis.²⁾

4) Stwierdzenie, że syn (wychowanek lub niewolnik) ma wiek przepisany i że ma warunki do częściowego lub całkowitego uwolnienia od opłaty pogłównego³⁾

5) Szczegółowe umotywowanie na podstawie dokumentów słuszności pretensji. To umotywowanie sięga np. w Soc. V. 457. aż do 10. pokolenia wstecz.

6) Uroczysta przysięga na panującego cesarza⁴⁾ jako dowód na to, że wszystkie szczegóły, które podano, są zgodne z prawdą.

Tej przysiędze towarzyszy niekiedy uroczyste zapewnienie, że nie posługiwano się ani cudzymi dokumentami uwierzytelniającymi ani cudzymi dowodami identyczności.

¹⁾ Greek — Pap. II. 49: *Παρά Αιδύμον του Ήρωνος καὶ τῆς γυναικὸς Ἰσείτος τῆς Αἰοδώρον ἀμφοτέρων τῶν ἀπὸ τῆς μητροπόλεως ἀναγκασθέντων ἐπ' ἀμφοῶν Ἀράβω.*

²⁾ Oxy II. 257: *κατὰ τὰ κελευσθέντα περὶ ἐπικρίσεως τῶν προσβαίνοντων εἰς τοὺς ἀπὸ γυμνασίου.*

Oxy VII. 1028: *κατὰ τὰ κελευσθέντα περὶ τοῦ ἐπικριθῆναι τοὺς προσβαίνοντας εἰς τοὺς τεσσαρεσκαίδεκαετείς, εἰ ἀμφοτέρων γονέων μηροπολετιῶν δωδεκαδράχμων εἰσίν.*

³⁾ Oxy VII 1028: *προσφωνῶ τὸν υἱόν μου..... προσβεβηκέναι τῷ ἐνεστώτι..... ἔχει καὶ εἶναι αὐτὸν δωδεκαδράχμων.*

⁴⁾ Oxy IV. 714: *Ὁμνῶ Ἀυτοκράτορα Καίσαρα Τραιανὸν Ἀδριανὸν Σεβαστὸν μὴ ἔψευσθαι.*

Oxy X 1266: *ὁμνῶ... εἶναι ἐμοῦ καὶ τῆς Θεριμουθίου φύσει υἱὸν τὸν Πλουτίωνα καὶ μὴ θέσει μηδὲ ὑπόβλητον μηδ' ἄλλοτρίαις ἀσφαλείαις ὁμωνυμίᾳ κεχηρῆσθαι, ἢ ἔνοχος εἶην τῷ ὄρχῳ.*

7) Data.¹⁾

Dokumenta dowodowe noszą techniczną nazwę: „τὰ δίκαια“ a zwrot: „przedłożyć dokumenta“ = „ἐποτάξαι τὰ δίκαια.“²⁾

Akta, dotyczące epikrisis, przechowywano w δημοσία βιβλιοθήκη.

Dzień, w którym się odbył akt epikrisis, dzień przełomowy w życiu chłopca, daje asumpt do uroczystości familijnej i do uczty. Ślad tego pozostał w papirusach w zaproszeniach na ucztę. Tekst jednego z takich zaproszeń przytaczam:³⁾

καλεῖ σε Ἡραθίων
 δειπνήσαι εἰς τὴν ἐπι-
 κρισιν αὐτοῦ ἐν τῇ οἰ-
 κίᾳ αὐτ[ο]ῦ ἀφρον ἦτις
 ἐστίν ε ἀπὸ ὄρας[9].

¹⁾ Νρ. (ἔτους) κα Μάρκου Ἀθηλίου Κομμύδου [Ἀρτωνεί]ρου Σεβαστοῦ Ἐπέφ. 5.

²⁾ Greek-Pap. II. 49.

³⁾ Oxy VI. 926.

ROZDZIAŁ IV.

Efebja.

a) Rzut oka na rozwój efebji w świecie greckim poza Egiptem.

W Atenach oznacza efebja obywatelską i prawną, pełnoletność i rozpoczyna się z ukończeniem 18 lat życia.

Deklaracja pełnoletności była tu aktem urzędowym, a zawisła była od aktu „δοξιασία“, odpowiadającego egipskiej epikrisis. Polegała ona na tem, że członkowie jednoosobnego *δῆμος* głosowali pod przysięgą: 1) nad tem, czy młodzieńcy, kandydaci na efebów mają wiek przepisany; 2) nad tem, czy są wolno-urodzeni i pochodzą z legalnego związku małżeńskiego.

Wykształcenie efebów regulowały rozporządzenia władz i uchwały zgromadzenia narodowego.

Pierwszy rok spędzali efebowie na ćwiczeniach cielesnych i na służbie wartowniczej w Munychia i Akte; w drugim roku tworzyli załogę fortów attyckich i ćwiczyli się w służbie oblężniczej.

Po utracie niepodległości zaszły w instytucji greckiej efebji wielkie zmiany. Efebja trwała tylko rok, przynajmniej od 282/1. Znaczny spadek liczby efebów między

305—283. wskazuje, że należenie do efebji nie było już wtedy obowiązkowe, lecz zależało od dobrej woli.

Ale około roku 100. a. C. liczba efebów znacznie się zwiększa a jeszcze bardziej w czasach cesarstwa.

Nie wyłącznie wprowadzie ale przeważnie dla efebów zastrzeżone były urzędy, wymagające wielkich wydatków jak: *γυμνασιαρχία* i *ἀγωνοθεσία*.

O zajęciach efebów najlepiej informują napisy¹⁾. Te wymieniają jako ich zajęcia: *ζήρνες, ἐγχαΐμιον, ποίημα, δόλιχος, διαυλος, στάδιον, πάλη, παγκράτιον, ὄπλον, ναυμαχία, λαμπάς, λόγοι προιρεπτικοί*.

Wojenne ćwiczenia znikły z czasem zupełnie; tem większy staje się udział efebów w uroczystościach.

I poza Atenami była instytucja efebji szeroko rozpowszechniona. Bardzo wielką liczbę miejscowości na obszarze greckim wogóle, posiadających tę instytucję, wymienia Oehler.²⁾ Przegląd ich wykazuje, że efebja rozszerzyła się w całej Grecji i w kolonjach w czasie między IV. w. a. C. a III w. p. C.

Zrazu miała ona wszędzie charakter wojskowy.

Jaki wiek był wymagany — nie wiemy, ale przypuszczamy, że 18. rok życia, bo z 20. rokiem życia następowało przyjęcie do kadr wojskowych.

Co do czasu trwania efebji trudno orzec coś pewnego; lokalnie i czasowo był on różny; zwykle trwała ona rok.

Efebowie tworzyli korporację, która miała swoje dochody i wydatki. Na dochody składały się dary i zapisy, dochody z gruntów i wpisowe.

¹⁾ I. G. 1129, 1147, 1148.

²⁾ Pauly-Wissowa: Realenc. V. 2742—3.

Jako korporacja mają oni swoich specjalnych funkcyjnarjusz. Słyszymy więc o *ιερεὺς τῶν ἐφηβίων* i *γραμματεὺς τῶν ἐφηβίων*. Jako korporacja mają oni też swoje bóstwa opiekuńcze, głównie Hermesa i Herkulesa.

Dla ich ćwiczeń jest w gimnazjum i w palestrze przeznaczona osobna sala *ἐφηβείον*.

Nadzór nad efebami i ich wykształceniem mają urzędnicy państwowi; jako tacy występują przeważnie gimnazjarchowie.

Pierwotny militarny charakter efebji z biegiem czasu zanika; w miejsce jego objawia się dążność do szerszego uwzględniania wychowania duchowego.

O to mają się starać nauczyciele zwani *παιδευταί*.

Przedmiotami wychowania stają się: *εὐταξία, εὐεξία, παιδεία* i *ἐσχημοσύνη*.

O naukowe wykształcenie starają się: *ῥήτωρ* i *Ἄουριχὸς φιλόλογος*.

b.) Efebja w Egipcie.

Zacznijmy od wzoru podania,¹⁾ wniesionego w sprawie wpisania kandydata w poczet efebów.

Ἐρμαιίσκω [i.....]ι τοῦ Ἐρμοπολ(ίτου) [π]αρὰ Ἐρμαίου τ[οῦ] Ὠρίωνος μητρὸς Δημητρίας τῆς καὶ Τερεῦτος τῶν τὸ ε(ἔτος) [Τ]ιβεριῖον Καίσαρος Σεβαστοῦ ἐφηβενκί(ων.) Τὸν υἱ[ὸν] μου Εὐδαίμονα νεώτερον [μ]η[τ]ρὸς Εὐδαμονίδος Ἐρμοπολεΐτιδος ἐκ πατρὸς Π[λ]ουτογένους τοῦ καὶ Τιθοήους[.....] νος ὡς ὤρα

¹⁾ Fior. 79. wedle chrestomatji Wilckena nr. 145.

ἔχοντα τῆς [εἰς τοὺς ἐφ]ή[βους] εἰσκήσεως ἀξιῶνι παρα[δεχθῆναι]
 ἀ[ὐτὸν] εἰς τοὺς [τ]ὸ ζ(ἔτος) Νέρωνος [Κλαυδίου Καί]σαρος
 Σεβαστοῦ Γερμανικοῦ Ἀυτοκράτορος [εἰσκηνομένους] ἐφή-
 βους [...] [...] Ἐπιμάχου α... Πιθέου τ[οῦ] Πιθ [έου] [...] [...] ο[.] τραπεζ[...]. [...] εἰσι[...] Ἐπιμάχου τῶν γ [Ἐπι]μάχου.

Ἄν[αγρα]φόμε[εθ]α δὲ ἐν [τ]οῖς [ἐκ]λλ[ιβός] μέρεσι τοῦ
 Φρονήριου. Καὶ ὁμνῶναι [Νέρ]ωνα Κλαύδιον Καίσαρα Σεβαστὸν
 Γερμανικὸν Ἀυτοκράτορα εἰ μὴν ἐφηβενκέναι με τῷ προκ[ει]-
 μένῳ ἔτει καὶ εἶναί μου υ[ί]ον γν[ή]σιο[ν] τὸν προκείμε(νον) ἐκ
 τῆς σημαίν[ο]μ[ε]νης μου γυναικὸς οὐσης [Ἐ]ρμιοπολείτιδος[ς]
 ἑλευθέρας εἰ[ξ] ἑ[λε]υθέρων γονέων καὶ εἶναί με ἐν τῇ παραδο-
 χῇ τῶν ἀπὸ τοῦ γυμνασίου. Εὐδοκῶντι μὲν μοι [ε]ῦ εἴη,
 [ε]φιορκ[οῦ]ντι δὲ τὰ ἐναντία. (Ἔτους) 6. Νέρωνος Κλαυδίου
 Καίσαρος Σεβαστοῦ Γερμανικοῦ Ἀυτοκράτορος μη(νὸς) [Και]-
 σαρείου ἑπαγο(μένων) γ.

Zestawiając obok siebie podania w rodzaju co do-
 piero zacytowanego, możemy skonstatować, że części
 składowe, mniej więcej stale w nich zachodzące, są na-
 stępujące:

1. Adres urzędnika (wzgl. urzędników), do którego podanie jest skierowane.
2. Nazwisko ojca i matki, ich pochodzenie, efebja ojca i obywatelstwo matki.
3. Stwierdzenie, że syn ma wiek ustawą przepi-
 sany¹⁾.

¹⁾ Soc. III. 164. ὄντι πρὸς τὸ ἐνωστὸς γ ἔτος καὶ β ἔτος (ἐτῶν) ἰδ.
 Fior. 79. ὄραν ἔχοντα τῆς εἰς τοὺς ἐφῆβους εἰσκήσεως.

4. Prośba o wydanie polecenia w sprawie wpisania chłopca na listę efebów¹⁾ po załatwieniu szeregu formalności jakoto: odebranie przysięgi od ojca, upoważnienie do zarejestrowania i uwiadomienie o tem kosmety i gimnazjarcha.

5. Przysięga ojca na cesarza²⁾ w dowód że :

- a) sam był niegdyś efebem ;
- b) że chłopiec jest niewątpliwym jego synem ;
- c) że syn pochodzi od matki wolno urodzonej ;
- d) że ojciec należy do klasy uprzywilejowanej : *οἱ ἀπὸ γυμνασίου*.

6. Data.

Dodajmy jeszcze kilka luźnych szczegółów w związku z analizą podań.

¹⁾ Oxy IX. 1202: *προσφεύγω σοι ἀξίωπ ἐνταγήναι... τὸν υἱὸν τῆ τῶν ἐφήβων γραφῆ.*

Fior 79: *ἀξίω... παραδεχθῆναι αὐτὸν εἰς τοὺς τὸ... ἔτος... εἰσκρινομένους ἐφήβους.*

Ryl. 101. *ἀξίω συντάξαι .. γραμματεῖ τοῦ γυμνασίου τοῦτον εἰκοῖσαι εἰς τοὺς τὸ... (ἔτος)... εἰσκρινομένους ἐφήβους.*

Oxy III. 477. *ἀξίω συντάξαι τοῖς πρὸς τοῦτοις οἷσι, λαβούσι μου χειρογραφίαν περὶ τοῦ ἀληθῆ εἶναι τὰ προκείμενα, γράψαι οἷς κεδῆκει χρηματίζειν μοι. ποιῶντι τὰ πρὸς τὴν ἔσομένην ἐφηβείαν τοῦ προγεγραμμένου υἱοῦ... καὶ τῷ τε κοσμητῇ καὶ τῷ γυμνασιάρχῳ.*

Soc. III. 164. *ἐπιδιδίδωμι τὸ ὑπόμνημα πρὸς τὸ ἀναγραφῆναι αὐτὸν ἐν τῇ τῶν ὀμηλικῶν τάξει.*

²⁾ a) Fior. 79: *ὀμνύω .. εἰ μὴν ἐφηβευκῆναι με τῷ... ἔτει.*

Oxy III. 477. *παρὰ... τῶν τὸ... ἔτος... ἐφηβευκῶτων.*

b) Fior. 79: *(ὀμνύω) εἶναί μου υἱὸν γνήσιον τὸν προκείμενον.*

c) Fior. 79: *(ὀμνύω εἶναι αὐτὸν) ἐκ τῆς σημανομένης μου γυναικὸς... ἔλευθέρως ἔξ ἔλευθέρων γονέων.*

Oxy III. 477. *γεγονότα μοι ἐκ τῆς ἀδελφῆς... ἀστῆς.*

d) Fior. 79: *(ὀμνύω) εἶναί με ἐν τῇ παραδοχῇ τὸν ἀπὸ γυμνασίου.*

Oxy IX. 1202. *(υἱὸν) ὄντα ἐκ τοῦ τάγματος τοῦ κατ' ἡμεῖν γυμνασίου.*

1. W Ryl. 101. spotykamy wzmiankę, z której wynika, że nie *γραμμιατεὺς τοῦ γραφείου* lecz *τοῦ γυμνασίου* ma obowiązek formalnego wpisania efebja na listę.

2. Listę osób, mających prawo do efebji, sporządza amfodarch; lista ta jest corocznie rewidowana.

3. Charakterystyczny jest zachodzący w Oxy 1202. zwrot: „*ἴσως ἀγροΐσας*“ o amfodogrammateusie, usprawiedliwiający jego przeoczenie, skutkiem którego odnośny melloefebos nie został pomieszczony na liście, przygotowującej do tzw. *εἰςκρισις*.

Wskazywałoby to na zależność stron od owego pisarza i naprowadzałoby na szykany z jego strony, co w Egipcie nie było zjawiskiem rzadkiem.

4. Z 2 względów interesującym jest pap. Soc. III. 164.: a) dlatego, że wymienia nieznaną dotąd klasę obywateli uprzywilejowanych: „*δωδεκάδραχμοὶ ἀπὸ γυμνασίου.*“;

b) bo tu po raz pierwszy słyszymy o urzędniku tzw. *οἰσιτάτης τῆς Ὀξυρυγγειῶν πόλεως* jako władzy, do której skierowuje się podania o tzw. *εἰςκρισις* a zatem władzy, której kompetencja nie sięga poza obszar danego miasta. Wskazywałoby to na decentralizację administracji w tej dziedzinie.

5. Charakterystycznym ze względu na treść jest zakłęcie się ojca na końcu pap. Fior. 79.:

„*Ἐδοχοῦντι μὲν μοι [εἰ]ῦ εἴη, [εἰ]φιορκ[οῦ]ντι δὲ τὰ ἐναντία.*“

Myliłby się jednak, kto by przypuszczał, że zakłęcie to jest zakłęciem indywidualnym ojca, który pisał podanie. I ono jest formułkowym, jak tego dowodzi Oxy II. 240., gdzie pewien pisarz wiejski pod przysięgą zeznaje, że nic mu nie wiadomo, jakoby jakiś żołnierz w którejś z wsi

okolicznych dopuścił się wymuszenia. Przysięga kończy się takim samym zaklęciem.

Wraz z gimnazjum wprowadzono do Egiptu, także instytucję efebji. Nie różniąc się zasadniczo od efebji w reszcie świata greckiego, wykazuje efebja grecka w Egipcie przecież pewne rysy odrębne. Do nich należą:

1. To, że efebja rozpoczyna się tu już z ukończonym 14. rokiem życia.

2. To, że tzw. *ἐπίσκοπος* dokonywa urzędnik, mianowicie prefekt Egiptu a nie ciało zbiorowe.

3. To, że byli efebowie łączą się ze sobą w bardzo ściśle i długotrwałe związki.

4. To, że czas efebji czynnej nie był ściśle określony; wahał się między 1 rokiem a 3 latami.

Pochodzenie, wychowanie i kultura duchowa decydują także o prawach i obowiązkach każdego. Było więc rzeczą naturalną, że przed dopuszczeniem danego osobnika do wykształcenia gimnazjalnego jego pretensje w tym kierunku musiały być zbadane urzędowo.

Efebja przedstawia się nam na podstawie źródeł jako symbol praw obywatelskich, a wpisanie na listę efebów jest równoznaczne z wpisaniem na listę obywateli czynnych.

O efebji w epoce ptolemejskiej wiemy bardzo mało. Dwa napisy dedykacyjne, znalezione, w Fajum, wspominają o istnieniu tzw. *αἰρέσεις*, co oznacza zapewne oddziały efebów. Każda *αἴρεσις* ma przy sobie w genetiwie nazwisko osobistości, która przypuszczalnie oddziaływaniem dowodziła.

Władze, mające nadzór nad efebami w epoce ptolemejskiej, są nam mało znane. Na podstawie pewnego napisu z Arsinoe możemy przyjąć, że kierownikami ich byli kosmeci i gimnazjarchowie. (*Annales du Service de l'antiquité*, 1908. str. 239. i n.)

Teksty, dotyczące efebów a pochodzące z epoki cesarskiej, są i liczniejsze i szczegółowsze. Jasno występuje w nich charakter tej instytucji jako dający prawa polityczne. Zupełnie taksamo jak w Grecji właściwej: w tym samym czasie, w którym młodzieniec wstępuje w szeregi efebów, staje się członkiem pewnej gminy.

I za cesarstwa jako przełożeni efebów fungują gimnazjarchowie i kosmeci, którzy teraz należą do normalnych miejskich urzędników w metropolji.

Z tego wynika, że gimnazja były podówczas instytucjami miejskimi a nie państwowymi, co może być zresztą już za Ptolemeuszów.

Właściwym jednak kierownikiem efebów był kosmeta,¹⁾ którego istnienie w epoce ptolemejskiej stwierdził pewien napis z Fajum²⁾.

Oba urzędy są za cesarstwa liturgjami, które mogą sprawować tylko ludzie bogaci.

Wiadomości nasze o czynnościach efebów są bardzo skąpe i jednostronne. Dowiadujemy się tylko o ich wykształceniu gimnastycznym a w szczególności o ich zapasach. O nagrodach dla efebów wspomina Oxy IV. 705.

Ostatnią wzmiankę o efebach spotykamy w roku 324. Zniesienie igrzysk olimpijskich przez Teodozjusza 394. położyło kres i efebji.

¹⁾ Jak wykazał Wilcken w *Archiv*. V. 237.

²⁾ *Annales du Service de l'antiquité* 1908. Str. 239. i. n.

Jak długo trwała efebja czynna?

W epoce Ptolemeuszów prawdopodobnie rok; tak wnosi Bouché-Leclercq¹⁾ na podstawie napisu dedykacyjnego dawnych efebów, gdzie czytamy: *οἱ ἐφηβευκότες τὸ β' ἔτος*.

Taksamo było — zdaje się — i w epoce rzymskiej, jak wskazuje napis z Fajum, wspominający o efebach z 2-go roku panowania cesarza Klaudjusza.

Czytamy, że w epoce ptolemejskiej efebja wytwarzała trwałe koleżeństwo; dawni efebowie łączą się w związki, mające swych przewodniczących, sekretarzy i skarbników. Ale to są raczej towarzystwa prywatne, rodząj rezerwy, gdzie b. efebowie nie mają przymusowych obowiązków.

Ponieważ między efebami honorowymi spotykamy jednego liczącego lat 19, przeto można przyjąć, że obowiązkowa efebja kończyła się przed tym rokiem. Czy było to obowiązkiem wszystkich efebów należeć do tej rezerwy, czy też był to tylko przywilej — na to trudno odpowiedzieć tak, jak trudno orzec, czy efebja była obowiązkowa czy fakultatywna. Zdaje się, że była równocześnie i obowiązkiem i przywilejem.

Trudno również odpowiedzieć na podstawie dotychczasowego materiału źródłowego, czy efebja w epoce ptolemejskiej służyła jako przygotowanie do służby wojskowej.

Mamy jedną wzmiankę o tzw. *ἐξ τοῦ σημείου νεανίσχοι*, którzy należą do związku wojskowego w II w. a C.²⁾ Po-

¹⁾ Patrz: „Literatura przedmiotu“ str. 9—12.

²⁾ Witkowski: Epist Gr. priv. Wyd. I. nr. 48.

nieważ słyszymy równocześnie, że *παίδισκοι* należą w miejscowości Omboi do *οἱ ἐκ τοῦ γυμνασίου*, przeto mamy tu — zdaje się — połączenie gimnazjum z wojskowością. Prawdopodobnie więc służyły gimnazja w epoce ptolemejskiej jako zakłady, przygotowujące do wojska. Tego zdania jest Wilamowitz¹⁾.

Sprawa wpisu na listę efebów stanowi jedną z najzawilszych kwestyj.

I tak według Jougueta, który opiera się na Oxy III. 477., wpis efebów stanowił jeden akt i należał do zakresu działania egzegety; natomiast Wilcken²⁾ a za nim Grenfell i Hunt³⁾ słusznie rozróżniają tu 2 akty: 1. zbadanie kwalifikacji do tytułu efeba czyli epikrisis, której dokonywał egzegeta; 2. wciągnięcie na listę efebów czyli *εἰσχεσις*, funkcja zastrzeżona specjalnie dla prefekta Egiptu, co wynika jasno z Fior 57.

Że prefekt Egiptu brał udział w tym akcie nie tylko w Aleksandrji ale i w lokalnych metropoljach — jak to przypuszczał już Wilcken⁴⁾ — wykazał nam Oxy X. 1266. Tok postępowania przed tzw. *εἰσχεσις* był wedle Wilckena⁵⁾ następujący:

Akta, dotyczące poszczególnych chłopców, sporządzano w aleksandryjskiem biurze archidikasty, obejmującym akta dla całego Egiptu. Z tego wielkiego katalogu sporządzano specjalnie dla każdego powiatu wyciąg (*εἰζορισμός*), który następnie deponowano w tzw. *γραφεῖον* odnośnej metropolji. —

¹⁾ GGA, 1900. str. 54. i. n.

²⁾ Grundzüge 142.

³⁾ Oxy XII. 1452.

⁴⁾ Grundzüge 142.

⁵⁾ Wilcken: Chrestom. nr. 143.

Dziś jest to już pewnikiem, że efebja w Egipcie była dostępna nietylko dla obywateli miast greckich lecz także dla mieszkańców egipskich metropolij. Ale wiemy o tem nie od dawna. Mianowicie do czasu opublikowania papyrusu florenckiego nr. 79. sądzono, że efebja była przywilejem, zastrzeżonym tylko dla obywateli miast greckich. Tymczasem tu mamy prośbę o wpisanie w poczet efebów chłopca z Hermopolis, a tytułem prawnym, na który powołuje się ojciec, jest to, że sam niegdyś dostał się dzięki epikrisis na listę τῶν ἀπὸ γυμνασίου.

Należenie więc przedtem do klasy uprzywilejowanej jest warunkiem, wymaganym do wpisania na listę efebów, a naodwrot charakter efeba jest symbolem i potwierdzeniem tego uprzywilejowanego stanowiska.

A zatem na podstawie dotąd znanych nam źródeł wypadnie nam przyjąć, że obok rodowitych Greków, którzy stanowili klasę τῶν ἀπὸ γυμνασίου bez żadnego poza tem określenia, mieli wstęp do gimnazjum a temsamem do efebji także Greko-Egipcjanie jako ἠκτάδραχμοι i δωδεκάδραχμοι z dodatkowem określeniem: ἀπὸ γυμνασίου.

Jednym z najciekawszych rysów Egiptu grecko-rzymskiego jest istnienie miast greckich, które jednak nie są równocześnie tzw. πόλεις.

Te miasta są, oczywista, stolicami powiatów; wprawdzie nie posiadają one autonomji, ale są rządzone na modłę grecką przez tzw. ἄρχοντες.

Dziwne to zjawisko przypisać należy osłabieniu poczucia obywatelskiego wśród tych Greków z jednej a brakowi ochoty do zakładania nowych miast greckich u Ptolemeuszów z drugiej strony. Mimoto instynkt rasowy pozostał żywy tak, że lubo ci Hellenowie, rozlani po całym Egipcie, z czasem coraz mniej wagi przywiązy-

wali do swoich praw politycznych, to przecież dumni byli z tego, że są Grekami, że mogli się przeciwstawiać ludności tubylczej dzięki swej kulturze.

Ten stan rzeczy uznali Rzymianie, dając temu jaszkrawy wyraz przez to, że Greków uwolnili od opłaty pogłównego. Z pośród Egipcjan posiada ten przywilej jedynie pewna kategoria kapłanów tzw. *ἱερεῖς ἀπολύσιμοι*.

Poza tem korzystają z tego przywileju sami Grecy, jużto rodowici, jużto Greko-Egipcjanie, z których tacy *μητροπολίται δωδεκάδραχοι* płacą niższe pogłównne z tej jedynie racji, że są związani z temi gminami na pół helleńskimi. Ci Hellenowie nie tworzą naturalnie jakiejś zwartej kasty; nie tyle krew ile kultura znamionuje ich charakter grecki.

Nie znamy niestety warunków, na podstawie których można było z jednej warstwy przejść do drugiej. Suponować tylko możemy, że podobnie jak nie może Egipcjanin uzyskać obywatelstwa rzymskiego, jeżeli przedtem nie posiadał obywatelstwa Aleksandrii lub Ptolemaid, tak, chcąc uzyskać prawo obywatelstwa greckiego, musiało się zapewne wprzód wejść między którąś z kategorii Greków.

Tzw. *οἱ ἀπὸ γυνασίου* stanowią wśród nich elitę, oni ponoszą ciężary liturgji i piastują najwyższe godności. Oni też tylko są dopuszczani do efebji.

Wiekem efebji czynnej a temsamem wiekiem, uprawniającym do tzw. *εἰσφορισ* jest ukończonych lat 14¹⁾.

W Egipcie 14 lat życia — to wiek pełnoletności, wiek, w którym Egipcjanie płacą po raz pierwszy pogłównne; całkiem więc naturalne, że w tymże wieku obywatele metropolij oraz Grecy zaczynają spełniać swe obowiązki obywatelskie.

¹⁾ BGU 1084, Oxy III. 477, Fior. 57 i 79.

Trudności nie do pokonania w sprawie. wieku efebji powoduje Teb. II. 316., z którego wynika, że efebami w 82/3 p. C. byli między innymi chłopcy liczący: 3, 7 i 12 lat.

Jakżeż w tym wieku mogli oni uczestniczyć w ćwiczeniach efebów a następnie pełnić funkcje obywatelskie?

Oczekiwalibyśmy zresztą, że chłopcy, zarejestrowani w danym roku, są wszyscy mniej więcej w tym samym wieku; tymczasem tu ma się rzecz zupełnie inaczej. Nie tylko, że wiek młodzieńców wykazuje ogromne różnice (największa wynosi lat 11) ale co więcej: z tekstu wynika, że rejestracja jednego z byłych efebów odbyła się w jego 3-cim a drugiego w jego 7-mym roku życia. Wobec tego stanęli uczeni bezradni; wszelkie próby wyjaśnienia zawiodły, skutkiem czego miejsce to do dziś dnia jest zagadką.

Z pewną dozą ironji piszą wydawcy we wstępie do wydania tego papiirusu, że mimo całego respektu dla wcześniejszego dojrzewania na Wschodzie muszą jednak przyjąć, że chyba termin *ἐπιβεία* nie oznaczał tegosamego w Aleksandrji co w Atenach.

Wprawdzie w Sparcie już 7-letni chłopcy wstępują do tzw. *βόται*, a wedle Bas-Foucarta¹⁾ istniały tam oddziały wojskowe 3-letnich chłopców a więc organizacje na kształt efebów; ale przecież nikt, kto sobie dobrze zdaje sprawę z definicji terminu: „pełnoletność polityczna“, nie przypuści ani na chwilę, że tym dzieciakom powierzano funkcje państwowe, co było bezpośredniem następstwem odbycia efebji w Egipcie.

Wydawcy starali się zmniejszyć trudność, interpre-

¹⁾ II. str. 142.

tując formę: *ἐφηβευθέναι* nie: „odbyć czas efebji“ — lecz: „zostać wpisanym na listę efebów“.

„Ale po cóż ten pospiech“ — pyta Jouquet¹⁾ — z wpisaniem dziecka na listę efebów?“

Skąd dalej ta różnica wieku u chłopców w czasie wpisywania ich?

Mamyż przyjąć dwukrotne obowiązkowe zgłaszanie się tj. jedno, gdy chłopiec osiągnął wiek, prawem przepisany a drugie na parę lat wcześniej? Jeżeli tak, to co za cel ma deklaracja wcześniejsza?

Z drugiej strony nie chce się wierzyć, by tzw. *ἐξαρτίσις* odbywała się w różnym wieku chłopców a więc nieregularnie.

Mimo wszystko przecież 14. rok życia zostanie chyba przepisany wiekiem efebji — jak się wyraża Fior. 79. — *ὥρα τῆς εἰς τοὺς ἐφήβους εἰσρτίσεως.* —

Poza tem nie należy zamykać oczu na to, że hipoteza wydawców ma jeszcze dwie inne bardzo słabe strony:

1. Interpretacja form: *ἐφηβευζότων*, *ἐφηβευθέναι* taka jak podaliśmy wyżej, jest sztuczna. Przedewszystkiem oznaczają te terminy nie wpisanie na listę efebów lecz spełnienie obowiązków efebów, a więc, dosłownie rzecz biorąc, musimy właściwie przyjąć, że wspomniani chłopcy skończyli swój okres efebji, licząc 3, 7 i 12 lat.

Dajmy na to zresztą, że możnaby rzecz interpretować i tak, że chłopcy od chwili prowizorycznego wpisu na listę efebów byli uważani w teorji za efebów; ale w takim razie oczekivalibyśmy w tekście słów: *ἐφεβευζότων ἀπὸ τοῦ β' ἔτους* a nie: *ἐφηβευζότων τὸ β' ἔτος.*

2. Co się tyczy wieku kandydatów, dotąd nie posia-

¹⁾ Remarques etc. str. 47.

damy żadnego zgłoszenia do wpisania na listę efebów, w któreby chłopiec miał mniej aniżeli 14 lat.

Tak tedy papirus Teb. 316. jest ciągle zagadką.

Z tegoż papirusu dowiadujemy się, że wspomniani efebowie z 2. roku panowania Domicjana jeszcze w r. 99. p. C. a więc w 19., 23., 28., i 30. roku życia wchodzą w skład symmoryj efebicznych, skoro zobowiązują się w razie zmiany miejsca zamieszkania lub w razie swej nieobecności zawiadomić o tem symmorjarchę. W tym fakcie niewątpliwie należy dopatrywać się istnienia pewnego rodzaju rezerwy.

Rezerwa nie trwała nigdzie poza Egiptem dłużej ponad 3 lata. W Egipcie było, zdaje się, inaczej. Ponieważ bowiem tutaj większa część efebów należała do gmin bez autonomji, gdzie jedyną zewnętrzną oznaką praw politycznych był związek z gimnazjum, przeto tutaj istniał zapewne obowiązek jak najdłuższego pozostawania w związku z tą organizacją.

Interesujące są szczegóły, zachowane w Teb. 316., dotyczące przysięgi byłych efebów w kilka wzgl. w kilkanaście lat po przebyciu okresu czynnej efebji. Powyższy papirus podaje nam informacje w sprawie warunków i formalności, związanych z rejestrowaniem efebów w demach Aleksandryjskich.

Kolumny tego papirusu — to serja deklaracyj złożonych pod przysięgą w jakiś czas po ukończeniu efebji. Wszystkie te deklaracje przypadają na tensam rok i są ułożone według jednego szablonu. W każdej z nich efeb, podając swoje nazwisko, powiat, gminę, liczbę swej symmorji i nazwisko symmorjarchy :

1. oświadczam uroczyście, że przed laty zostałem wpisany w poczet efebów do... symmorji, że nie użyłem

wtedy żadnego podstępu¹⁾ i że otrzymał oficjalne poświadczenie²⁾);

2. podaje dokładne szczegóły, dotyczące swego pochodzenia, obywatelstwa swej matki, swój zawód, wiek i szczególne znaki;

3. ślubuje zawiadomić swojego symmorjarchę o ewentualnej zmianie swej siedziby³⁾).

Efebowie pozostają pod nadzorem kosmety i gimnazjarcha i tworzą ich straż honorową. Na sprawę tę rzuca ciekawe światło Amh. II. 124, z II. w. p. C. Mamy tutaj oficjalne uszeregowanie urzędów według rang.

Owóż dowiadujemy się, że gimnazjarch w Hermopolis miał podczas uroczystości w gimnazjum prawo do straży honorowej z 4 członków tj. do tylu, ilu ich miał strateg powiatu; natomiast kosmeta i egzegeta muszą się zadowolić tylko dwoma.

Efebowie są podzieleni na symmorje numerowane. Np. w Teb. 316. jest wzmianka o 133. symmorji. Ale może symmorja jest jednostką rezerwy efebicznej, może czynna efebja dzieli się po staremu na *αἰρέσεις*?

Na podstawie BGU 1084. przyjął Wilcken istnienie plutonów: *πλάγια*, ale to nie jest pewne.

Formalności, towarzyszące aktowi *εὔσκρισις*, są nam znane tylko niedokładnie. Wszelako możemy dziś już na pewne stwierdzić, że pierwsza jej część tj. epikrisis należała do zakresu działania egzegety. Towarzyszą mu przy tym akcie prythanowie oraz tzw. *Καῖσάρειοι*, którzy

1) *μη̄ ἄλλοτρία ἀπαρχῆ μηδὲ ὁμωνυμία χρῆσθαι.*

2) *τετελειωκέτω... τὸν ἀπὸ βήματος χρηματισμὸν καὶ ἔχειν τὸ μεταδόσιμον.*

3) *ἐάν... μεταβαίνωμεν ἢ ἐγδηώωμεν, μεταδώσομεν ἀμρότεροι τῷ συμμοριάρχῃ.*

są funkcjonariuszami z ramienia cesarza. Są to zapewne urzędnicy rzymscy wysokiej rangi, których władza rozciąga się na cały Egipt.

Motywami, któremi rodzice (wzgl. opiekunowie) popierają prośbę o przyjęcie chłopca w poczet efebów, są: z jednej strony efebja przodków męskich a z drugiej tzw. *ἀπαρχή* kobiet.

Znaczenie tego ostatniego terminu tutaj jest nam niejasne, bo nie chodzi tu chyba o zwykłe jego znaczenie tj. o podatek spadkowy. Tu jest to niewątpliwie dokument, stwierdzający, że małżeństwo rodziców ma charakter wymagany ustawą dla tego aktu.

Ważność małżeństwa z punktu widzenia efebji zależy bez wątpienia od prawnej pozycji społecznej kobiety. Innemi słowy chodziło o to, by matka kandydata na efebja była obywatelką, żeby należała do jakiejś kategorii Hellenów. Słowem: musiała być „wolna i pochodzić z wolnych rodziców“.

Deklaracji rodziców (wzgl. opiekunów) musi towarzyszyć formuła przysięgi na cesarza.

Wzór takiej deklaracji pod przysięgą na podstawie papyrusu z Oxyrynchus z uzupełnieniami wydawców i własnymi podaje Jouguet¹⁾.

...ἀξιῶ ὑμᾶς συντάξει,
τοῖς πρὸς τοῖτ[οι]ς ὄνσι λαβοῦσί μου
χειρογραφίαν μεθ' ὄρκου ἀληθῆ εἶναι
τὰ προζειμεν[α γράψα]ι ὅς καθήκει
χρηματίζ[ειν] μοι ὁμν[ῆντι] τὰ πρὸς

¹⁾ Revue de philologie 1907. str. 53.

ιη]ν ἀπαρχήν καὶ τὴν ὄνομα]σίαν τοῦ
 [προγεγραμμένου μου] υἱοῦ Νειλάμ-
 [μωνος καὶ προσαγγεῖλαι] τῷ τε κοσ-
 [μητῇ καὶ γυμνασιάρχῃ] χω τῶς
 [ἐν Ὁξ(υρύχων) πόλει] αὐτὸν παραδεχθῆν]αι ἰς τοὺς
 [ἐφήβους του ιη ἔτους] ἀμόμοα.

Do kogo należy formalne zarejestrowanie efeba?

Papirusy wyrażają się o tem tylko całkiem ogólni-
 kowo: οἱ πρὸς τοῦτοις lub οἷς καθήκει.

Z pewną pomocą przychodzi nam tu Teb. 316., gdzie
 chłopcy oświadczają: „τετελειωμένοι τὸν ἀπὸ βήματος
 χρηματισμόν“. Owóż ci „οἷς καθήκει“ z Oxyrynchus są
 prawdopodobnie indentychni z βῆμα w Teb. 316., οἱ πρὸς
 τοῦτοις ἦντες — to urzędnicy, pośredniczący w przesłaniu
 przysięgi przed komisję: βῆμα

We Fior. 57. tym który ma formalnie zarejestrować
 efeba, jest sekretarz τοῦ γραφείου, który nosi tytuł: ὁ ἐκ
 καταλογείου lub ὁ πρὸς τῇ διαλογῇ.¹⁾

Cały tedy proceder przy εἰςκρισις wyobrażam sobie
 na podstawie źródeł jak następuje:

Egzegeta, otrzymawszy podanie o epikrisis celem
 wpisania chłopca w poczet efebów, badał wiarogodność
 dat, poczem przysyłał je sekretarzowi biura archidikasty
 z poleceniem, by odebrał akt przysięgi z rąk ojca
 (wzgl. opiekuna), by przesłał go następnie trybuna-
 łowi (βῆμα) archidikasty, który otrzymawszy ją, upowa-
 żniał osobnym aktem urzędowym (χρηματισμός) do wcią-
 gnięcia efeba na listę (εἰκονίζειν), co dokonywało się w se-
 kretarjacie (γραφεῖον) pod nadzorem i za staraniem sekre-
 tarz w biurze archidikasty.

¹⁾ Tzw. διαγογί jest to oddział biura archidikasty: καταλογεῖον.

Gdy już wszyscy efebowie danego roku byli formalnie zarejestrowani, następował zapewne akt drugi tj. zbiorowy przegląd ich w obecności prefekta Egiptu czyli właściwy akt *ἐξαρσις*.

Na zakończenie przytaczam pochodzący z r. 98. a. C. napis dedykacyjny związku efebów, którzy w 14 lat po swej efebji czynnej ogłosili go na cześć króla Ptolemajosa Aleksandra¹⁾.

„ Ὑπὲρ βασιλέως Πτολεμαίου τοῦ ἐπι-
καλουμένου Ἀλεξάνδρου Σούχῳ
θεῶ μεγάλῳ μεγάλῳ ||δ|| τόπος^α
τῶν τὸ β(ἔτος) ἐφηβευκότων τῆς
Ἀμμωνίου αἰρέσεως, οἳ μέτρα
νότου ἐπὶ βορρᾶν π(ήχεις) 17 λι-
βὸς ἐπ' ἀπηλιώτην ||...|| ἕως
ψηγμοῦ. (Ἔτους) 16. Φαμ(ενύθ)ια.

¹⁾ Wedle chrestomatji Wilckena nr. 141.

ROZDZIAŁ V.

Gimnazjum.

*Μάλιστα καὶ ἐξ ἅπαντος τοῦ-
το προνοοῦμεν, ὅπως οἱ πο-
λίται ἀγαθοὶ μὲν τὰς ψυχὰς
ἰσχυροὶ δὲ τὰ σώματα γίγνουντο.*

(Lukian: Anachars. 20.)

Istotę wychowania greckiego stanowiło wykształcenie gimnazjalne. Założenie tedy gimnazjum w obcym środowisku oznacza początek jego hellenizacji.

Najlepszego świadectwa na wysokie znaczenie wykształcenia gimnazjalnego dostarczyły nam papirusy. Z nich to wyziera dobitnie, że gimnazja ze swoim wykształceniem duchowym i fizycznym stały się ogniskami hellenizmu. Kto chodził lub chodzi do gimnazjum, należy eo ipso do uprzywilejowanej klasy τῶν ἀπὸ γυμνασίου. Przynależność do tej klasy jest wstępnym warunkiem do udziału w życiu politycznym, w szczególności: municypalnym. Toteż nie dziw, że każdy ojciec, mający do tego prawo, czuwał nad tem zazdrośnie, by syn jego figurował na liście τῶν ἀπὸ γυμνασίου.

I w Egipcie panowała zasada, że wyższe wykształcenie pociąga za sobą większe obowiązki.

Dlatego w każdym mieście i w każdej wsi prowadzono oficjalną listę ludzi z gimnazjalnym wykształceniem jako ludzi mających większe prawa ale równocześnie i większe obowiązki.

Dzięki wykształceniu gimnazjalnemu wznosił się Grek nie tylko kulturalnie ponad Egipcjanina, ale także zyskiwał warunek do udziału w życiu politycznym swej gminy.

W epoce cesarskiej spotykamy się ogromnie często z terminem technicznym: *οἱ ἀπὸ γυμνασίου*. Termin powyższy obejmuje nie tylko młodych ludzi, którzy do gimnazjum należą lub należeć mają prawo, lecz także starszych, którzy w młodości doń uczęszczali.¹⁾ Termin ten stał się prosto określeniem warstwy, którą objęci są wszyscy ci, co mają wykształcenie gimnazjalne i to wraz ze swoją rodziną, co widać z Amh. 75., gdzie i kobiety są określone jako należące do klasy *τῶν ἐπὶ γυμνασίου*. Klasa ta stanowiła w mieście elitę inteligencji, z której rekrutowali się miejscy urzędnicy.

Głównym terenem wychowania młodzieży było dla egipskich Greków oczywiście gimnazjum.

Poszczególne gimnazja były rozprószone po całym kraju aż do Elefantyny. Możemy przyjąć, że nie tylko miasta greckie lecz także metropolje poszczególnych powiatów miały swe gimnazja, czasem nawet więcej niż jedno.

Podobnie jak wszędzie, tak i tu udzielano obok wykształcenia czysto gimnastycznego także duchowego, osobliwie w muzyce i retoryce. Na to ostatnie nie mamy, co praw-

¹⁾ Amh. II. 75.

da, dowodów bezpośrednich, zato mamy dowody pośrednie w licznie znajdujących fragmentach retorów i mowców.

Zresztą, że tych bezpośrednich nie posiadamy, to może być czysty przypadek. Zato mamy nie najgorzej poświadczony wykształcenie cielesne, lubo słusznie podnoszą Herodot¹⁾ i Diodor²⁾, że grecka gimnastyka była Egipcjanom obca. Co prawda, już w epoce Faraonów urządzano w Egipcie okolicznościowo zapasy gimniczne³⁾. Ale celowe kształcenie w sportach i wysokie cenie zwycięstwa w agonach, jak słusznie zauważył Wilcken, jest dopiero charakterystycznym rysem kultury greckiej w przeciwstawieniu do orientalnej.

W starożytności jest gimnazjum zakładem wychowania fizycznego i duchowego a zarazem centrum życia publicznego. Wzmianki autorów oraz napisy pozwalają nam przypuszczać, że każde miasto na starożytnym obszarze greckim posiadało co najmniej jedno gimnazjum. Oehler⁴⁾ zestawił 128 takich miejscowości.

Napisy z Azji Mniejszej, wysp i Grecji właściwej przemawiają za państwowym charakterem gimnazjum⁵⁾ na tym obszarze. Przemawia za tem mianowicie ta okoliczność, że państwo angażuje urzędników nadzoru i opłaca nauczycieli. (Pergamon, Teos.)

Liczba gimnazjów była różna stosownie do środków finansowych miasta, do jego wielkości i liczby uczniów. Więc o 2 gimnazjach słyszymy w Aleksandrii i w Oxy-

¹⁾ II. 91.

²⁾ I. 87. 7.

³⁾ Erman I. c. I. 335.

⁴⁾ Pauly-Wissowa: Realencykl. VIII. 2004—2025.

⁵⁾ Priene 108., I. G. II. 240.

rynchus, o 3 w Halikarnasie, o 4 w Milecie, o 5 w Pergamon, o jakich 10 w Atenach.

W Egipcie — jak dowiedzieliśmy się z inskrypcji Weißbrodta¹⁾ — istniało gimnazjum nawet w dalekiem Omboi, w pobliżu dzisiejszego Kôm-Ombo.

Za Wilckenem podajemy o niem poniżej parę szczegółów.

Istniało ono za Euergetesa II. Tekst słynnego napisu, stwierdzającego istnienie gimnazjum, dzieli się na 3 części: 1) ψήφισμα, 2) list pary królewskiej do gimnazjum w Omboi, 3) list pary królewskiej do Boëthosa.

Jako adresaci drugiej części napisu występują οἱ ἐκ τοῦ ἐν Ὀμβοῖς γυμνασίου.

Co to za jedni?

Było to prawnie uznane towarzystwo czy związek który obejmował członków tamtejszego gimnazjum. Nie należy ich naturalnie identyfikować ze znanymi nam dopiero z epoki cesarskiej οἱ ἀπὸ γυμνασίου. Było to raczej coś, cobyśmy dziś nazwali „Towarzystwem byłych członków gimnazjum w Omboi“.

Pierwsza część napisu zawiera ψήφισμα związku tej treści, aby korespondencję królewską uwiecznić na tym samym kamieniu i ten kamień ustawić następnie w gimnazjum obok statuy jego założyciela, którym był pewien dworzanin Euergetesa II.

Ten fakt, iż gimnazjum zawdzięcza swe istnienie fundacji prywatnej, przemawia za tem, że gimnazja w Egipcie ptolemejskim nie były zakładami państwowymi. Być może, że szczegól ten znajduje swe potwierdzenie w nie-

¹⁾ Wilcken w Archiv V. 410.

wydanym dotąd papirusie z Magdola¹⁾, którego treść nie jest całkiem jasna skutkiem wielkich luk w tekście; w każdym razie wyraz: *γυμνάσιον* występuje w nim w związku z nazwiskiem jakiegoś Apollodora. Jest tedy rzeczą prawdopodobną, że wspomniane gimnazjum było jego fundacją.

Za cesarstwa są one instytucjami municypalnemi.

Napis, opublikowany przez Weißbrodta, ma wielkie znaczenie dla historii hellenizmu w Egipcie, ile że poświadcza nam dla epoki ptolemejskiej istnienie gimnazjum w dalekiem Omboi, gdzie nikt nie byłby się tego spodziewał. Jeżeli tam nawet znaleźli się greccy młodzieńcy, uczęszczający do gimnazjum, to można przypuścić, że wszędzie w metropoljach powiatowych element grecki grupował się dokoła gimnazjów.

Gimnazjum służyło przedewszystkiem jako miejsce ćwiczeń dla celów późniejszej służby wojskowej. Nawet i później, gdy efebję pozbawiono charakteru wojskowego i gimnazjum stało się zakładem wychowawczo-naukowym, pozostało ono przeznaczone przedewszystkiem dla efebów.

Gimnazjum starożytne jest ponadto zakładem, przygotowującym do igrzysk, punktem centralnym życia publicznego, wreszcie miejscem odczytów.

Od czasu zwrotu w wychowaniu młodzieży greckiej i włączenia doń wykształcenia humanistyczno-literackiego, t. j. od czasu wojny peloponeskiej stanowiło gimnazjum, jeżeli nie jedyny, to przecież najważniejszy wyższy publiczny zakład naukowy dla wykształcenia zarówno fizycznego jak i duchowego. Państwo wykonywało nad niem kontrolę za pośrednictwem specjalnych urzędników: gimnazjarchów, sofronistów i pajdonomów. Nauczycielami przedmiotów humanistycznych są: *γραμματικοί, φιλόσοφοι, δῆτορες, φιλόλογοι, γεωμέτραι*.

¹⁾ Kopja jego wraz z konjekturami znajduje się w mojem posiadaniu dzięki uprzejmości Prof. Jougueta.

Normalne wykłady nauczycieli nazywają się *σχολαί*.
 Jako ogólne przedmioty występują: *εὐταξία, εὐεξία, φιλοπονία* i *πολυμαθία*.

Jako umiejętności gimnastyczne: *σωματικά μαθήματα* występują: *δρόμοι, δόλιχος, διάκλος, ἀλκή*.

Słyszemy wreszcie o przedmiotach następujących: *ἐγνώμιον, ποίημα, ἐπινίκιον, λόγοι προτρεπτικοί*.

Na Chios i w Pergamon także dziewczęta uczęszczają do gimnazjum i biorą nawet udział w agonach.¹⁾

Co do wieku przepisanego, nie dadzą się wydedukować żadne normy; wśród uczestników gimnazjum spotykamy wszystkie klasy wieku: *παῖδες, ἔφηβοι, νέοι* i *γέροντες*.

O toku nauki wiemy mało. Z napisu z Priene 316. możemy wywnioskować, że uczniowie czytali Tyrtajosa, Herodota i Tukidydesa.

Gimnazjum jako miejsce uroczystości występuje z okazji uczty, rozdawnictwa darów pieniężnych, z okazji urzędowania tzw. *πανηγύρεις*, wreszcie z okazji uczczenia zasłużonych obywateli (Oxy 473.)

Naogół bardzo skąpe są nasze źródła papirusowe na punkcie wiadomości o wychowaniu fizycznym a zwłaszcza umysłowym w gimnazjach egipskich.

Ale lubo papirusy prawie że nie dają nam bezpośrednio informacji o duchowej stronie nauki gimnazjalnej, to jednak, razem wzięwszy, same papirusy stanowią nieoceniony materiał do poznania rezultatów tej nauki. Oto obok dokumentów urzędowych mamy literackie papirusy, które są ważne dla wspomnianego wyżej problemu z tego powodu, że w tych odkryciach odbija się smak epoki oraz rozpościeranie się wykształ-

¹⁾ Ath. Mitteil. XXXV. 436, 20.

cenia greckiego. Że tyle papirusów literackich znaleziono nieraz w głębi kraju — to w pierwszej linii zasługa greckiego gimnazjum.

Nieuzasadnionem zresztą i zbyt ciasnym byłoby zapatrywanie, że gimnastyka i sporty kształcą tylko fizyczną stronę człowieka. Pomijając już to, że kształcą stronę estetyczną, nie możemy przecie zamykać oczu na to, że, potęgując ogromnie sprawność życiową człowieka, przyczyniają się walnie do rozwoju jego inteligencji.

Nieco mniej zazdrosnymi okazały się papirusy w przekazaniu nam szczupłych zresztą danych, dotyczących uroczystości, połączonych z zapasami efebów. Nie wszystkie te uroczystości odbyły się zapewne w gimnazjum; niemniej co do niektórych, jak Giessen 3 lub Oxy I. 42., jest to pewne.

Poza tem wnioskujemy o ich istnieniu na podstawie sprawozdań z wydatków na uroczystości.

Wiadomości nasze o igrzyskach są stosunkowo późne, bo pochodzą przeważnie z II. i III. w. p. C. Przejdźmy je po kolei.

1) Z papirusu Giessen 3. (zdefektowanego) dowiadujemy się o przedstawieniu teatralnem, urządzonem w gimnazjum z okazji wstąpienia na tron Hadrijana.

2) Pap. Soc. III. 199. z r. 203. p. C. zachował nam wiadomość o uroczystości na cześć Antinoosa pod nazwą *Μεγάλα Ἀντινόεια*. Papirus ten, który zachował się tylko fragmentarycznie, zawierał listę młodzieńców, dopuszczonych do udziału w igrzyskach przez epistratega w Oxyrynchus.

3) Wreszcie w Oxy I. 42. zachowała się nam płomienna odezwa logistesasa z r. 323. do młodzieży z okazji zbliżających się zapasów w Oxyrynchus.

Zapał, chęć podbicia ambicji i lapidarność — to 3 cechy charakterystyczne odezwy, którą niniejszem przytaczamy.

„Dioskurides, kurator młodzieży w powiecie Oxyrynchus.

Zapasy młodzieży odbędą się jutro 24-go. Tradycja, jak niemniej niezwykle charakter uroczystości nakazuje, by młodzieńcy jak najlepiej popisali się w zapasach gimnicznych. Widzowie będą obecni na 2 przedstawieniach“.

Ciekawą jest tu wzmianka o tzw. *λογιστής* jako kuratorze młodzieży; zasadniczo bowiem jest to urzędnik skarbowy. Wilcken¹⁾ nie przypuszcza, by fakt ten oznaczał, iż odtąd gimnazjarch już przestał zajmować się efebami; sądzi, że logista podlegał gimnazjarchowi.

Dużo interesujących szczegółów zdradza nam wgląd w rachunki za przedstawienia i zabawy podczas uroczystości. I tak Oxy III. 519. z wieku II-go — to dwa fragmenty, z których pierwszy przedstawia nam rachunek za przedstawienie teatralne, zawierający wysokie wynagrodzenia: 496 drachm dla aktora a 448 drachm dla homerysty; drugi — to rachunek na 500 drachm i 1 obola, który częściowo pokryli: egzegeta i kosmeta.

Oxy VII. 1050. z wieku II/III — to znowu fragment wydatków na igrzyska w Oxyrynchus. Rachunek opiewa na 400 drachm. Wśród tych, którym wypłacono honoraria, figurują: kapłani, sędzia polubowny, zapaśnicy, fletnista, homerysta, herold, straż teatralna i straż pożarna.

Wreszcie w Oxy VII. 1025. pewien gimnazjarch, egzegeta, arcykapłan i kosmeta angażują aktora Aureliusa

¹⁾ Chrestom. nr. 154.

Euripasa oraz homerystę Aureliusa Sarapasa na uroczystość narodzin Kronosa.

Z reguły zawiadywał zakładem gimnazjarch.

Gimnazjum posiadało swą własną kasę i źródła dochodów, na które składały się: opłaty uczniów, procenta od fundacyj, datki dobrowolne i kary pieniężne.

Coś poniekąd analogicznego do fundacji Eudemososa w Milecie znajdujemy i w Oxyrynchus.

Oto Oxy IV. 705. zachował nam petycję niejakiego Aureliusa Horjona, wysokiego dygnitarza w Aleksandrii i właściciela dóbr w powiecie Oxyrynchus, do cesarzy: L. Septimiusa Sewera i M. Aureliusa Antonina Piusa w sprawie poparcia zamierzonej przezeń fundacji na rzecz zapasów efebów w Oxyrynchus.

Po dłuższym wstępie, w którym powołuje się w słowach niezwykle lojalnych na wierność i przyjaźń, jaką mieszkańcy Oxyrynchus okazali Rzymianom podczas wojny z Żydami, oświadcza Horjon, że postanawia złożyć w formie pożyczki dla miasta 10.000 attyckich drachm, które mają być prawnie zabezpieczone i których procenta mają być obracane na nagrody dla zwycięskich efebów w Oxyrynchus¹⁾. Petycja kończy się prośbą, zwróconą do cesarzy o wydanie zakazu obracania funduszków na inne cele, aniżeli te, które określił fundator.

Było to niemożliwem z jednej strony, by Grecy, rozlani po całym kraju, zatracili kompletnie rysy greckie a z drugiej, by kultura grecka nie wsiąknęła w tubylców. Pewne pierwiastki egipskie zostały przejęte przez zdo-

¹⁾ τὸν..... συναγόμενον τόκον χοιρεῖν εἰς ἔπαθλα ἐφήβων τῶν παρ' αὐτοῖς καὶ ἔτος ἀγωνισομένων.

bywców, ale naodwrot i rasa zwyciężonych nie mogła nie ulec wpływowi cywilizacji wyższej.

Hellenizacja, która nigdzie w Egipcie nie zapuściła korzeni zbyt głęboko, zaczyna z czasem nawet ustępować miejsca oryentalizacji, która sprawia, że Grecy zaczynają przejmować niektóre obce zwyczaje i poglądy. Polybios opowiada nawet, że już ok. roku 200. a. C. Macedończycy z Aleksandrji tak zniewieścili, iż nie mogli się równać z Macedończykami w ojczyźnie. Działo się to osobliwie tam, gdzie Grecy od całych pokoleń mieszkali razem z Egipcjanami. Stąd siłą faktu doszło do grecko-egipskiej rasy mieszanej. Że na tem mieszaniu się ras gorzej wyszli Grecy — to naturalne; to z czasem spowodowało upadek hellenizmu w Egipcie.

Można więc twierdzić a priori, że metropolje egipskie zapoznały się rychło z instytucją tak czysto grecką jak gimnazjum. Ale czy gimnazjum było odrazu instytucją publiczną, czy też stanowiło tylko centrum stowarzyszeń specjalnych, których tyle znajdujemy w Egipcie ptolemejskim?

Można przypuścić, że Grecy w obrębie danego powiatu grupowali się spontanicznie w pewne kółka czy związki, mające na celu pielęgnowanie tradycji i kultury ojczystej; można przyjąć nawet, że zrazu grupowali się Grecy w pewnej dzielnicy metropolji (*στρατόπεδον*). Istnienie tzw. *στρατόπεδα* greckich już za Psametycha poświadcza Herodot.¹⁾

Papirusy niejednokrotnie wspominają o klasie obywateli: *οἱ ἀπὸ γυμνασίου*. Co to ma znaczyć?

Schubart²⁾ zaprzecza temu, jakoby to była osobna

¹⁾ II. 154.

²⁾ Archiv II. 157.

klasa obywateli. Zestawiając ze sobą Oxy II. 257., gdzie czytamy zwrot: *προςβαίνειν εἰς τοὺς ἀπὸ γυμνασίου* i Oxy II. 258., gdzie mamy zwrot: *προςβαίνειν εἰς τριςκαιδεκαετῆς*, przekonywamy się — zdaniem Schubarta — że to nic innego jak tylko odmienny sposób określenia wieku, że wstąpienie w szeregi *τῶν ἀπὸ γυμνασίου*, to nie wstąpienie do jakiejś specjalnej klasy lecz dostanie się na listę chłopców 13-letnich, mających zacząć edukację gimnazjalną.

Za powyższą hipotezą Schubarta oświadczył się Lesquier.¹⁾

Ale tej interpretacji stoi na przeszkodzie:

1) Że przecież nie wszyscy chłopcy 13-letni w Egipcie mają prawo wstępu do gimnazjum.

2) W pewnej *κατ' οὐκίαν ἀπογραφῇ*²⁾ pewna osoba 66-letnia ma przy swoim nazwisku dopisek: *ἀπὸ γυμνασίου*.

3) W podaniach o dopuszczeniu chłopca do epikrisis czytamy nazwiska przodków chłopca z tym samym dopiskiem: *ἀπὸ γυμνασίου*.

4) W pap. Fior. 79. pewien obywatel z Hermopolis motywując swą prośbę o wpisanie syna na listę efebów, pisze o sobie wyraźnie: *ἢ καὶ εἶναι με ἐν παραδοχῇ τῶν ἀπὸ γυμνασίου...*

Na podstawie powyższych argumentów staje się jasnym, że przecież istniała osobna klasa ludzi uprzywilejowanych pod nazwą: *οἱ ἀπὸ γυμνασίου*, których ewidencję prowadzono na listach specjalnych: *παραδοχαί*.

Kto mógł figurować na liście *τῶν ἀπὸ γυμνασίου*?

Co do tego skazani jesteśmy na same hipotezy.

¹⁾ Revue de philologie XXVIII. 1904.

²⁾ Oxy II. str. 208.

I tak Grenfell i Hunt, opierając się na Oxy II. 257., gdzie ojciec, wnoszący podanie o epikrisis swojego syna, wywodzi swój ród od gimnazjarcha, twierdzili zrazu, że do klasy τὰν ἀπὸ γυμνασίων mogli należeć tylko potomkowie gimnazjarchów. („persons descended from gymnasiarch“.)

Czy to możliwe?

Zwrot sam dla siebie oznacza osoby, uczęszczające do gimnazjum, a chyba nie jest prawdopodobnem, by do gimnazjum w epoce rzymskiej chodzili jedynie potomkowie gimnazjarchów¹⁾.

Nie ulega wątpliwości, że i Egipcjanie, stając się drogą fikcji prawnej Grekami, mogli aspirować do wykształcenia gimnazjalnego a temsamem korzystać z przywilejów, przywiązanych do tej klasy.

Wszelako, żeby do tej klasy się dostać, trzeba było mieć zapewne odpowiedni cenzus majątkowy i familijny.

Jaki — dotąd nam papirusy nie zdradziły.

Toteż zapatrywanie Grenfella i Hunta, przeciw któremu oświadczyli się: Jouguet i Wilcken, cofnął Hunt w Ryl. II. 102. i zmodyfikował wyrażenie: „descended from gymnasiarch“ na „belonging to the gymnasium“.

Jak tedy określić warunki wstępu do gimnazjum? Tylko drogą hipotez, opartych na charakterze gimnazjów egipskich. Mianowicie gimnazjum jest zawsze równocześnie ośrodkiem kultury helleńskiej. Jeżeli trzeba było być Grekiem na to, by w niej uczestniczyć, to naodwrot wstęp do gimnazjum potwierdza grecki charakter tej instytucji. W tekstach papirusowych wszyscy ojcowie, którzy proszą

¹⁾ Jouguet: Vie munic. str. 81.

o wpisanie synów na listę *τῶν ἀπὸ γυμνασίου*, noszą nazwiska albo greckie albo dawno zhellenizowane.

Co się tyczy Egipcjan, to, o ile mogli oni reflektować na wychowanie gimnazjalne, mogło się to prawdopodobnie dzieć tylko drogą fikcji prawnej tzn. że stawali się oni teoretycznie Grekami.

Nie ulega wątpliwości, że przynależność do klasy *τῶν ἀπὸ γυμνασίου* pociągała za sobą pewne prawa polityczne, zagwarantowane przez tzw. *πολιτικοὶ νόμοι* w przeciwstawieniu do praw tubylców: *ἐγχώριοι νόμοι*. Lecz Grecy z klasy *τῶν ἀπὸ γυμνασίου* nie byli chyba jedynymi, którzy mogli korzystać z tego prawa greckiego; prawdopodobnie wystarczało być wogóle „Grekami“.

Atoli gimnazjum jest instytucją nie tylko etniczną ale i municypalną. Z tego wynika, że uczestniczenie w gimnazjum winno zapewniać prawa, jeżeli nie polityczne, to w każdym razie municypalne. Toteż widzimy, jak Grecy z klasy *τῶν ἀπὸ γυμνασίου* wstępują w 14. roku życia tj. w wieku pełnoletności politycznej w Egipcie do efebji, którą można uważać niejako za nowicjat obywatela w całym świecie helleńskim.

Czy wszyscy członkowie klasy *τῶν ἀπὸ γυμνασίου* wchodziłi w poczet efebów — tego nie wiemy; nic nam nie wskazuje na to, jakoby efebja była synonimem terminu: *οἱ ἀπὸ γυμνασίου*.

Efebja jest może „elitą w elicie“¹⁾ Ten domysł Jougueta znalazł — zdaje się — swoje potwierdzenie po odkryciu nowych klas uprzywilejowanych a to: *δυναστάρχοι ἀπὸ γυμνασίου* w Hermopolis i *δωδεκείδραρχοι ἀπὸ γυμνασίου* w Oxyrynchus.

Te dwie kategorie, reprezentowane prawdopodobnie przez „teoretycznych“ Hellenów, stanowiłyby elitę, zaś

¹⁾ Jouguet: Vie munic. str. 83.

οἱ ἀπὸ γυμνασίων bez żadnego dodatkowego określenia, reprezentowani przez prawdziwych Hellenów, byłiby tą elitą w elicie.

Zdaje się jednak, że i obie wymienione wyżej warstwy Hellenów zasilają kadry efebów.

W każdym razie z Meyerem¹⁾ i Preisigkem²⁾ trzeba uważać Greków z klasy *τῶν ἀπὸ γυμνασίων* za arystokrację municypalną i przyjąć, że ta arystokracja była aktywną częścią tzw. *δῆμος* w metropolji.

Niezmiernie zaszczytny szczegół w odniesieniu do *οἱ ἀπὸ γυμνασίων* zachowały nam papyrusy Cairo 10351. i 10371³⁾.

Jest tu mianowicie mowa o sprawie zawarcia pokoju między miastami Hermonthis i Krokodilopolis w r. 123. p. C. Mieszkańcy miasta Hermonthis wysłali 9 *νεανίσκοι* z wykształceniem gimnazjalnem do Krokodilopolis. Na życzenie mieszkańców tego miasta wróciło owych 9 młodzieńców wraz z wodzem Krokodilopolitan do Hermonthis, tu wypito napój pojednawczy, posypano stół solą i zaprzysiężono pokój. „Widać z powyższego, że zaszczytne misje jak np. zapośredniczenie pokoju powierzano członkom sfer helleńskich“ (Wilcken.)

O innym zaszczytnem wyróżnieniu tej klasy dowiadujemy się z Petrie II. 45 = III. 334., gdzie czytamy, że w uroczystym wjeździe Ptolemeusza Euergetesa I. do Antjochji brali udział także *πάντες οἱ ἀπὸ γυμνασίων νεανίσκοι*.

1) Heerwesen 230.

2) Beamtenwesen 7.

3) Wilcken: Chrestom. nr. 11.

Z nowszych odkryć o ciekawym szczególe dowiedzieliśmy się z Soc. V. 457. a mianowicie, że syn geometry jako taki ma także tytuł prawny do klasy τῶν ἀπὸ γυμνασίου, jak w Oxy II. 257. wnuk gimnazjarcha.

Wydawcy wyrażają przypuszczenie, że gdy efebja ptolemejska z jakichś powodów zanikała coraz bardziej, zaczęto do niej dopuszczać wszystkich młodzieńców z rodzin obywatelskich, do których między innymi zaliczali się i synowie mierniczych. Pomni jednak smutnych doświadczeń z młodemi umiejętnościami, gdzie rodzi się mnóstwo hipotez-jednodniówek po to, by jeszcze prędzej zginać, wydawcy wypowiadają powyższe przypuszczenie z zastrzeżeniami. („Sarà prudenza aspettare nuovi documenti“.)

Wypadałoby teraz zastanowić się nad kwestją wzajemnego stosunku do siebie różnych klas Greków po metropoljach, mianowicie: czy mamy rozróżniać 3 klasy: 1) οἱ ἀπὸ γυμνασίου 2) μητροπολίται δωδεκάδραχμοι 3) κάτοικοι, ustanawiając pewną hierarchję między niemi, czy też mamy przyjąć poprostu, że każdy, kto jest Grekiem, eo ipso jest dopuszczony do gimnazjum?

Kwestję tę roztrząsa szczegółowo Jouguet¹⁾, którego wywód niniejszem streszczamy.

Odpowiedź na powyższe pytanie zależy od tego, jaką rolę przypisujemy aktowi epikrisis w odniesieniu do klasy τῶν ἀπὸ γυμνασίου. Jeżeli cel, do którego zmierzała epikrisis τῶν ἀπὸ γυμνασίου, był tensam, do którego zmierzała epikrisis katojków i tzw. μητροπολίται δωδεκάδραχμοι tj. fiskalny, natenczas klasy te różniłyby się od siebie nie tylko pod względem finansowym ale i municypalnym, ile

¹⁾ Vie munic. 84.

że *οἱ ἀπὸ γυμνασίου* tworzyli specjalną kategorię członków gminy miejskiej. Ale właśnie jest rzeczą niepewną, czy epikrisis, żądana przez *οἱ ἀπὸ γυμνασίου*, była to epikrisis fiskalna; termin: „ἐπίκρισις“ mógł tu oznaczać po prostu badanie prawa wstępu do gimnazjum. Skoro obok fiskalnej istniała epikrisis wojskowa, równie dobrze mogła istnieć epikrisis municypalna, czyli że ktoś, należący do klasy katojków lub tzw. *μυτροπολιται δωδεκάδραχμοι* ze stanowiska fiskalnego, mógł należeć równocześnie do klasy *τῶν ἀπὸ γυμνασίου* ze stanowiska municypalnego.

Przypuszczenie to, wyrażone przez Jougueta w r. 1911., w zupełności potwierdziły późniejsze odkrycia jak: pap. British Museum nr. 1600., Soc. III. 164. i Oxy XII. 1452.

Na poparcie swej hipotezy przytacza Jouguet, co następuje:

1) Zadziwia przedewszystkiem to, że na listach amfodarcha Heraklejdesa¹⁾ nie spotykamy osobnej rubryki, poświęconej *τοῖς ἀπὸ γυμνασίου*, podczas gdy równocześnie spotykamy się tam z osobnymi rubrykami poświęconemi synom katojków, Rzymianom i Aleksandryjczykom.

2) Pewien tekst z Hermopolis²⁾ zdaje się stwierdzać, że niektórzy mogą być tylko częściowo zwolnieni od poglównego, co nie przeszkadza im bynajmniej należeć do klasy *τῶν ἀπὸ γυμνασίου*.

3) Teksty robią różnicę między tzw. *κάτοικοι* a *οἱ ἀπὸ γυμνασίου*; tymczasem niemożliwem jest, by klasa *τῶν ἀπὸ γυμνασίου* nie obejmowała także katojków.

¹⁾ Lond. 260 i 261.

²⁾ Lond. III. 955. str. 127.

Gdyby więc chcieć przeprowadzić podział ludności z punktu widzenia fiskalnego, byłyby to błędne, bo — jak się okazuje — tesame osoby mogą z różnych punktów widzenia należeć do różnych klas równocześnie.

Ale przysięgać na słuszność tego zapatrywania nie można, bo:

1) w listach Heraklejdesa mógł zagać ustęp, traktujący o klasie *τῶν ἀπὸ γυμνασίου*;

2) interpretacja tekstu z Hermopolis jest w decydujących miejscach niepewna; skrót: *ἀπογ* można też uzupełnić jako: *ἀπογραφόμενος*;

3) klasa katojków i *τῶν ἀπὸ γυμνασίου* obejmuje często osoby tesame, więc nic dziwnego, że drugi raz nie są one wymienione;

4) listy Heraklejdesa odróżniają Aleksandryjczyków od katojków, a przecież Aleksandryjczycy mogli być równocześnie katojkami.

Powyższą wątpliwość miał Jouguet w r. 1911; później odkryte papyrusy — jak to wykazałem w rozdziale pt. „Epikrisis“ — rozwiały ją zupełnie.

Z wszystkiego widać, że *οἱ ἀπὸ γυμνασίου* była to szlachta municypalna i stąd zrozumiałem jest, że pewni katojkowie i pewni *μητροπολίται δωδεκάδραχμοι* byli z niej wyłączeni. Ci ostatni wyglądają na klasę mieszaną z Greków i tubylców, ludzi „o hellenizacji świeżej i niezupełnej“ (Jouguet).

Co się tyczy katojków, to ich greckość jest przywiązana nie tyle do ich osoby ile raczej do gruntu.

W czasach materializmu, w czasach deprecjacji pracy umysłowej miło jest pocieszyć się tem, że w tak odległych od nas czasach uważano za stosowne hołd złożyć elicie inteligencji przez przyznanie klasie *τῶν ἀπὸ γυμνασίου* stanowiska uprzywilejowanego.

ROZDZIAŁ VI.

Gimnazjarchja.

— Πατὴρ δὲ σοι γυμνασιάρχος ἐγένετο ἢ πάππος;

— Ἀπαγε, γυμνασιάρχοι τε καὶ ἔφοροι καὶ πατρονόμοι πάντες!

(Filostr. Apoll. z Tyany IV. 32).

a) Rzut oka na rozwój gimnazjarchji na starożytnym obszarze greckim poza Egiptem.

Najważniejszym i najwydatniejszym źródłem do poznania istoty, znaczenia i rozwoju gimnazjarchji są napisy. Przeszło 650 inskrypcyj wspomina o gimnazjarchach wzgl. o gimnazjarchji w 209 miejscowościach na obszarze greckim poza Egiptem za czas od V. w. a. C. do IV. w. p. C.¹⁾

Wśród nazwisk gimnazjarchów spotykamy 20 kobiet.

Jest oczywiście rzeczą zupełnie zrozumiałą, że instytucja, która istniała przez tyle wieków i w tylu miastach, musiała z biegiem czasu ulegać zmianom.

¹⁾ Pauly-Wissowa : Realenc. VII. 1969 i n.

I tak przedewszystkiem wyłoniła się jako kwestja sporna kwestja: czy gimnazjarchja była liturgją czy urzędem wzgl. jak stopniowo gimnazjarchja z urzędu stawała się liturgją? Opinie uczonych są rozbieżne.

Grasberger¹⁾ jest tego zdania, że zgodnie ze znaczeniem wyrazu był gimnazjarch zrazu kierownikiem gimnazjum i palestry i rozwijał działalność praktyczno-pedagogiczną; atoli poczawszy od II. w. a. C. gimnazjarchja nie była niczem innym jak opędzaniem kosztów, połączonych z edukacją gimnazjalną. Tęsamem stała się gimnazjarchja z urzędu — liturgją. Lapidarnie określił to Chapot²⁾, że wtedy gimnazjarch zeszedł do roli dostawcy oliwy.

Poland³⁾ widzi wprawdzie w gimnazjarchach zasadniczo urzędników państwowych i kierowników gimnazjów ale przeważnie w charakterze zawiadowców funduszków.

W Atenach wieku V. i IV. a. C. występują gimnazjarchowie jako liturgiczni urzędnicy, którzy organizują i doprowadzają do skutku uroczystości.

Najważniejszym zadaniem gimnazjum w charakterze państwowego zakładu naukowego było: służyć jako miejsce ćwiczeń, zmierzających do fizycznego i duchowego wykształcenia jednostki.

Dla nadzoru nad niem angażuje państwo specjalnych urzędników: gimnazjarchów. Funkcje gimnazjarcha w charakterze kierownika gimnazjum można śledzić od IV. w. a. C. do końca II. w. p. C.

¹⁾ L. c. III. 464.

²⁾ La province romaine proconsulaire d'Asie. Str. 279.

³⁾ Geschichte des griechischen Vereinswesens. Str. 401.

Zrazu służyło gimnazjum jako miejsce ćwiczeń dla efebów i stąd gimnazjarch występuje jako urzędnik dla efebów, odpowiadający ateńskiemu sofroniście a później kosmecie.

Ale nietylko efebowie korzystają z gimnazjum; także inne klasy wieku jak: *νεοί, γέροντες, πρεσβύτεροι* i *πατέρες*, a temsamem i na nich rozciąga się nadzór gimnazjarcha.

Jako taki musi gimnazjarch uchodzić za urzędnika. W tym charakterze ma on nadzór nad zakładem i nad wykształceniem jego uczniów.

Wybitną rolę wśród funkcji gimnazjarcha odgrywało tzw. *ἀλείφειν*, tj. do obowiązków gimnazjarcha należało postaranie się o potrzebną oliwę. Wobec przykłej sytuacji finansowej miast musiał gimnazjarch opędzać koszta gimnazjarchji z własnych funduszków.

Tą drogą staje się gimnazjarch z państwowego urzędnika administracyjnego dobrodziejem gminy. Wyraźnie występuje to tam i wtedy, kiedy gimnazjarch występuje równocześnie jako kierownik igrzysk.

Z czasem gimnazjum staje się punktem centralnym uroczystości, miejscem ugaszczania obywateli, ośrodkiem życia publicznego, a temsamem koszta gimnazjarchji rosną do niebywałych rozmiarów. Z tą chwilą osobista działalność gimnazjarcha schodzi na plan drugi, a na pierwszy plan wybijają się świadczenia materialne.

Na to stadium rozwoju gimnazjarchji przypadają wypadki piastowania gimnazjarchji przez kobiety¹⁾.

Taki byłby stopniowy rozwój gimnazjarchji.

¹⁾ Oehler w Paulego-Wissowy encyklopedji VII. 1969. i n. naliczył 20 wypadków na podstawie napisów.

Co się tyczy liczby gimnazjarchów w ostatnich 3 wiekach a. C., nie wiemy nic; w l. w. p. C. był, zdaje się, jeden gimnazjarch roczny. Mamy świadectwa, że godność tę piastowano kilkakrotnie. Ale o czynnościach tego państwowego gimnazjarcha nie dowiadujemy się niczego. Domyślać się tylko możemy, że zadaniem jego była troska o *εὐζουμία* wychowanków zakładu a może także o agony.

Wstępnym warunkiem do piastowania gimnazjarchji jako u rządu było prawo obywatelstwa; gdy zaczęło się rozchodzić głównie o świadczenia pieniężne, stawała się gimnazjarchja liturgją i jako taka dostępna była cudzoziemcom i kobietom.

Co się tyczy wieku przepisanego dla gimnazjarchji, to prawo sakralne z Korezji¹⁾ określa go na 30. rok życia. Ta granica wieku stoi w związku z zapatrywaniem Greków, że do kierowania młodzieżą potrzebna jest dojrzałość polityczna²⁾.

Czy wymagano od gimnazjarcha jakiejś specjalnej kwalifikacji zawodowej — tego nie wiemy.

Liczba gimnazjarchów musiała być różna stosownie do tego, czy gimnazjarch miał nadzór nad całym szkolnictwem miasta czy też tylko nad jednym gimnazjum wzgl. jedną klasą wieku.

Czas trwania gimnazjarchji wynosił zazwyczaj rok; wszelako spotykamy się także z gimnazjarchją półroczną, 4, 3 i 2-miesięczną, ale naodwrot słyszymy też o 2 i 6 latach gimnazjarchji.

Ile razy można było tę godność piastować?

¹⁾ I. G. XII. 5. 647.

²⁾ Aryst. *Ἠθην. πολ.* 42.

Napisy wspominają o 3—6 i 10-krotnem jej piastowaniu przez jednego i tegosamego gimnazjarcha.

Napisy z Delos i Salaminy wyraźnie wspominają o obowiązku składania sprawozdań po upływie czasu urzędowania. Było to konieczne wobec tego, że gimnazjarchowie jako urzędnicy otrzymywali od państwa pieniądze na opędzenie kosztów utrzymania i rozszerzenia zakładu, na ofiary i agony.

Zakres działania gimnazjarchów określały νόμοι i instrukcje urzędowe. Określa go między innymi prawo sakralne z Korezji¹⁾.

Jako urzędnicy mają gimnazjarchowie w swoim zakresie działania te prawa, które wedle Arystotelesa²⁾ przysługują wszystkim urzędnikom tj. βουλευέσθαι καὶ κρίναι καὶ ἐπιτάξαι.

Na Teos ma gimnazjarch prawo wespół z pajdonomem angażować nauczycieli z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez lud.

Niejednokrotnie słyszymy wzmiankę o postulacie pozostawania w dobrych stosunkach z nauczycielami. Z drugiej strony dla przeprowadzenia swych zarządzeń musiał gimnazjarch mieć prawo karania. Wedle wspomnianego napisu z Korezji mógł gimnazjarch ukarać nieposłusznego nauczyciela karą, opiewającą na 1 drachmę.

Na podstawie dekretów pochwalnych można obowiązkii gimnazjarcha ugrupować następująco:

1. Nadzór i troska o zakład.
2. Funkcje religijne.
3. Kierownictwo wychowania i nauczania wychowanków zakładu.

¹⁾ I. G. XII. 5. 647.

²⁾ Pol. VI. 12. 1299 a.

4. Administracja zakładu.

Jako przewodnik wychowanków zakładu występuje gimnazjarch przy obchodach publicznych; w dni uroczyste prowadzi młodzież do teatru.

Wymagania natury finansowej, stawiane gimnazjarchom, były szczególnie wielkie; stąd nieraz trudno było znaleźć kogoś, ktoby się podjął piastowania gimnazjarchji i stąd chlubnie wyróżniano tych, którzy tej funkcji podejmowali się dobrowolnie, *αὐθαιρέτοι*.

Administracyjne funkcje gimnazjarcha polegały na tem, że zawiadywał on funduszami, przeznaczonymi dla zakładu, a ponadto miał wprowadzać w życie uchwały zgromadzenia narodowego, dotyczące jego zakresu działania.

W nagrodę za zasługi uchwalają gimnazjarchom gminy wzgl. związki różnych klas wieku posągi i złote wieńce.

Na podstawie napisów możemy sobie odtworzyć obraz gimnazjarcha głównie jako przełożonego zakładu; przedstawia on się nam nie jako biurokrata, trzymający się ściśle litery prawa, lecz jako patrijota czynny w kierunku rozszerzania i doskonalenia nauki. Ideał gimnazjarcha określa dekret pochwalny Heraklejtosa z Priene¹⁾ temi słowy:

„*Ἄει ποτε μὲν πρεσβυτέρους τιμῶν ὡς γονεῖς, τοὺς δὲ καθήλικας ὡς ἀδελφούς, τοὺς δὲ νεωτέρους ὡς παῖδας, ἀμειψτον τὸν βίον τετήρηκεν καὶ οὐδενὶ κακῶν ἄπιος γέγονε οὐδέποτε, πολλοῖς δὲ τῶν μεγίστων ἀγαθῶν παραίτιος, πολίτου καλὸν παράδειγμα παραστήσας ὡς ἐκ παιδείας τὸ εἶκος τοῖς νέοις τὸν ἴδιον βίον“.*

¹⁾ Priene 117.

b) Gimnazjarchja w Egipcie.

Edukacja młodzieży gimnazjalnej powierzona jest w Egipcie kosmecie, o którym nie wiele wiemy, i gimnazjarchowi, pierwszemu urzędnikowi metropolji.

Na podstawie naszych źródeł rzecz przedstawia się tak, że do gimnazjarcha należy raczej ponoszenie wydatków aniżeli pedagogiczne kierownictwo. Jest więc prawdopodobnem, że co do stosunku gimnazjarcha do kosmety w Egipcie dałaby się pociągnąć analogja do stosunków w dzisiejszej Francji, gdzie kierownik zakładu: proviseur jest naczelnym administratorem zakładu i reprezentuje zakład na zewnątrz, a pedagogiczne kierownictwo sprawuje tzw. censeur.

Tylko zrekonstruować sobie możemy na podstawie uchwały zgromadzenia narodowego ateńskiego¹⁾ z I. w. a. C. w sprawie uczczenia efebów i kosmety, jakie kwalifikacje i jakie obowiązki były wymagane od kosmety.

Ogólne kwalifikacje moralne podaje koniec inskrypcji, stanowiący résumé motywów, uzasadniających uczczenie kosmety wieniec złotymi. Brzmia one: *ἡ ἀρετῆς ἕνεκεν καὶ δικαιοσύνης ἣς ἔχων διετέλεσεν εἰς τὴν δῆμον καὶ τοὺς ἐφίβους*. —

Poza tem dowiadujemy się z osnowy napisu, co następuje:

Kosmetę wybiera zgromadzenie narodowe. Wybrany kosmeta składa ofiarę, przez siebie zakupioną, w pryta-nejon wespół z efebami na wspólnym ołtarzu. Spełniwszy ofiarę, obejmuje urzędowanie na rok.

Oto jego obowiązki:

¹⁾ Inscriptiones Atticae aetatis, quae est inter Euclidis annum et Augusti tempora. Pars I. nr. 467.

1. postępowanie zgodne z prawami i uchwałami zgromadzenia narodowego;

2. baczenie na to, by przez cały rok panowała między młodzieżą zgoda i przyjaźń;

3. baczenie na to, by młodzież była posłuszna rozporządzeniom strategów, kosmetów i nauczycieli;

4. troska o dostarczenie oliwy do zapasów przez zachęcanie zamożnych efebów do tego, by się do pokrycia kosztów przyczyniali;

5. gorliwie dbać o dobrą opinię;

6. prowadzić młodzież do gimnazjum codziennie i być obecnym na godzinach szkolnych;

7. prowadzić efebów uzbrojonych na posterunki;

8. dbać o zdrowie młodzieży;

9. wobec rady zdawać sprawę ze wszystkich czynności urzędowych za przeciąg roku urzędowego.

Na kosmetę w Egipcie, o którym wiedzieliśmy dotąd bardzo mało¹⁾, rzucił nieco nowego światła niedawno Ryl. II. 77. Papyrus ten z r. 192. p. C. przedstawia nam dość szczegółowo przebieg posiedzenia prawdopodobnie senatu municypalnego w Hermopolis, na którym przeprowadzono wybór kosmety.

Na zebraniu tem, któremu przewodniczył gimnazjarch Olimpiodoros, wybrano kosmetą jednogłośnie niejakiego Achillesa, zaproponowanego na tę godność przez tzw. *κοινων τῶν κοσμητῶν* czyli kolegijum kosmetów. Tymczasem Achilles oświadcza, że tej godności tak odpowiedzialnej nie przyjmuje, natomiast zgłasza gotowość objęcia godności egzegety. Przeciwno temu postępkowi Achillesa

¹⁾ Petycja, zawarta w Corpus papyrorum Raineri pod nr. 20. pouczyła nas, że jak wielkimi kosztami było połączone w III. w. p. C. sprawowanie tej godności, która jest tu określona wyraźnie jako *ἀρχή* a nie jako *λειτουργία*. Petent Hermophilos gotów jest raczej zrezygnować z $\frac{2}{3}$ swego majątku, niżby jego syn miał objąć godność kosmety, której piastowanie jego samego materialnie mocno podcięło.

protestuje gimnazjarch, a strateg zarządza celem wyjaśnienia sprawy wezwanie kolegjum kosmetów. Kolegjum zajęło wobec Achillesa stanowisko nieprzychylnie i oświadczyło, że Achilles zmienił decyzję bez jego wiedzy. Ostatecznie niejaki Aspidas na własną odpowiedzialność ogłasza prowizorycznie Achillesa kosmetą. Definitywne załatwienie sprawy pozostaje w zawieszeniu, a tymczasem kolegjum urzędników municypalnych tzw. *ἀρχοντες* zwraca się do stratega z prośbą, by zamianował kosmetą bądź Achillesa bądź Aspidasa.

W tem miejscu urywa się ten interesujący papirus.

Papirus ten jest ciekawy z kilku względów:

1. Stwierdza on, że i w Egipcie, przynajmniej przy końcu 2. w. p. C., godność kosmety była godnością wybieralną;

2. Stwierdza że stanowisko kosmety było bardzo odpowiedzialne, skoro właśnie ta odpowiedzialność jest motywem zrzeczenia się tej godności;

3. Stwierdza ciekawy szczegół, że można było się zgłaszać do objęcia godności innej od tej, którą komuś zaproponowano;

4. Stwierdza, że przed definitywnym wyborem kosmety odbywa się niejako jego desygnowanie (*ἀγεται εἰς κοσμητεῖαν*) w ściślejszem kółku tj. w kolegjum kosmetów: *τὸ κοινὸν τῶν κοσμητῶν*, którego przedstawiciel proponuje go obszerniejszemu zebraniu;

5. Stwierdza, że bez porozumienia się kolegjum, które kogoś zaproponowało, nie można było wyboru nie przyjąć;

6. Stwierdza wreszcie, że dopuszczalne jest w razie nieprzyjęcia wyboru prowizoryczne obsadzenie go-

dności do chwili definitywnego załatwienia sprawy przez stratega.

Ciekawe jest przy tem, że zebranie z lekkim sercem rzeka się tu swej prerogatywy na rzecz reprezentanta władzy centralnej.

Najstarszą wzmianką, na podstawie której można wydedukować istnienie gimnazjarcha w Egipcie, jest napis z Fajum z r. 91. a. C.

Strabo nie wspomina o gimnazjarchu zupełnie. Prawie wszyscy znani nam z epoki ptolemejskiej gimnazjarchowie są równocześnie wysokimi urzędnikami państwowymi. Np. w Aleksandrii Lykarion jest równocześnie ministrem skarbu, w Diospolis Magna Kallimachos jest *ἐπιστάτης καὶ ἐπὶ τῶν προσόδων τοῦ περὶ Θήβας καὶ γυμνασίουαρχος*.

O funkcjach gimnazjarcha w tej epoce nie dowiadujemy się niczego; źródła wymieniają ich przeważnie z okazji wzmianki o ich funkcjach państwowych.

Na określenie byłego gimnazjarcha spotykamy terminy: *γυμνασιαρχήσας*, *γεγυμνασιαρχηκώς* lub *γενόμενος γυμνασιαρχος*.

W epoce ptolemejskiej idzie on po egzegecie; z początkiem cesarstwa staje się pierwszym urzędnikiem municypalnym i idzie przed egzegetą. Że jest on w tej epoce pierwszym i najbardziej poważanym urzędnikiem municypalnym, tego dowodzi Oxy I. 33. kol. 3.

Za czasów rzymskich pochodzą gimnazjarchowie zazwyczaj z najwybitniejszych rodzin w metropoljach; mimoto nie należą oni do najwyższych sfer urzędników państwowych.

W czasach cesarstwa nie kumulują już oni urzędów tak jak w epoce ptolemejskiej.

W pierwszych 2 wiekach po Chr. rzadko gimnazjarch jest Rzymianinem, przeważnie Grekiem lub Greko-Egipcjaninem.

Przystępując do szczegółowego omówienia gimnazjarchji w Egipcie, musimy przedewszystkiem zapoznać się z jej istotą, w szczególności zająć się kwestją, czy gimnazjarchja w Egipcie była liturgią.

Dawniej szli uczeni w tej kwestji tak daleko, że już dla epoki ptolemejskiej przyjmowali istnienie urzędników liturgicznych. Ten usus doprowadził do tego, że nigdy nie uwzględniano na tym punkcie różnicy między epoką ptolemejską a cesarską. Tymczasem, jeżeli wyjdziemy od pojęcia liturgji za cesarstwa tj. sprawowania urzędu przymusowo i nie okolicznościowo i zapytamy, czy to samo da się wykazać dla epoki ptolemejskiej — z tą chwilą wystąpi kontrast obu epok.

Badania Oertla dowiodły, że ptolemejski stan urzędniczy składał się tylko z zawodowych urzędników, którzy swoje obowiązki obejmowali w drodze dobrowolnego ubiegania się a nie zmuszeni.

Z epoki ptolemejskiej znamy tylko jeden wypadek¹⁾ że komuś przymusowo narzucono urząd. A zatem zasadnicza różnica w jej stosunku do epoki cesarskiej leży w tem, że podczas gdy w epoce ptolemejskiej rząd tylko wyjątkowo chwyta się przymusu, w epoce cesarstwa przymus staje się systemem. Najstarsza wzmianka o przymusie za cesarstwa zawarta jest w BGU III. 908. z roku 101/2.

A zatem dziś po gruntownych wywodach Oertla²⁾

¹⁾ Teb. 27.

²⁾ Por. „Literaturę przedmiotu“ str. 9—12.

opinia uczonych jest mniej więcej zgodna, że w epoce ptolemejskiej gimnazjarchja była urzędem a dopiero w epoce cesarskiej liturgią.

Nieco tylko odmiennego zapatrywania na omawianą kwestję jest Rostowcew¹⁾,

Zasadniczo i on jest zdania, że w epoce ptolemejskiej nie istniała liturgia w tem rozumieniu, co w epoce cesarskiej, ale i z klasycznie grecką liturgią nie miała liturgia ptolemejska, jego zdaniem, nic wspólnego prócz nazwy.

Krótko mówiąc, zdaniem Rostowcewa, istniały za Ptolemeuszów nie liturgje lecz za to ἀρχαί przymusowe.

Pozwolę tu sobie przytoczyć kilka jego myśli w streszczeniu.

Dla pilnowania tego, by obywatele spełniali swe rozliczne obowiązki wobec państwa, musieli Ptolemeusze stworzyć kunsztowny aparat biurokratyczny, a pierwszym tego następstwem było ogromne zapotrzebowanie urzędników. Ponieważ zaś ich obowiązki były uciążliwe i często doprowadzały do ruiny materialnej, przeto nie dziw, że każdy starał się od tych obowiązków uchylić. Z tego powodu widział się rząd zmuszonym zniewalać poszczególne jednostki do tych obowiązków.

I to przymusowe pełnienie funkcji urzędniczych było charakterystycznym rysem systemu ptolemejskiego.

Ta przymusowa służba urzędników bywa niekiedy określana przez Greko-Egipcjan jako liturgia; wszelako godzi się zaznaczyć, że z klasycznie greckim terminem, który obejmował dobrowolną ofiarę czyto z mienia czy z pracy na rzecz państwa, ptolemejska liturgia nie miała nic wspólnego.

¹⁾ Journal of Egyptian archaeology 1920.

Ta ostatnia ma swój początek w czysto wschodniej idei pańszczyzny, a jedynie terminologję zapożyczono z Grecji.

Tyle Rostowcew.

Zbliża się do niego w tym względzie Oertel¹⁾, który także twierdzi, że urzędnicy ptolemejscy są tzw. *ἀρχαί*, pełniącymi swoje funkcje dobrowolnie jako funkcjonariusze zawodowi, ale równocześnie przyjmuje, że despotyczny król może narzucić komuś sprawowanie urzędu.

Podczas gdy w odniesieniu do miejskich urzędników w Egipcie nie rozporządzamy prawie żadnym materiałem, któryby zawierał wzmiankę pro lub contra liturgji, jest pewnikiem, że w początkach cesarstwa, przynajmniej poza Egiptem, zachodzą wypadki liturgicznego traktowania urzędów²⁾.

Najstarszy przykład rozszerzenia przymusu na urzędy miejskie stanowi Amh. II. 70. z r. 115. p. C.

Chodzi tu mianowicie o ograniczenie wydatków gimnazjarchji, aby ją piastowano na przyszłość „*προθνυλ-τερον*“.

A zatem około r. 115. p. C. ta godność bywała widocznie narzucana.

Ale, jak dowodzi Oxy VIII. 1119., jeszcze w połowie III. w. p. C. czyniono różnicę między *ἀρχή* a *λειτουργία*.

Na liturgję wskazuje wyraźnie Oxy 473., gdzie znajdujemy uznanie dla gimnazjarcha za to, że dobrowolnie zgłosił się do objęcia swych funkcyj.

Greckie pochodzenie gimnazjarchji nie ulega wątpliwości; wiemy przecież, że gimnazjarchja i efebja — to

¹⁾ L. c. str. 58. i n.

²⁾ Oertel l. c. str. 58.

esencjonalne cechy grecko-miejskiego życia, a istnienie tzw. ἀρχαί pozostaje z niem w ścisłym związku.

Ważną dla nas rzeczą byłoby wiedzieć, czy te greckie ἀρχαί zmieniły swoją strukturę na gruncie wschodnim; jeszcze ważniejszą rzeczą byłoby wiedzieć, czy już w okresie ptolemejskim istniało kolegium archontów, któreby się zajmowało sprawami miejskimi i za nie było odpowiedzialne wobec państwa. Na to wszystko atoli nie posiadamy niestety dowodów bezpośrednich.

Jak się przypuszczalnie odbył w Egipcie proces przejścia gimnazjarchji z ἀρχή w liturgję?

Zrazu jest gimnazjarchja tzw. ἀρχή; z czasem urząd ten, którego obsadzenie nie odbywało się nieraz bez wpływu ze strony rządu i który był połączony z kosztami, przywiązany do ἀρχή, powoli nabiera charakteru liturgji dzięki temu, że to stanowisko honorowe powoli przestawało być ekwiwalentem ciężarów finansowych, które w coraz większej mierze zaczęto przerzucać na piastującego godność gimnazjarcha. Skutkiem tego procesu staje się gimnazjarchja pod względem swej treści tzw. munus i to z reguły tzw. bezwarunkowem munus patrimonii tj. obejmuje świadczenia majątkowe a nie osobiste. Pierwsze ślady tego przejścia gimnazjarchji w liturgję spotykamy już z początkiem II. w. p. C. (Amh. II. 70. z. r. 115).

Odmienne nieco od Oertla przedstawia sobie przejście tzw. ἀρχή w liturgję Hohlwein¹⁾, który twierdzi, że, po metropoljach tzw. ἀρχαί nie były prawdopodobnie fakultatywne, lecz bywały narzucane osobom dobrze sytuowanym, a zatem w praktyce niema właściwie różnicy

¹⁾ L'Égypte romaine, str. 113. i n.

między niemi a liturgjami. Toteż w tekstach papirusowych spotykamy się z tem, że funkcje liturgiczne są określane jako ἀρχαί,¹⁾ a termin: ἄρχειν użyty bywa zamiast λειτουργεῖν.²⁾

Dowodów wprost na mieszanie tych pojęć wprawdzie brak, ale brzmienie tekstów naprowadza na to.

1. I tak wedle Oxy VIII. 1119. Hadrjan nadał mieszkańcom powiatu antinoickiego zwolnienie od ἀρχαί i λειτουργίαι;

2. Amh. II. 70 wspomina o redukcji kosztów gimnazjarchji w tym celu, by kandydaci garnęli się do niej z większą ochotą;

3. Wedle Oxy 473. pewien gimnazjarch jest przedmiotem specjalnego szacunku z tego powodu, że dobrowolnie podjął się pełnienia funkcj gimnazjarcha.

Wszystkie te dane nie są wprawdzie — zdaniem Hohlweina — niezbitym dowodem na to, że tzw. ἀρχαί bywały narzucane; niemniej pozwalają na wysnucie takiego wniosku.

Gimnazjarchja jako liturgja była liturgią bardzo przykrą, wymagającą znacznych ofiar materialnych. Toteż godność ta zarezerwowana jest dla rodzin bogatych. Nie wiemy, jaki cenzus majątkowy był wymagany; zależał on zapewne od miasta; w każdym razie musiał być wielki.

Toteż w tekstach naszych występują jako gimnazjarchowie kapitaliści i właściciele dóbr.³⁾

Z tychże tekstów wynika, że dawano jakiś czas na przygotowanie się do tych obowiązków. Np. wedle Oxy III. 471. można było być wyznaczonym na to stanowisko 10 lat naprzód.

¹⁾ Oxy I. 71.

²⁾ Amh. II. 67.

W Lond. III. 1166 str. 104/5 czytamy, że przyszły gimnazjarch w Hermopolis zawiera kontrakt z dostawcami opału na 13 miesięcy przed objęciem urzędowania.

Jeżeli gimnazjarch umarł w międzyczasie, obowiązki jego przechodziły na spadkobierców. Nawet małoletni nie mogli się od nich uchylać; reprezentował ich opiekun.

Powiedzieliśmy wyżej, że pod względem majątkowym należą gimnazjarchowie do warstwy najbogatszej; szczegółowych cyfr nie posiadamy, ale np. z Oxy 1274. dowiedzieliśmy się, że w powiecie Oxyrynchus w III. w. p. C. zaangażowano na gimnazjarcha człowieka, który w chwili swej śmierci pozostawił, wliczając w to i majątek żony, sumę $33\frac{1}{3}$ talentów.

Inny papirus¹⁾ podaje sumę podatku gruntowego w Arsinoe w kwocie 8—9 tysięcy drachm; z tego sam b. gimnazjarch jako właściciel ogrodów oliwnych i palmowych oraz winnic i pól płaci 583 drachm.

Z tego widać jasno, że decydującym momentem przy wyborze gimnazjarcha było, czy kandydat sprosta materialnym zobowiązaniom.

Właśnie dlatego, że gimnazjarchja pociągała za sobą wielkie koszty, ograniczała się ona tylko do pewnej liczby rodzin, gdzie przechodziła z pokolenia na pokolenie.

W epoce rzymskiej jest gimnazjarch pierwszym funkcjonariuszem municypalnym. Wybiera się go zawsze wśród wybitnych rodzin metropolji, w pierwszym rzędzie wśród Greków lub Greko-Egipcjan, rzadko wśród Rzymian.

Obowiązki gimnazjarcha normowały ustawy i rozporządzenia; do tych ostatnich należy Oxy IX. 1185.

¹⁾ BGU 141.

z roku ok. 200. p. C., zawierający list prefekta w sprawie obowiązków gimnazjarchji i agoranomji. Wydawcy domyślają się, że aktem tym prefekt rzekł się prawa decydowania w pewnych sprawach, dotyczących gimnazjarchji i przekazał je epistrategom.

Do funkcyj gimnazjarcha należy nadzór nad wychowaniem gimnazjalnem, znajdujący swój wyraz w kierowaniu a w szczególności w finansowem zasilaniu miejskich gimnazjów i utrzymywaniu ich w stanie, umożliwiającym spełnienie nałożonego zadania.

Poza tą funkcją główną spełnia gimnazjarch funkcję, nie wiążącą się z tamtą bezpośrednio, mianowicie jako członek kolegium miejskich archontów, w którym od początków cesarstwa odgrywa rolę wybitną, tworząc wspólnie z kolegami osobne *τάγμα*. (Sekcję).

Stopniem urzędowym i swoim stanowiskiem społecznym stoi prawie na równi ze strategiem, lubo hierarchicznie mu podlega.

Co się tyczy liczby gimnazjarchów, urzędujących w tysiącletnim okresie czasu, to pięciu co najmniej spotykamy ich w II. w. p. C. w Oxyrynchus¹⁾.

Niezwykłą liczbę tzw. *γυμνασιαρχοὺντες* mamy w Hermopolis w r. 267/8; Jouguet²⁾ ocenia ich liczbę na 10 co najmniej; wedle Oertla³⁾ mogło ich być nawet 20 co najmniej. Oertel widzi w tem fakt rozłożenia ciężarów gimnazjarchji na wielką liczbę członków.

Na podstawie BGU. III. 760. z II. w. p. C. wywnioskował Preisigke, że podówczas urzędowało w Arsinoe co

¹⁾ Oxy 908.

²⁾ Vie munic. 320.

³⁾ L. c. 316. i n.

roku po 2 gimnazjarchów, którzy zmieniali się co miesiąca, bo każdy z nich wystawia pokwitowanie za jeden tylko miesiąc. Jeden z nich, mianowicie nie urzędujący w danym miesiącu, jest określony jako *γυμνασίαρχος*, urzędujący zaś jako *ἐπαρχος γυμνασίαρχος*.

Przypuszczenie Preisigkego potwierdził w zupełności Lond. III. str. 181., wedle którego w 16. i 17. roku panowania Trajana było w Arsinoe faktycznie po 2 gimnazjarchów.

Propozycje co do kandydatów na gimnazjarchów wychodzą w II. i III. w. p. C. od tzw. *τάγμα*¹⁾; z końcem III. w. angażowanie ich jest rzeczą rady wzgl. prythanów, wprowadzenie zaś w urzędowanie rzeczą stratega²⁾.

Że w Hermopolis przed r. 115. p. C. czemś normalnem było dobrowolne podejmowanie się funkcij gimnazjarchji, pokazuje się z Amh. H. 70. Podobnie jak angażowanie, tak i rozdział czynności gimnazjarchów należy w III. w. do zakresu działania rady, a odbywa się przez losowanie³⁾.

Rok kalendarzowy jako czas trwania gimnazjarchji określa Lond. III. str. 104., z czem zgadzałyby się termin wprowadzenia w urzędowanie tj. Nowy Rok wedle pap. Paris. 69. II. 6. Ale uogólniać tego nie można.

Pełnoletność nie jest wymagana do pełnienia funkcij gimnazjarchji jako liturgji. O małoletnich w znaczeniu *lex Ptaetoria* tj. mających poniżej 25 lat, wspomina dla II. wieku p. C. Oxy 1274. 13.; o 20-letnim przyszłym gimnazjarchu w Hermopolis wspomina dla r. 42. p. C. Lond. III.

1) Ryl. 77.

2) Paris. 69. II. 6.

3) Oxy 473. 5.

str. 104.; słyszymy wreszcie o impuberes dla lat: 166/7¹⁾, 187²⁾ i 201³⁾; wreszcie o 11-letnim gimnazjarchu wspomina katalog generalny muzeum w Kairze pod l. 9314.

Społeczną kwalifikacją, wymaganą do piastowania tej godności, była przynależność do jednej z kategorii, Hellenów.

Mimo fragmentarycznego przeważnie charakteru naszych źródeł możemy przecież podać pewne szczegóły, dotyczące kosztów gimnazjarchji.

1 Dostarczanie oliwy (*ἀλειμμάτων χορηγία*.) Rozdziałem tej oliwy *ἀλειψία* zajmuje się tzw. *ἐλαιοχύτης*, który przedkłada rachunki radzie, *βουλῆ*.

O tej stronie działalności gimnazjarcha informuje nas stosunkowo najwięcej CPH. 59. z r. 267. Mianowicie papyrusy CPH. 57—65. zawierają fragmenta sprawozdań funkcyjnarjusza, zwanego *ἐλαιοχύτης*, w których tenże ostatniego dnia każdego miesiąca donosi radzie, zgodnie z poleceniem poprzedniego epistratega, w których dniach nastąpiła tzw. *ἀναλειψία* tj. brak oliwy.

Teksty te wskazują również, że podówczas istniała większa liczba tzw. *γυμνασιαρχοῦντες*, którzy urzędowali tylko po kilka dni w miesiącu. CPH. 53. 14. wspomina o 3 dniach gimnazjarchji, przypadających na każdego.

Na podstawie CPH. 59. zdawałoby się, że można przyjąć jako kolejne dni urzędowania poszczególnych gimnazjarchów dni miesiąca: 1—3, 4—6 itd.; temu atoli sprzeciwia się CPH. 57. 20., gdzie dnia 10. i 11. w miesiącu Toth urzędują r ó ż n i gimnazjarchowie.

2 Wydatki na igrzyska.

¹⁾ BGU 324.

²⁾ Oxy 501.

³⁾ Oxy 54.

Wedle Oxy 519. ponosi je nie sam gimnazjarch lecz do spółki z egzegetą i kosmetą.

3. Utrzymywanie i ogrzewanie łazienek w gimnazjum.

Z BGU 760. wynikałoby, że niektóre wsie były zobowiązane do dostarczania słomy na ten cel; z drugiej atoli strony czytamy w Lond. III. str. 104., że przyszły gimnazjarch w Hermopolis zawiera w r. 42. p. C. kontrakt z dostawcami opału dla łazienek na rok za cenę 2000 drachm w srebrze.

Wedle Lond. III. str. 181 płacą w Arsinoe obie pary gimnazjarchów za opał w latach: 112/13 i 113/14 miesięcznie 420 drachm, co daje rocznie na głowę 2520 drachm.

4. Dostarczanie oświetlenia¹⁾.

5. Nieznane bliżej opłaty pod nazwą: τὸ ἐξ ἔθους διδόμενον²⁾, uiszczane przez gimnazjarcha (Jouguet) a nie przez miasto (Preisigke).

6. Wedle Lond. III. 1177. str. 181. gimnazjarch był obowiązany płacić miesięcznie 420 drachm na pokrycie kosztów doprowadzania wody do zakładu.

7. O 600 drachmach tytułem tzw. *θεωρικά* wspomina Oxy 1333.

To wszystko jednak, to nie jest jeszcze całokształt wydatków; całokształtu nie jesteśmy w stanie podać choćby z tego powodu, że nie wiemy, w jakich rozmiarach miał gimnazjarch sam ponosić koszty swego urzędowania.

¹⁾ Amh. II. 70.

²⁾ Amh. II. 70. 8.

Preisigke¹⁾ wystąpił na podstawie Amh. II. 70. 8. z hipotezą, że miasto przyczyniało się do wydatków gimnazjarcha.

Przeciw niej oświadczył się Jouguet²⁾ twierdząc, że liturg sam ma ponosić wszelkie koszty, czego znowu nie radzi uogólniać Oertel³⁾.

Niejasną jest ciągle kwestja tzw. *οἶκος γυμνασιάρχων*, o czym wspomina Oxy 88.

Czy był to majątek gimnazjum (jak chce Preisigke⁴⁾) czy kapitał, złożony wspólnie przez kolegjum gimnazjarchów na wydatki, związane z gimnazjarchją (Preisigke⁵⁾), czy wreszcie był to majątek *τάγματος τῶν γυμνασιάρχων* przez państwo zawiadywany, (jak chce Jouguet⁶⁾)?

W odniesieniu do egzegetów Oxyrynchus wyjaśnił ten termin pap. Oxy VI. 89i. w tym duchu, iż koszty są ponoszone *ἀπὸ τοῦ κοινῶ τῶν ἀπὸ τοῦ τάγματος* tj. przez wszystkich, którzy należą do tego stanu (wedle interpretacji Grenfella i Hunta).

Być może więc, że tworząc związek między sobą, odnośni funkcjonariusze łączyli i kapitały na czas trwania liturgji i to stanowiło tzw. *οἶκος* gimnazjarchów, egzegetów itd.

Co się tyczy fundacyj na cele gimnazjarchji, słyszemy⁷⁾, że w r. 146. p. C. jakiś Apollonios zapisał na nie testamentem $\frac{1}{4}$ swego majątku.

¹⁾ Beamtenwesen 64.

²⁾ Vie munic. 438.

³⁾ L. c. 316. i n.

⁴⁾ Beamtenwesen 63.

⁵⁾ Girowesen 82.

⁶⁾ Vie munic. 321.

⁷⁾ Oxy 1102.

Ale tego rodzaju fundacja istniała nietylko w Oxyrynchus lecz także niewątpliwie w Hermopolis. Za tem przypuszczeniem przemawiałaby kilkakrotnie stwierdzona w papirusach z Hermopolis¹⁾ tytulatura : *αἰώνιος γυμνασίαρχος*. Wedle bowiem wywodów Wilhelma²⁾ tytuł ten jako zaszczytny nadawano fundatorowi a nie temu, który piastował urząd, powstały dzięki fundacji.

Szerzej nieco rozwodzi się nad tą kwestją Laum³⁾, który aprobuje hipotezę Wilhelma.

Znaczenie tego tytułu rozmaici uczeni rozmaicie pojmowali.

Wilhelm uznał przedewszystkiem ten tytuł za zaszczytny a nie za wpływający z treści wyrazu *αἰώνιος*, a następnie za tytuł, przysługujący samemu fundatorowi, który przez swój zapis zapewnił po wieczne czasy urządzenie agonów, zaspokajanie potrzeb gimnazjarchji etc.

Laum, reasumując wszystkie zapatrywania uczonych na tę sprawę, konkluduje : „Zaszczytny tytuł *αἰώνιος* nadawano za trwałe materialne uposażenie jużto liturgicznego jużto zwykłego urzędu, który wymagał wkładów pieniężnych. Zawsze i wszędzie ma ten tytuł zastosowanie w odniesieniu do fundacji.“ —

Niewątpliwie i w Egipcie z biegiem czasu miasto zaczęło się przyczyniać do kosztów gimnazjarchji, jak to już działo się poza Egiptem⁴⁾. I tak jeszcze w r. 42. p. C. płaci w Hermopolis *ἀντάρχη καύματα εἰς τὸ ἐν τῇ γυμνασίῳ βαλανεῖον* wprowadzie przyszły gimnazjarch⁵⁾, ale w r. 266. istnieje w temże Hermopolis tzw. *ἐπιμέλεια προκαίσεως* dla

1) CPH. 27, 29, 62.

2) Reisen in Kilikien 153.

3) L. c. 46. i n.

4) Liebenam : Städteverwaltung 364².

5) Lond. III. 104.

łazienek, znajdujących się w gimnazjum¹⁾. Jednak epimeleta prosi o likwidowanie kosztów za pośrednictwem kasy miejskiej. Co prawda, likwidowanie kosztów za pośrednictwem kasy miejskiej nie musi się sprzeciwiać temu, że pieniądze przecież pochodziły z kieszeni gimnazjarcha; kasa miejska mogła być prosto pośredniczką. Przyjąć zresztą należy, że kasa miejska mogła fungować ewentualnie jako kasa fundacji.

To oraz okoliczność, że w Fajum w II. w. p. C. wieś ma dostarczyć opału na ogrzanie łazienek *τοῦ μεγάλου γυμνασίου*²⁾ naprowadza nas na domysł, że koszty utrzymania gimnazjum przecież nie były opędzane tylko o przez gimnazjarcha; wszelako, czy subwencje były regularne czy tylko sporadyczne — to nie da się stwierdzić. Można tylko wyrazić całkiem naturalne przypuszczenie, że w miarę postępu czasu musiały *via facti* nastąpić pewne ulgi dla gimnazjarchów. Zresztą cały ekwiwalent za wielkie świadczenia finansowe stanowiło tylko zaszczytne ich stanowisko.

Celem spełniania funkcyj, związanych z gimnazjarchją, ma gimnazjarch do swej dyspozycji odpowiedni personal jakoto: *ἐπιμελετὴς γυμνασίου, ἐλαιοχότης, ἐλαιοχρίστης, ἐπιτηρητὴς γυμνασιαρχίας, κληρὸς ἐργάτης τοῦ γυμνασίου, ὑποκαίστης*.

Kto opłacał ten personal — nie wiemy.

Kumulować mógł gimnazjarch godności następujące: godność euteniarchy³⁾, egzegety⁴⁾, prytana⁵⁾ a nawet obowiązki urzędnika państwowego jak *βασιλικὸς τραπέζιτης*⁶⁾.

¹⁾ CPH. 66. 7.

²⁾ BGU 760.

³⁾ Oxy 908.

⁴⁾ Inscr. Graecae ad res Romanas pertinentes 1096.

⁵⁾ CPH. 59. 2.

⁶⁾ BGU 121.

W Oxy IV. 716. gimnazjarch przewodniczy podczas sprzedaży niewolnika na licytacji, a w BGU 592. jest delegowany w charakterze sędziego na proces.

Po ukończeniu funkcji gimnazjarcha sprawowano często funkcje państwowe jak np. archiwarjusza, przewodniczącego komisji dla aktu epikrisis itp.

Na podstawie przedstawionego stanu rzeczy jasno występuje przed nami obraz tego, co musiał świadczyć gimnazjarch z tytułu tzw. bezwarunkowego munus patri-monii; czy był ponadto zobowiązany do jakich świadczeń osobistych — tego nie wiemy.¹⁾

Na wszelki wypadek w funkcjach osobistych można go było zastąpić. Co się tyczy świadczeń materjalnych, to gdyby nawet dzięki fundacji były gdzie pokrywane wszystkie koszty gimnazjarchji, (wtedy *via facti* wystąpiłby bardziej charakter świadczeń osobistych) pozostają przecież do pokrycia jeszcze różnorodnej finansowej natury zobowiązania, które ciążyły na gimnazjarchu jako członku kolegjum archontów.

Obciążenie wzmaga się w miarę, jak zaczyna dotykać coraz mniejszej liczby bogatych rodzin.

Jak dalece nieznośnym stał się już za Trajana ciężar gimnazjarchji, świadczy Amh. II. 70., w którym jest mowa o ograniczeniu jej kosztów nadmiernych²⁾. Jako motyw ograniczenia podane jest: „*ἵνα οἱ καθιστ[α]νόμενοι (sic) προθνήτερον ἐπομένωσι τὸ ἀνάλωμα*“. Edykt ten wydał prefekt Egiptu Rutilius Lupus. Papirus wykazuje niestety luki; w każdym jednak razie można odcyfrować wyrazy: *βαλανεῖον, δημόσιον χῶμα* i *λυχναιρία*.

¹⁾ Por. str. 157.

²⁾ *συσταλήναι τὰ πολλὰ τῶν ἀναλωμάτων τῆς γυμνασικῆς.*

Fragment zawierał szczegółowy rachunek, ile wydawano dotąd w poszczególnych pozycjach, a ile wystarczyłoby wydawać.

Oznakami godności gimnazjarchów była przepaska lub turban: *στροφεῖον* i białe trzewiki, *φαυλάσιον*.

W dniu obejmowania urzędowania wieńczył gimnazjarcha strateg publicznie przed gimnazjum.

Podczas uroczystości efebowie stanowią honorową gwardję gimnazjarcha, jak się dowiadujemy z Amh. II. 124. Z papirusu tego wynika, że gimnazjarch jako pierwszy urzędnik municypalny ma straż honorową w takiej samej liczbie członków jak strateg powiatu tj. czterech.

Godność gimnazjarcha uchodziła za najbardziej dostojną wśród urzędników municypalnych. On — jak to widzimy z Oxy I. 33. kol. 3. — uosabia godność i patriotyzm miasta: on też reprezentuje opozycję przeciw autokratyzmowi cesarza. (*Méautis*).

Różni bywali gimnazjarchowie.

Obok cieszących się powszechnym szacunkiem i miłością młodzieży trafiają się kreatury takiego Maximusa, dostojnika, którego czyny kolidują z kodeksem karnym. W tym względzie na dwóch przeciwnych biegunach stoją:

Oxy III. 473., Oxy XIV. 1664. i Oxy III. 471.

I tak Oxy III. 473. (II. w. p. C.) zawiera uchwałę ludu i decyzję rządu rzymskiego w sprawie postawienia nieznanemu bliżej gimnazjarchowi w Oxyrynchus posągu, zrobienia jego portretu i wykonania 3 tarcz na jego cześć. Jako zasługi jego wymienia dekret:

1. dostarczanie oliwy w obfitości (*ἀλεμμάτων ὑφ' ἑορῆς χορηγία*).

2. datki na fundusz przedstawień teatralnych (*τὰ θεωρικά χρήματα ἐπιδίδωσι*).

3. utrzymywanie łazienek (*ἢ τῶν βαλανείων ἐπιμέλεια*).

Drugi z wymienionych papirusów — to serdeczny list niejakiego Filosarapisa z Anteopolis do gimnazjarcha Apiona. Z listu wynika, że Apion był osobistością bardzo popularną.

Ze względu na to, że list ten jest bardzo charakterystyczny, przytaczam go w całości.

„Bądź mi pozdrowion, Panie mój, Apionie! Ja Filosarapis Cię pozdrawiam, życząc Ci, byś wraz z całym domem żył w zdrowiu i szczęściu. Że nie tylko my zachowujemy Cię w pamięci lecz także bogowie naszych przodków — to jest jasnym dla wszystkich, cała bowiem nasza młodzież, pomna Twojej życzliwości, nosi Cię w swych sercach. W sprawie tego, czego potrzebujesz ze swego ojczystego miasta, przyszlj, Panie mój, a będzie to mile przezemnie widziane. Uważając bowiem zlecenia Twoje za największą przyjemność, będę sobie je poczytywał za dowody łaskawości. Pozdrawiam też najczcigodniejszego gimnazjarcha Horjona. Modłę się o Twoje zdrowie, mój łaskawy i najszlachetniejszy Panie Apionie, i o szczęście przez całe życie współ z tymi, z którymi błogo żywot wiesziesz“.

Obok tych typów sympatycznych spotykamy się z kreaturami niejakiego Maximusa, wysokiego dygnitarza, przeciwko któremu skierowana jest gwałtowna mowa jakiegoś adwokata z II. w. p. C., zawarta w Oxy III. 471.

Punkt wyjścia tej mowy jest niejasny. Oskarżenie dotyczy jakiejś pożyczki pieniężnej oraz jakiejś kwestji, związanej z piastowaniem gimnazjarchji. Ale przewa-

zna część mowy — to oskarżenie z powodu jego pederastji, której ofiarą był jakiś 17-letni chłopak.

Papirus jest dość uszkodzony; istotna część oskarżenia zawarta jest w kolumnie 5. w. 109. i n.

Oto jej brzmienie :

ἡ ἔμμορφον μειράκιον ἐν τῷ πραιτωρίῳ πᾶσαν ἡμέραν
τηρῶν οὐκέτι ἐπειπεσ ἐπὶ τὰ διδασκαλεῖα καὶ τὰς προσηκούσας
τοῖς νεανίαις τριβάς.“

Jeżeli już przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że każda nowa publikacja papirusowa zasypuje nas poprostu niespodziankami przeróżnej natury, to o XII. tomie papirusów z Oxyrynchus możemy powiedzieć, że jest poprostu fenomenalnym. Daje nam bowiem coś jakby protokół dyskusji szkolnej w radzie miasta Oxyrynchus.

Mam tu na myśli papirusy Oxy XII. 1413—16.

Obok dyskusji nad administracją finansów miasta mamy w nich dyskusję szkolną w tem rozumieniu, że przedmiot obrad stanowiły dnie, w których gimnazjarchowie mieli dostarczać oliwy dla gimnazjum.

Przewodniczył obradom — zdaje się — gimnazjarch Ptolemajos, który oświadczył, że właśnie dostarczył oliwy na 2 dni zamiast dwóch swoich kolegów i oczywiście prosi wobec tego ozwolnienie go od tego obowiązku w te dnie, w które na niego pierwotnie wypadała kolej.

Radni zaakceptowali jego prośbę. Aliści przeciw tej uchwale zaprotestował radny, którego nazwisko zaginęło. protest jego jednak odrzucono okrzykiem: „κύρια τὰ ψηφίσματα“ („uchwała jest prawomocna“).

Że przewodniczący cieszył się mirem zebranych, na to wskazuje ich okrzyk: „Ὠκεανὲ Πτολεμαῖε, ὦκεανὲ γυμνασίαρχε!“ („Brawo Ptolemajosie, brawo gimnazjarchu!).

Papirus ten jest z 2 względów nader ciekawym przyczynkiem do naszych wiadomości o gimnazjarchu :

1. Pokazuje się, że każdy członek kolegjum gimnazjarchów ma swoje ściśle określone dni, w które ma dostarczyć oliwy i że ten rozdział dni może ulec zmianie jedynie na podstawie uchwały rady miasta ;

2. wskazuje na wielką zawziętość gimnazjarchów od rady, skoro nawet tak podrzędnej zresztą kwestji: zmiany dni nie mogą załatwić we własnym zakresie działania.

W związku z poprzednimi będący papirus nr. 1416. omawia między innymi sprawę mianowania nowego gimnazjarcha, który podówczas (rok 270—5 p. C.) pełnił swe funkcje tylko przez kilka dni w roku, wobec czego potrzeba ich było wielu.

Z innej strony rzuca na gimnazjarchę ciekawe światło Oxy XII. 1418. z r. 247.

Jest to mianowicie prośba niejakiego Aureliusza Pasiona, który kumulował godność gimnazjarcha z godnością euteniarchy, wystosowana do rady miasta, by mu nieco ciężaru zdjęto przez powierzenie obowiązków gimnazjarcha na 4 miesiące w roku jego młodocianemu synowi.

Miejsce to uważam za bardzo ważne z tego względu, że, odmiennie od dotychczasowych zapatrywań, zmusza ono do przyjęcia, iż gimnazjarch obowiązany był nie tylko do świadczeń finansowych ale i osobistych.

We ww. 23—25. powyższego papirusu jest mowa o rozłożeniu 3 dni gimnazjarchji na różne miesiące. Wyrażenie: *κατ' ἔτος* (w. 15.) wskazuje na to, że gimnazjarchja trwała dłużej niż rok, lubo funkcje jej sprawowano

tylko przez kilka dni w roku na zmianę z innymi członkami kolegjum.

Z Oxy 1410. i 1413. wypływa, że w II. połowie III. w. p. C. gimnazjarchja trwała conajmniej 2 lata po sobie następujące.

Jeszcze na inną stronę gimnazjarchji, mianowicie na stosunki koleżeńskie rzuca światło Oxy XIV. 1665, z III. w. p. C. Jest to list gimnazjarcha Aureliusza Sarapiona do ojca, z którego wynika, że chwilowo w braku oliwy w dniu wyznaczonym jeden gimnazjarch pożyczał od drugiego.

Czy kobieta mogła w Egipcie pełnić funkcje gimnazjarchji?

Kwestja ta dała powód do poważnego sporu między uczonymi. Punktem wyjścia jego stał się Amh. II. 64., zawierający rozporządzenie prefekta Vibiusa Maximusa w sprawie publicznych łaźni w Hermopolis.

Czytamy tam: „*προσεκρίθη τῇ πόλει παρὰ Θεωνος περι[τ]ήκοντα τέλαντα καὶ ἐκ τῶν τῆς γυμνασιαρχίδος ἀλλὰ δοκῶ μοι εἶκοσι ἐκ τῶν προσκριθέντων τῇ πόλει ἀποκατασταθήτω*“. —

Rozchodzi się o pojmovanie wyrazu: *γυμνασιαρχίδος*.

Otóż wydawcy tłumaczą go: „kobiety — gimnazjarcha“. Przeciw tej interpretacji wystąpił Otto Braunstein¹⁾ w roku 1911. Braunstein, który zresztą przyjmuje żeńską gimnazjarchję dla Azji Mniejszej i wysp — tu indentyfikuje termin: „*γυμνασιαρχίς*“ z „*γυμνασιαρχία*“.

Za jego zdaniem oświadczył się Wilcken²⁾.

¹⁾ Patrz „Literatura przedmiotu“ str. 9—12.

²⁾ Grundzüge 143.

Przeciwnego zdania są: Preisigke, Grenfell i Hunt, Jouguet, Hohlwein a osobliwie Méautis, którego argumenty trafiły mi do przekonania.

Raczej na stronę tych ostatnich przechyla się Oertel¹⁾.

Najbardziej szczegółowo i druzgocąco rozprawił się z Braunsteinem Méautis²⁾. Argumentuje on mniej więcej w sposób następujący: Istnienie kobiet — gimnazjarchów w Egipcie w epoce rzymskiej nie powinno być nikogo dziwić; przeciwnie: byłoby to rzeczą całkiem naturalną. Byłoby nawet rzeczą dziwną, gdyby kobieta nie pełniła w Egipcie funkcji, którą — jak wiadomo — pełniła w Azji Mniejszej i na wyspach. Istotnie znamy 20 nazwisk kobiet — gimnazjarchów w Azji Mniejszej i na wyspach, a nawet dla Kyrene mamy stwierdzone istnienie kobiety — gimnazjarcha³⁾.

Jeżeliby zarzuty Braunsteina były uzasadnione, należałoby sformułować opinię w tym względzie w sposób następujący: Nic nie dowodzi tego, jakoby kobiety w Egipcie pełniły funkcje gimnazjarchji, ale też nic nie dowodzi, jakoby jej nie pełniły.

Jeżeli natomiast argumenty jego nie są uzasadnione, przyjmujemy, że kobiety w Egipcie mogły być gimnazjarchami. Bo jak rozumieć zdanie: *ἐκ τῶν τῆς γυμνασιαρχίδος ἔλλα δοκᾷ μοι εἶκοσι*? Najnaturalniej jest przyjąć, że rozchodzi się tu o majątek kobiety — gimnazjarcha, zmarłej na stanowisku lub której majątek skonfiskowano.

¹⁾ L. c. 321.

²⁾ L. c. 99. i n.

³⁾ CIG. 5132.

Braunstein: Trudno przypuścić, by, skoro tak rzadko zdarzało się kobiecie być gimnazjarchem, w dokumencie oficjalnym nie było jej nazwiska.

Méautis: Byłoby to rzeczywiście dziwnem, gdybyśmy mieli przed sobą sam akt, ale my mamy przed sobą tylko wyciąg z tzw. *ὑπομνηματισμοί* a więc résumé z dokumentu znacznie obszerniejszego. Nazwisko kobiety — gimnazjarcha znaleźlibyśmy na pewno w tej części aktu, która nam się nie zachowała.

Co więcej, nasz papirus podaje słowa prefekta, który wiedział, o kim mówił; wiedział, że strateg w tej chwili przyjdzie na to, o kogo tu chodzi, właśnie dlatego, że tak rzadko zdarzało się, iż kobieta była gimnazjarchem.

„Jabym poszedł jeszcze dalej“ — mówi Méautis — „oto wedle Braunsteina termin: *γυμνασιαρχίς* = *γυμνασιαρχία*; ale to znaczy przypisywać wyrazowi temu znaczenie, jakiego nigdy nie miał. Wszak tyle razy spotykamy się z terminem: *γυμνασιαρχία* w znaczeniu gimnazjarchji a nigdzie z terminem: *γυμνασιαρχίς* w temże znaczeniu“.

Lecz może ktoś powie: „No, dobrze, ale tylko jeden dokument stwierdza istnienie kobiety gimnazjarcha w Egipcie; czy to nie za mało?“

Na to Méautis: „A ile dokumentów stwierdza, że w Egipcie tzw. *ἀγορανόμοι* pełnili funkcje rzymskich edytów? Tylko jeden tj. CPH. 102., a mimoto jest to pewnikiem“.

Brak wzmianek tłumaczy się tem, że działalność jednych i drugich była dość ograniczona; można przypuścić, że kobieta — gimnazjarch ograniczała się do dostarczania sum potrzebnych na rzecz gimnazjum, a w sprawach administracyjnych wyręczał ją tzw. *ἐπίτροπος* czyli opiekun.

Oertel¹⁾, który nie chce tej kwestji rozstrzygać definitywnie, dorzuca przecież ważki argument przeciw hipotezie Braunsteina, mianowicie ten, iż w jedynym dotąd wypadku, gdzie w inskrypcji, zachodzi termin: *γυμνασιαρχίς* tj. w C. I. G. 5132. oznacza on stanowczo kobietę — gimnazjarcha.

¹⁾ L. c. 321.

ROZDZIAŁ VII.

Szkolnictwo zawodowe.

Jeżeli mówimy o szkolnictwie zawodowym w rzymskim¹⁾. Egipcie, to jest to oczywista figura retoryczna; szkół zawodowych w naszym tego słowa rozumieniu, oczywista rzecz, nie było. Zawodowe wykształcenie osiągało się sposobem patryarchalnym, jak to jeszcze dziś odbywa się osobliwie po wsiach tj. w drodze terminowania u majstra.

W Egipcie spisywano w tym celu kontrakty.

Najsilniej widocznie rozwijał się przemysł tkacki (głównie w Oxyrynchus), bo najwięcej zachowało się nam kontraktów z tkaczami. Poza temi kontraktami posiadamy 1 kontrakt z kowalem²⁾, 1 z koszykarzem³⁾, 1 z fryzjerem⁴⁾, 1 z nauczycielem stenografji⁵⁾ i 1 z nauczycielem gry na flecie⁶⁾.

¹⁾ Tylko z tego okresu zachowały się nam kontrakty.

²⁾ BGU. 1124.

³⁾ Soc. IV. 287.

⁴⁾ BGU. 1021.

⁵⁾ Oxy IV. 724.

⁶⁾ BGU. 1125.

Wszystkie zachowane kontrakty pochodzą z czasów cesarstwa, a mieszczą się w granicach lat: 18. a. C. — 377. p. C.

Oto próbka takiego kontraktu¹⁾.

Ὁ[μ]ο[λ]ογούσιν ἀλλή[λ]οις Τρέφων Λιον[σί]ου
 τοῦ Τρέφωνος μητρὸς [Θ]αμοτή[ι]ος τῆ[ς]
 Ὀννόφριος καὶ Πτολεμαῖ[ο]ς Πανσιρίωνος
 τοῦ Πτολεμαίου μητρὸς Ὀφελούτος τῆς
 Θέωνος γέρδιος, ἀμφότεροι τῶν ἀπ' Ὄξυ- 5.
 ρύχων πόλεως, ὁ μὲν Τρέφων ἐγδεδόσ-
 θαι τῷ Πτολεμαίῳ τὸν ἑαυτοῦ υἱὸν Θου-
 ριν μητρὸς Σαραεῦτος τῆς Ἀπίωνος οὐδέ-
 πω ἦντα τῶν ἐτῶν ἐπὶ χρόνον ἐνιαυτὸν
 ἕνα ἀπὸ τῆς ἐνεστώσης ἡμέρας, διακοῦ(ν)- 10.
 τα καὶ ποιο[ῦ]ντα πάντα τὰ ἐπιτασσόμε-
 να αὐτῷ ὑπὸ Πτολεμαίου κατὰ τὴν
 γερδιακὴν τέχνην πᾶσαν ὡς καὶ αὐτὸς
 ἐπίσ[τ]α[ι]ται, τοῦ παιδὸς τρεφομένου καὶ ἱμα- 15.
 τι[σ]ζομένου ἐπὶ τὸν ὅλον χρόνον ὑπὸ
 τοῦ πατρὸς Τρέφωνος πρὸς δὴ καὶ εἶναι
 τὰ δημόσια πάντα τοῦ παιδὸς, ἐφ' ᾧ
 δώσει αὐτῷ κατὰ μῆνα ὁ Πτολεμαῖος
 εἰς λόγον διατροφῆς δραχμὰς πέντε
 καὶ ἐπὶ συνκλεισμῷ τοῦ ὅλου χρόνου 20.
 εἰς λόγον ἱματισμοῦ δραχμὰς δέκα δύο,
 οὐκ ἐξόντος τῷ Τρέφωνι ἀποσπᾶν τὸν
 παῖδα ἀπὸ τοῦ Πτολεμαίου μέχρι τοῦ
 τὸν χρόνον πληρωθῆναι, ὅσας δ' ἐὰν ἐν
 τούτῳ ἀτακτήσῃ ἡμέρας ἐπὶ τὰς 25.
 ἴσας αὐτὸν παρέξεται [με]τὰ τὸν χρό-

¹⁾ Oxy II. 275.

- νον ἢ ἀποτεισάτω ἐκάστ[τ]ης ἡμέρας
ἀργυρίου [δρ]αχμῶν μίαν, [τ]οῦ δ' ἀποσπασ-
θῆναι ἐντὸς τοῦ χρόν[ου] ἐπίτειμον
δραχμῶς ἑκατὸν καὶ εἰς τὸ δημόσιον 30.
τάς ἴσας. εἰ δὲ καὶ αὐτῶ[ς] δ] Πτολεμαῖος
μὴ ἐγδιδάξῃ τὸν παῖ[δ]α, ἐνοχος
ἔστω τοῖς ἴσοις ἐπιτε[ί]μοις. κυρία
ἢ διδασκαλική. (ἔτους) 17 Νέ[ρ]ωνος Κλαυδίου
Καίσαρος Σεβαστοῦ Γερμανικοῦ 35.
Αὐτοκράτορος, μητρὸς Σεβαστοῦ κα.
(2-ga rēka): Πτολεμαῖος [Πα]νσιρίωνος
τοῦ Πτολεμαίου μητρὸς Ὀφελ-
λοῦτος τῆς Θείωνος ἕκαστα
ποιήσω ἐν τῷ ἐνιαυτῷ ἐνί. 40
Ζώϊλος Ὀρον τοῦ Ζώϊλον μητρὸς
Λιέντος τῆς Σώκως ἔγραψα
ἐπὲρ αὐτοῦ μὴ ἰδίως γράμματα.
ἔτους τριςκαίδεκάτου
Νέρωνος Κλαυδίου Καίσαρος
Σεβαστοῦ Γερμανικοῦ
Αὐτοκράτο[ρο]ς, μη(τρὸς) Σεβαστοῦ κα.

Sprawie kontraktów poświęcił w r. 1914. specjalny artykuł Westermann pt. „Apprentice contracts and the apprentice system in Roman Egypt“.

Od czasu ogłoszenia tego artykułu przybyły nam 3 nowe kontrakty a to: w r. 1914. Soc. III. 241., w r. 1917. Soc. IV. 287., a w r. 1920. Oxy XIV. 1647.

Z tych pierwszy kontrakt z III. w. p. C. może dzięki swej fragmentaryczności nie przynosi nic nowego; zato późny bo z r. 377. p. C. pochodzący kontrakt Soc. IV. 287. wprowadza przedewszystkiem nowy zawód: koszykarstwo, powtóre niebywale krótki okres terminowania, bo wynoszący tylko 8 miesięcy, wreszcie jest dowodem

na ogromny spadek waluty. Luka na końcu tekstu unie-
możliwia nam poznanie ewentualnych innych jeszcze cech
charakterystycznych kontraktu.

Wreszcie kontrakt Oxy XIV. 1647. z końca II. w.
p. C. (niestety także fragmentarycznie zachowany) wpro-
wadza nieznaną dotąd opłatę: *ἐκδόσεων τέλεσμα*, o czym
pomówimy niżej.

Jakież są części składowe naszych kontraktów?

Tu trzeba rozróżnić przedewszystkiem istotne
części składowe (istotne ze względu na treść), które
znajdujemy w większej liczbie kontraktów, i nieistotne,
które zachodzą tylko wyjątkowo.

Przystąpmy do pierwszych.

Owóż w przeważnej liczbie kontraktów (może we
wszystkich, co trudno nieraz skonstatować skutkiem
fragmentaryczności) spotykamy następujące istotne części
składowe:

1. Formuła wstępna, stwierdzająca oddanie wzgl.
przyjęcie ucznia (uczenicy) na naukę na pewien określony
przeciąg czasu¹⁾,

¹⁾ BGU 1125. *ὁμολογῶ ἐγδεδόσθαι... δούλον [εἰς] μάθην.*

Oxy II. 275. *ὁμολογοῦσιν ἀλλήλοις... ἐγδεδόσθαι... τὸν νόον... ἐπὶ
χρόνον ἑναυτὸν ἔτη.*

Oxy IV. 724. *συνέστησα... δούλον πρὸς μάθην... ἐπὶ χρόνον ἔτη δύο.*

Oxy IV. 725. *ὁμολογοῦσιν... ἐγδεδόσθαι... ἀφήλικα πρὸς μάθην...
ἐπὶ χρόνον ἔτη πέντε.*

Oxy XIV. 1647. *ὁμολογοῦσιν ἀλλήλοις... ἐγδεδόσθαι... δούλην πρὸς
μάθην... ἐπὶ χρόνον ἔτη τέσσαρα.*

Soc. III. 241. *ὁμολογῶ παρειληφέναι... τὴν δούλην... ἐπὶ χρόνον μῆνας
δύοδεκα... πρὸς μάθην.*

BGU 1021. *ὁμολογοῦσιν ἀλλήλοις... ἐγδεδόσθαι... δούλον... πρὸς
μάθην... ἐπὶ χρόνον ἔτη τρία.*

Soc. IV. 287. *ὁμολογῶ παρειληφέναι... τὸν νόον... ἐπὶ τῷ τοῦτον εἶναι
παρ' ἐμοὶ ἐργαζόμενον τὴν... τέχνην ἀπὸ τοῦ ὄντιος μηνός Τῦβι ἕως Με-
σοῦν τοῦ ἐνεστώτος ἐτους.*

2. Formuła, zobowiązująca ucznia (uczenicę) do spełniania wszelkich rozkazów nauczyciela w zakresie danego zawodu i do pracy całodziennej¹⁾.

3. Formuła, dotycząca wynagrodzenia za naukę.

Tu należy rozróżnić 2 grupy:

a) o ile chodzi o naukę gry na flecie i naukę stenografji, nauczyciel o t r z y m u j e wynagrodzenie w ratach²⁾ a to: pierwszą ratę otrzymuje nauczyciel po podpisaniu kontraktu, drugą po przerobieniu całego materiału a trzecią przy końcu okresu kontraktowego, gdy uczeń wykaże zupełną biegłość w swoim przedmiocie³⁾.

b) we wszystkich innych zawodach praca ucznia stanowi wynagrodzenie w naturze dla nauczyciela; co więcej: mamy wypadki⁴⁾, że nauczyciel nietylko że nie otrzymuje zapłaty, ale jeszcze płaci uczniowi. Pomijam już to, że nauczyciel jest ponadto obowiązany uiszczać

¹⁾ BGU 1125. (ἐκτελοῦντα) πάντα τὰ συντασσόμενα τῶν κατὰ τὴν τέχνην.

Oxy II. 275. ποιῶντα πάντα τὰ ἐπιτασσόμενα αὐτῷ... κατὰ τὴν... τέχνην.

Oxy IV. 725. καθ' ἐκάστην ἡμέραν ἀπὸ ἀνατολῆς ἡλίου μέχρι δέσεως ποιῶντα πάντα τὰ ἐπιτασσόμενα αὐτῷ ὑπὸ τοῦ... διδασκάλου.

Oxy XIV. 1647. παρεξέσθαι αὐτὴν τῷ διδασκάλῳ καθ' ἡμέραν ἀπὸ ἀνατολῆς ἡλίου μέχρι δέσεως ἐκτελοῦσιν πάντα τὰ ἐπιτασσόμενα αὐτῇ ὑπ' αὐτοῦ, ἀνήκοντα τῇ προκειμένη τέχνῃ.

Soc. III. 241. ἐφ' ᾧ τε αὐτὴν ποιῆσαι πάντα τὰ ἐπιτασσόμενα αὐτῇ ὑπ' ἐμοῦ καὶ προσήκοντα τῇ αὐτῇ τέχνῃ.

BGU 1021. καθ' ἐκάστην ἡμέραν ἀπὸ ἀνατολῆς ἡλίου μέχρι δέσεως... ἐκτελοῦντα πάντα τὰ ἐπιτασσόμενα αὐτῷ ὑπὸ τοῦ διδασκάλου.

²⁾ BGU 1125. μισθοῦ τοῦ συμπεφωνημένου ἀργυρίου Πτολεμαίου δραχμῶν ἑκατὸν.

Oxy IV. 724. μισθοῦ τοῦ συμπεφωνημένου πρὸς ἀλλήλους ἀργυρίου δραχμῶν ἑκατὸν εἴκοσι.

³⁾ Oxy IV. 724.

⁴⁾ Oxy IV. 725, Soc. IV. 287, Oxy XIV. 1647.

za swego ucznia taksy jakoto: pogłównie, podatek licencyjny i tzw. *ἐκδόσεις*.

4. Formuła, dotycząca utrzymywania i ubierania ucznia.

W zasadzie utrzymuje i ubiera ucznia jego nauczyciel; o ile nie — płaci miesięcznie odpowiednie relutum¹⁾. Czasem płaci relutum za utrzymanie, ale ubiera sam²⁾.

I w tym punkcie trzeba rozróżnić 2 grupy:

a) o ile chodzi o niewolnika czy niewolnicę — koszta utrzymania i ubierania ponosi pan wzgl. pani, nie otrzymując w zamian żadnego relutum.

Od końca II. w. p. C. płaci tkacz uczniowi pensję miesięczną (*μισθός*), rosnącą z każdym rokiem³⁾; co do BGU 1021. trudno orzec na pewno, bo właśnie w tem miejscu jest luka.

Oczywista, że ani nauczyciel muzyki ani stenografji nie płacą za swoich uczniów żadnego relutum.

b) We wszystkich innych wypadkach koszta utrzymania i ubierania lub tylko ubierania w naturze ponosi w zasadzie nauczyciel; o ile nie — płaci za jedno i drugie⁴⁾ lub tylko za jedno (najczęściej za utrzymanie) odpowiednie relutum.

W Soc. IV. 287. koszykarz daje ubranie w naturze a ponadto olbrzymie — jak na liczbę denarów — wynagrodzenie, wynoszące za 8 miesięcy *τριάκοντα μυριάδας*, czem niewątpliwie objęte już jest i utrzymanie ucznia.

Ciekawy to kontrakt z 2 względów:

1) Oxy II. 275.

2) Teb. II. 385.

3) Oxy XIV. 1647.

4) Oxy II. 275.

a) ze względu na to, że jest dowodem na olbrzymi spadek watyuty;

b) że pryncypał woli uczniowi zapłacić na utrzymanie aniżeli dawać je w naturze.

Poniżej podajemy kilka brzmień omawianej formuły czwartej¹⁾.

Co się tyczy pensji ucznia, najbardziej szczegółowe i najciekawsze postanowienia zawiera Oxy IV. 725.

Mianowicie postanawia ten kontrakt, że przez pierwsze 2 lata i 7 miesięcy roku 3-go uczeń nie będzie pobierał od tkacza żadnego wynagrodzenia; przez następnych 5 miesięcy 3-go roku będzie otrzymywał miesięcznie 12 drachm, w 4 roku miesięcznie 16 drachm, w 5. roku miesięcznie 24 drachm.

Tenże kontrakt ciekawy jest i ze względu na formalistykę biurokratyczną, objawiającą się w stylizacji ustępu, dotyczącego ubierania chłopca. Mianowicie zamiast krótko określić, że uczeń będzie otrzymywał co roku chiton o 4 drachmy droższy od poprzedniego, kontrakt określa to w sposób następujący: „... καὶ κατασκευάσει ὁ Ἡρακλῆς (tkacz) τῷ ἀπὸ μαθητῆ τῷ μὲν ἐνεστῶτι 24. ἔτει χιτῶνα ἄξιον δραχμῶν 16, τῷ δὲ ἰσιόντι 25 ἔτει ἕτερον χιτῶνα ἄξιον δραχμῶν 20 καὶ τῷ 26. ἔτει ὁμοίως ἄλλον χιτῶνα ἄξιον δραχμῶν 24 καὶ τῷ 27. ἔτει ἄλλον χιτῶνα ἄξιον δραχμῶν 28 καὶ τῷ 28. ἔτει ἄλλον χιτῶνα ἄξιον δραχμῶν 32.

¹⁾ BGU 1125. ἐμοῦ τρεφόντος καὶ ἱματιστοῦς αὐτόν.

Oxy II. 275. τοῦ παιδὸς τρεφομένου καὶ ἱματι|σ|ζομένου ἐπὶ τὸν ὅλον χρόνον ὑπὸ πατρὸς... ἐφ' ᾧ δώσει αὐτῷ κατὰ μῆνα (ὁ γέροντος) εἰς λόγον διατροφῆς δραχμὰς πέντε καὶ ἐπὶ συνκλεισμῶ τῶν ὅλου χρόνου εἰς λόγον ἱματισμοῦ δραχμὰς δέκα δῆο.

Oxy IV. 725. τρεφόμενον ὑπὸ τοῦ Ἰσχυρίωνος.

Oxy XIV. 1647. ἐφ' ἧ θρέψιν καὶ ἱματιεῖν τῆν παιίδα.

BGU 1021. τρεφόμενον καὶ ἱματιζόμενον ὑπὸ τοῦ δεσπότου.

Soc. IV. 287. (ὁμολογῶ) παρασχεῖν αὐτῷ σιχαρίον λινοῦν καινόν.

5. Klauzula karna na wypadek, gdy uczeń (uczenica) z jakiegoś powodu nie wykonywa pracy.¹⁾ Ten czas, w którym uczeń (uczenica) nie pracował już to skutkiem choroby już to z braku poczucia obowiązku, musi bezpłatnie odrobić po upływie okresu, przewidzianego kontraktem, wzgl. musi zapłacić karę konwencjonalną.

6. Klauzula karna na wypadek odebrania wzgl. oddalenia ucznia (uczenicy) przed upływem czasu, przewidzianego kontraktem.²⁾ W tym wypadku przewidziana jest kara pieniężna na rzecz strony poszkodowanej i na rzecz skarbu państwa.

Klauzula powyższa — o ile chodzi o wypadki, w których nauczyciel otrzymuje wynagrodzenie — miała na celu zapobieżenie tej ewentualności, że ktoś, uściwszy pierwszą ratę, odbiera ucznia tuż przed terminem uiszczenia raty drugiej tj. wtedy, kiedy uczeń z grubsza przerobił już z nauczycielem cały materiały i miał się zabrać tylko do wyćwiczenia praktycznego.

¹⁾ BGU 1125. ἄς... ἐὰν ἀτακτῆση (ἡμέρας) ἢ ἀρρώστῆση, ἀντιπαρῆξοι σοι αὐτὸν παραμένοντα μετὰ τὸν χρόνον.

Oxy II. 275. ὅσας... ἐὰν... ἀτακτῆση ἡμέρας, ἐπὶ τὰς ἴσας αὐτὸν παρῆξεται [με]τὰ τὸν χρόνον ἢ ἀ[πο]τεισάτω ἐκάσ[τ]ης ἡμέρας, ἀργυρίου δραχμῆν μίαν.

Oxy IV. 724, παραμμερεῖ δὲ... μετὰ τὸν χρόνον ὅσας ἐὰν ἀργήσῃ ἡμέρας ἢ μῆνας.

Oxy XIV. 1647. ἐὰν ἡμέρας τινας ἀργήσῃ ἢ ἀσθενήσῃ, τοῦτον ἐπὶ τὰς ἴσας παραμμερεῖ τῷ διδασκάλῳ μετὰ τὸν χρόνον.

²⁾ BGU 1125. οὐκ ἀποσπάσω αὐτὸν... ἐντὸς τοῦ χρόνου.

Oxy II. 275. [τ]οῦ .. ἀποσπασθῆναι, ἐντὸς τοῦ χρόν[ου] ἐπίτειμον δραχμὰς ἑκατὸν καὶ εἰς τὸ δημόσιον τὰς ἴσας.

Oxy IV. 724. οὐκ ἐξόντος μοι ἐντὸς τοῦ χρόνου τὸν παῖδα ἀποσπᾶν.

Soc. IV. 287. μὴ ἐξεῖναι... τοῦτον ἀποβαλῆσθαι μηδὲ κοιλῆναι τὸν σταθένα μισθὸν πρὸ τῆς συμπληρώσεως τοῦ χρόνου.

7) Klauzula, dotycząca uiszczania różnych prawem przepisanych opłat na rzecz skarbu państwa¹⁾ za ucznia.

Te opłaty uiszcza bądź pan, bądź ojciec, bądź nauczyciel, stosownie do umowy.

W kontrakcie Oxy XIV. 1647. spotykamy się po raz pierwszy z opłatą: *ἐκδόσεων τελέσματα*. Będzie to prawdopodobnie opłata cechowa. Tkacze bowiem w Oxyrynchus byli zorganizowani w pewnego rodzaju cech, za czym przemawiałaby ta okoliczność, że jedna z dzielnic miasta nosiła miano: *Γερδιακόν*.

Że tzw. *χειρωνάξιον*²⁾ bywa opłacane przez nauczyciela, poświadcza Oxy II. 322., natomiast pogłównie, dalej tzw. *χωματικόν*³⁾ i *δική* są tu opłacane przez matkę.

W Oxy II. 275. wszelkie opłaty należą do ojca ucznia, ale w Teb. II. 385. ma te opłaty uiszczać nauczyciel; Oxy IV. 725. wogóle nie wspomina nic o opłatach państwowych.

Roczny wymiar podatku od rzemiosła tkackiego: *χειρωνάξιον* w Oxyrynchus wynosił w I w. p. C. 36 drachm; o wyższych nieco opłatach w II w. wspominają papirusy z Fajum.

Interesujący szczegół w związku z tym podatkiem zdradziły nam papirusy Oxy II. 284, 285, 393 i i 394 na które mimochodem natrafiłem. Pokazuje się z nich, że ten podatek od rzemiosł nie dawałby się tkaczom tak da-

¹⁾ BGU 1125. *τὰς μελέτας καὶ τὰς ἐπιδείξεις ἐγὼ αὐτὸς ὁ δεσπότης χορηγήσω.*

Oxy II. 275. *πρὸς (τὸν πατέρα) καὶ εἶναι τὰ δημόσια πάντα τοῦ παιδός.*

Oxy XIV. 1647. *τῶν τῆς τέχνης χειρωνάξιων καὶ ἐκδόσεων τελεσμάτων ὅτιων πρὸς τὸν διδάσκαλον.*

²⁾ Tj. podatek licencyjny, obok którego opłacano tzw. *δεκάτη* tytułem podatku zarobkowego.

³⁾ Prawdopodobnie jest to rekompensata w pieniądzu za to, że odnośny osobnik przez czas swej nauki nie może spełniać wobec państwa świadczeń w naturze, w tym wypadku w zakresie robót ziemnych, związanych z wylewami Nilu.

lece odczuwać, gdyby nie to, że nastęczał sposobność do nadużyć. Obok bowiem innych i tkaczów warstwa była ofiarą nadużyć urzędników, w tym wypadku tzw. *πρότιο-
ρες* t. j. poborców tego podatku. We wszystkich 4 wypadkach chodzi o wymuszenie.

I tak pierwszy papirus (rok ok. 50. p. C) zawiera skargę ze strony tkacza niejakiego Aleksandra, syna Apolloniosa do stratega Pasiona na byłego poborcę Apollofanesa, który niesłusznie, drogą wymuszenia — jak świadczy wyraz *δισείσθην* — domagał się od tkacza 16 drachm za rok 47/48.

Drugi, z tegoż czasu pochodzący — to skarga ze strony tkacza Sarapiona, syna Theona na tegoż Apollofanesa o to, że ten przemocą zabrał mu chiton wartości 8 drachm, ponadto wymusił na nim 4 drachmy zaraz oraz przez 6 miesięcy po 2 drachmy czyli razem, 24 drachm. Jeżeli tedy — jak to mówiliśmy — *χειρωνάζιον* wynosiło 36 drachm rocznie, to w tym wypadku w ten nadzwyczajny sposób wzrosło o przeszło 66%.

Trzeci i czwarty papirus, oba z lat 49/50 — to analogiczne skargi o wymuszenie; pierwsza na poborcę, niejakiego Damisa bez bliższych zresztą szczegółów, druga o wymuszenie przez poborcę 24 drachm w gotówce i ubrania wartości 16 drachm.

8. Klauzula, dotycząca dni wolnych od pracy.¹⁾

Kontrakty uwzględniają takich dni w roku około 20^o i postanawiają zarazem, że z tytułu bezrobocia w te dni nie można nic potrącać z umówionej zapłaty.

¹⁾ Oxy VI. 725. *αργήσει... ὁ παῖς εἰς λόγον ἑορτῶν κατ' ἔτος ἡμέρας εἴκοσι οὐδενὸς ἐκχρονουμένου τῶν μισθῶν.*

Oxy XIV. 1647. *(ὁμολογοῦσιν)... λήμψεσθαι... τὴν παιδα κατ' ἔτος εἰς ἑορτῶν λόγον ἀργίας ἡμέρας δεκαόκτω.*

9. Klauzula karna, mocą której obie strony zobowiązują się lojalnie dopełnić warunków kontraktu; w przeciwnym razie ta strona, która zawini, płaci karę konwencjonalną drugiej stronie i skarbowi państwa.¹⁾

10. Formuła, stwierdzająca prawomocność umowy.²⁾

11. Data i podpisy.

Do nieistotnych części składowych kontraktu zaliczam:

1) Formułę pozdrowienia, której jednak przeważnie brak.

2) Bliższe dane, dotyczące obu kontrahentów jakoto: nazwiska ich rodziców, ich wiek, ich znaki szczególne, ich miejsce zamieszkania i zawód.

3) Wzmiankę o niepełnoletności ucznia (uczenicy).

4) Charakterystyczny dodatek, że nauczyciel będzie się starał wykształcić pupila wedle swej najlepszej wiedzy.³⁾

5) Raz, mianowicie w Oxy II. 275., spotykamy się w odniesieniu do ucznia z wyrażeniem: *διακοιῦντα*, coby

¹⁾ BGU 1125. *ἐὰν τι παραβαίνω, ἐκτίσω... τὰς λοιπὰς τοῦ μισθοῦ ἀργυρίου δραχμὰς πενήκοντα σὺν ἡμιολίᾳ καὶ ἄλλας ἐπίτιμον ἀργυρίου δραχμὰς πενήκοντα σὺν ἡμιολίᾳ καὶ ἄλλας ἐπίτιμον ἀργυρίου δραχμὰς διακοσίας τῆς πράξεως... οὕσης ἕκ τε ἐμοῦ καὶ ἐκ τῶν ἐμῶν πάντων καθάπερ ἐγ δίκης.*

Oxy II. 275. *ἐὰν... [ὁ] Πτολεμαῖος μὴ ἐγδιδάξῃ, τὸν παι[δ]α, ἔνοχος στω τοῖς... ἐπιτείμοις.*

Oxy IV. 725. *μὴ ἐξεῖται μηδὲν αὐτῶν παραβαίνειν τι τῶν προκειμένων ἢ ὁ παραβάς ἐκτίσει τῷ ἐνμένοντι ἐπιτείμον δραχμὰς ἑκατὸν καὶ εἰς τὸ δημόσιον τὰς ἴσας.*

²⁾ BGU 1125. *Κῆριον τὰ διαμολογημένα πανταχοῦ.*

Oxy II. 275. *Κυρία ἢ διδασκαλική.*

Oxy IV. 725. *Κῆριον τὸ ὁμολόγημα.*

³⁾ Oxy IV. 725. *ἐγδιδάξειν τὸν μαθητὴν τὴν δηλουμένην τέχνην ἐν τῷ πενταετῷ χρόνῳ καθὼς καὶ αὐτὸς ἐπίσταται.*

wskazywało na to, że uczeń poza właściwą nauką spełniał jeszcze pewne posługi, co niewątpliwie w owych prymitywnych stosunkach zdarzało się w liczniejszych wypadkach.

Pewne wątpliwości nasuwa mi pap. Soc. IV. 287.; czy to jest istotnie kontrakt z nauczycielem, jak utrzymują wydawcy, czy też jest to przyjęcie wyszkolonego już współpracownika?

Za tem ostatniem przemawiałoby:

1. zwrot: „*παρειληγένοι... ἐπὶ τῷ τοῦτον εἶναι παρ' ἐμοὶ ἐργαζόμενον τῆν... τέχνην;*“

2. nawet mimo spadku waluty zbyt wysokie honorarium.

Za pierwszą natomiast ewentualnością przemawiałoby:

1) ograniczenie czasu do 8 miesięcy tylko i wogóle wiązanie się terminem, skoro to ma być współpracownik;

2) formuła końcowa: „*μη̄ ἐξείναι μοι τοῦτον ἀποβαλέσθαι μηδὲ κοιλένιν τὸν σταθέντα μισθὸν πρὸ τῆς συμπληρώσεως τοῦ χρόνου*“ zbyt żywo przypomina swą formą i treścią analogiczne postanowienie w niewątpliwych kontraktach.

Wobec tego, że kontrakt ma lukę na końcu, trudno rzecz rozstrzygnąć na pewno; bezpieczniej atoli będzie zaliczyć ten papyrus do kontraktów.

Kontrakty, które omawiamy, musiały zwrócić na siebie uwagę uczonych zarówno przez interesującą treść jak i formę. Przeważnie jednak traktowano je ze stanowiska prawniczego. Już w r. 1910. zajął się nimi Lewald w pracy pt. „Zur Personalexekution im Rechte der Papyri“, w następnym roku Berger w pracy pt. „Strafklauseln in den Papyrusurkunden“ a w roku 1912. Wilcken w swoich „Grundzüge“ str. 261. i n.

Berger a za nim Wilcken i Westermann podzielili kontrakty na 2 grupy: 1) Lehrlings-verträge, apprentice-contracts, *διδασκαλία* i 2) Lehrverträge, teaching — contracts, *χειρόγραφα*. O tem, do jakiej grupy zaliczyć dany kontrakt, decyduje okoliczność, czy esencjonalną cechą kontraktu jest wzgląd na pracę ucznia czy wzgląd na duchowe kwalifikacje nauczyciela. Najodpowiedniejszą wydaje mi się interpretacja tych terminów technicznych następująca: 1) Lehrlingsvertrag = kontrakt z rzemieślnikiem, 2) Lehrvertrag = kontrakt z nauczycielem.

W myśl wymienionej zasady podziału zaliczymy kontrakty z wszelkiego rodzaju rzemieślnikami do grupy pierwszej a kontrakty: z nauczycielem gry na flecie i nauczycielem stenografji do grupy drugiej.

W grupie pierwszej nauczyciel nie otrzymuje żadnej zapłaty za naukę, przeciwnie: przyjmuje on nawet pewne zobowiązania na siebie odnośnie do ucznia.

W grupie drugiej nauczyciel otrzymuje za swą naukę zapłatę.

Uczeni starali się dociec, skąd się wzięła ta zasadnicza różnica między kontraktami jednymi a drugimi.

Westermann wątpi, by jej należało szukać w różnicy pozycji społecznej kontrahentów jednych i drugich; wątpi, czy na podstawie tej różnicy można wyciągać jakieś wnioski co do różnicy społecznej między tkaczem a nauczycielem stenografji.

Jedyna realna różnica, jaka zachodzi między kontraktami jednymi a drugimi, tkwi w fakcie natury ekonomicznej a mianowicie: nauczanie czyto gry na flecie czy stenografji nie przynosiło nauczycielowi poza honorarjum żadnej materialnej korzyści w postaci zarobku ucznia, jak to się dzieje przy tkaczach.

Innemi słowy: przy tzw. *χειρόγραφα* nie wchodzi w grę praca ucznia, któraby przysparzała nauczycielowi dochodów. Praca ucznia nie daje nauczycielowi bezpośrednich, uchwytnych materialnych korzyści; nie rozchodzi się w nich o zręczność ucznia, któraby nauczyciel mógł wyzyskać w okresie nauczania na swoją korzyść; to może co najprędzej nastąpić po okresie nauczania, gdy uczeń zdobędzie już taką biegłość w przedmiocie, iż może zarobkować samodzielnie ale oczywiście na korzyść własną. Tu więc jest przyczyna, że nauczyciel pobiera wynagrodzenie za naukę.

Zupełnie odmiennie ma się rzecz z tkaczem, fryzjerem, kowalem i koszykarzem. Tutaj terminator niemal od pierwszej chwili jest źródłem dochodu dla swego pryncypała, jest jednostką ekonomicznie korzystną dla niego. Stądto pryncypał chętnie ponosi koszt utrzymania, ubierania i różnych opłat na rzecz skarbu za swego ucznia.

W grupie, obejmującej tzw. *δημολογίαι*, obustronne zobowiązania są sformułowane jasno, a obietnica pryncypała wyuczenia rzemiosła znajduje swój prawny wyraz w tzw. *ὑπογραφή* np. „Πτολεμαῖος... ἕκαστα ποιήσω ἐν τῷ ἐνιαυτῷ ἐνί.“

Jeszcze silniejszy wyraz znajduje ona w obrębie kontraktu w ustanowieniu kary za niespełnienie tego warunku np. w Oxy II. 275.

Odrębny typ wśród kontraktów z rzemieślnikami reprezentuje BGU 1124.

Jest to bowiem skombinowanie kontraktu z kowalem z pożyczką pieniężną.

Przyjrzyjmy się temu aktowi bliżej:

Oto kowal Nilus pożyczył niejakiemu Heraklejdesowi i Taurinusowi 100 drachm. Zamiast płacić Nilusowi pro-

cent od pożyczki, oddaje Heraklejdes swego syna Hermaiska do kowala na naukę, na co Nilus się zgadza w tzw. *συχύθησις δανείου*. Zanim powyższą pożyczkę spłacono, pożyczyl Nilus samemu tylko Taurinusowi 700 drachm, na co ten ostatni wystawił nowy skrypt dłużny. Z końcem roku zwrócili dłużnicy Nilusowi pierwszą pożyczkę w kwocie 100 drachm, a temsamem wygasło zobowiązanie Hermaiska do terminowania u Nilusa.

Tu więc jest jasne, że terminowanie i praca u kowala uchodzą za ekwiwalent procentu od 100 drachm oraz fatygi kowala przy uczniu.

Kontrakt kończy się wyraźnem zastrzeżeniem, że obecny dokument, anulujący pierwszą pożyczkę, w niczem nie narusza ważności umowy co do drugiej pożyczki w kwocie 700 drachm. Jestto zatem akt pożyczki, zawierający klauzulę, dotyczącą tzw. *παραμονή*.

Z Johnsa pracy pt. „Babylonian and Assyrian laws, letters and contracts“¹⁾ okazuje się, że późniejsze kontrakty babilońskie są bardzo zbliżone i treścią i formą do egipskich z okresu grecko-rzymskiego. Czas nauki u rzemieślnika waha się między 15 miesiącami (u piekarza) a 5 latami (u tkacza) i 6 latami (u folusznika).

Co się tyczy egipskich kontraktów, możemy skonstatować, że w temsamem rzemieśle opiewają one na różny okres czasu. Np. w zawodzie tkackim: Oxy II 322.— 2 lata, ale w Oxy IV. 725.— 5 lat a w Soc. III. 241.— 1 rok. Co prawda, skonstatować to możemy jedynie przy kontraktach z tkaczami, bo tylko w tej grupie zachował się więcej niż jeden kontrakt.

Podobnie jak w Egipcie, obowiązuje i babiloński rzemieślnik żywić i ubierać terminatora. Podobnie też

¹⁾ Str. 181—2.

nie otrzymuje pryncypał żadnej innej zapłaty poza zyskiem z pracy swego ucznia.

Naogół forma kontraktów z rzemieślnikami nie uległa w ciągu 4 wieków istotnym zmianom ani co do treści ani co do formy, jak może nas o tem przekonać porównanie papirusów: Oxy II. 275. z II. połowy I. w., Oxy IV. 725. z końca w. II, BGU 1021. z wieku III., wreszcie Soc. IV. 287. z r. 377. p. C.

Co najwyżej możnaby z biegiem czasu zaobserwować pewną sztuczność i obfitość wyrażania się. I tak podczas gdy dawniej pisano poprostu: „πρὸς μάθησιν τῆς γερδιακῆς τέχνης“. (Oxy XIV. 1647.), to w Soc. IV. 287. to samo jest wyrażone słowami: „ἐπὶ τῷ τοῦτον εἶναι παρ' ἐμοὶ ἐργαζόμενον τὴν τῶν ταρακταρίων τέχνην“.

Nader charakterystycznym dla greckiego wykształcenia zawodowego rysem jest ta okoliczność, że dla Greków nie istnieje odróżnianie kształcenia teoretycznego w zawodzie, do czego potrzeba wrodzonych zdolności, od wykonywania zawodu w praktyce; nie istnieje też różnicowanie zawodów wyższych i niższych.

Jedno i drugie nosi nazwę: *τέχνη*, jedno i drugie jest — zdaniem Greków — do nabycia przez ćwiczenie. Lekarz, który uczy, jest *διδάσκαλος* a jego wychowanek: *μαθητής*. Innemi słowy: każdy wykonywujący swój zawód teoretycznie jest równocześnie praktykiem i naodwrot: każdy praktyk jest równocześnie teoretykiem.

Modnej potrzeby specjalnych zdolności pedagogicznych i dydaktycznych starożytność nie uznaje. Każdy wykonywujący zawód w praktyce ma eo ipso kwalifikację na nauczyciela w tym zawodzie, i naodwrot.

Wiek, w którym rozpoczynano wykształcenie zawodowe, zależał oczywiście od natury rzemiosła czy zawodu.

Zależny jest on nieraz od warunków wstępnych. Np. uczeń — osobliwie Egipcjanin — mający się uczyć stenografii greckiej, musiał wprzód posiadać znajomość języka greckiego w mowie i piśmie. Poza tem znowu z braku wyraźnych określeń musimy uciekać się do domysłów. I tak BGU 1024., Oxy II. 275. i Oxy IV. 725. stwierdzają, że chłopcy, oddani na naukę, są wszyscy w chwili jej rozpoczęcia ἀφήλικες t. j. niepełnoletni. Decydującymi dla kwestji wieku są papirusy: Oxy II. 322. i Oxy II. 275. Z pierwszego dowiadujemy się, że opłaty: λαογραφία, χωματικόν i δίκη będzie w przepisany czas za syna uiszczać matka. Wiemy zaś równocześnie skądinąd, że obowiązek płacenia pogłównego zaczynał się z 14. rokiem życia, a zatem w Oxy II. 322. zaliczony jest ten podatek do kategorii przyszłych opłat; natomiast podatek od rzemiosła, który płaci się zaraz po rozpoczęciu terminowania, nie jest wymieniony wśród wyżej wspomnianych opłat.

Również Oxy II. 288. stwierdza wypadek, że termin płacenia tzw. χειρωνάξιον przypada przed terminem płacenia pogłównego: oto Tryfon, urodzony 9/10 p. C., płaci podatek rzemieślniczy w r. 21/22 p. C. a więc w 13. roku życia; w następnym zaś roku płaci już wszystkie taksy, wymienione w Oxy II. 322. A zatem terminator z Oxy II. 322. rozpoczął swą naukę w 13. roku życia.

Jeszcze parę luźnych szczegółów, dotyczących poszczególnych kontraktów.

I tak dowiadujemy się z kontraktu Oxy IV. 724., że jeżeli uczeń opanuje dobrze swój przedmiot przed upły-

wem przewidzianego okresu czasu, nauczyciel nie jest zmuszony trzymać ucznia do końca. Ten warunek jest korzystny zarówno dla ojca (opiekuna) ucznia, bo uczeń może wcześniej zacząć zarobkować na jego korzyść — jak i dla nauczyciela, który zyskuje czas wolny na inne zajęcia.

Żeby zapobiec ewentualnemu obniżeniu reputacji nauczyciela przez ucznia niedbałego, który przez opieszałość w nauce nie osiągnął w przewidzianym okresie czasu spodziewanych rezultatów, postanawiają kontrakty, że cały zaniedbany czas musi uczeń odrobić po upływie umówionego czasu i to bezpłatnie, żywiony przez swój dom.

Odnosnie do kontraktu BGU 1125. ciekawem jest, że kontrakt zdaje się przewidywać pewnego rodzaju egzamin na końcu umówionego okresu wobec 3 znawców, wybranych przez obie strony. To jest jedyny wypadek, w którym słyszymy o egzaminie, atoli niewątpliwie musiał on być stosowany we wszystkich zawodach.

Okres terminowania w tkactwie jest różny, wynosi on: 1, 2, 4 i 5 lat.

Te różnice czasu, zbyt jaskrawe, nasunęły Westermannowi przypuszczenie, że okres 1—2 lat nie jest pełnym okresem terminowania. Za normalny uważa Westermann okres 2—3 letni.

Z drugiej strony okres 4—5 lat wydaje mi się za długi. Wszak w tych czasach pierwotnych specjalizacja w rzemiośle tkackim nie postąpiła chyba tak daleko, żeby na opanowanie sztuki tkackiej potrzeba było aż tak długiego okresu czasu. Kwestję tę rozstrzygnąć definitywnie jest trudno z tego powodu, że kontrakty nie wspo-

minają nic o tem, czy dotyczący uczeń otrzymał już w domu jakie przygotowanie do rzemiosła.

O ile chodzi o okres 4—5 lat, należy, mojem zdaniem, tak rzecz rozumieć, że po upływie około 3-letniego okresu terminowania uczeń zostaje przez dalsze 2 lata niejako jako czeladnik, za czem przemawiałyby kontrakt Oxy IV. 725., gdzie terminator ma pobierać od pryncypała wynagrodzenie dopiero począwszy od 8-go miesiąca 3-go roku terminowania.

Czy terminatorzy mieszkali u swego pryncypała, jakby wynikało z Teb. II. 384?

Najprawdopodobniej nie.

Teb. II. 384. nie może tu wchodzić w rachubę, ile że nie jest kontraktem z uczniem w ścisłym tego słowa znaczeniu, bo tu uczeń już wyszkolony zostaje przyjęty do pracy, czyli mamy tu przed sobą raczej kontrakt ze służbą i stąd zawiera on klauzulę, iż strona nie śmie ani w nocy ani za dnia bez wiedzy pana opuszczać mieszkania.

Tylko przy kontraktach, połączonych z tzw. *παράμων*, gdzie praca terminatora jest w naturze opłatą procentu od pożyczki, opłatą utrzymania, ubrania, pogłównego, podatku od rzemiosł i pensji, musi terminator mieszkać w domu nauczyciela.

Dokładne obliczenie kosztów, jakie ponosił pryncypał, nastęrcza pewne trudności osobliwie z tego powodu że nie znamy wysokości różnych opłat na rzecz skarbu państwa. Zresztą wysokość relutum za utrzymanie oraz koszt ubierania podlegały z biegiem czasu fluktuacji. To też tylko w przybliżeniu oblicza je Westermann na podstawie Teb. II. 385 i Oxy IV. 725. za okres 2-letni:

1) pensja ucznia w 3 ratach: $14 + 12 + 20 = 46$ drachm;

2) relutum za utrzymanie miesięczne 4 drachmy = 96 drachm;

3) ubranie 12 drachm rocznie czyli 24 drachm za 2 lata.

Razem wynoszą wszystkie wydatki 166 drachm na 2 lata czyli 83 na jeden rok, do czego dodać należy jeszcze opłaty na rzecz skarbu państwa.

Atoli niekiedy (np. w Oxy II. 275.) płaci te taksy ojciec, zaś w Oxy IV. 725. opiekun bierze na siebie żywienie chłopca bez zwrotu kosztów ze strony tkacza. Ciekawe światło na stateczny wzrost kosztów w ciągu 5-letniego okresu rzuca Oxy IV. 725. Tu wynoszą one w 1. roku: ubranie 16 drachm, pensja żadna; w drugim roku ubranie 20 drachm, pensja żadna; w 3. roku ubranie 24 drachm, pensja za 5 miesięcy po 12 drachm = 60 drachm, czyli razem z ubraniem 84 drachm; w 4. roku ubranie 28 drachm, pensja 16 drachm miesięcznie = 192 drachm czyli razem z ubraniem 220 drachm; w 5. roku ubranie 32 drachm, pensja 24 drachm miesięcznie = 288 drachm czyli razem z ubraniem 320 drachm.

K O N I E C.

OD AUTORA.

Z powodu trudności technicznych musiałem zrezygnować z krotek u spodu dla oznaczenia w tekście greckim liter wątpliwych oraz z kresek poziomych nad liczebnikami greckimi; nieraz musiałem je wyrazić cyframi arabskimi; wreszcie musiałem zmienić 2 powszechnie przyjęte znaki: 1) dla wyrażenia błędnego opuszczenia w oryginale, 2) dla wyrażenia błędnego dodania zbędnej litery w oryginale — na inne, wyszczególnione na str. 8.

Wiele błędów, osobliwie w tekście greckim, pozostało bądźto skutkiem nieuwzględnienia moich wytknięć w korekcie, bądźto skutkiem tego, że prasa miejscami nie wytoczyła poszczególnych liter względnie znaków, lub wytoczyła je tylko częściowo.

Dostrzeżone omyłki druku:

Strona	12	wiersz	13	z góry	zamiast	Wc̄ssely	ma być:	Wessely
"	21	"	4	z dołu	"	przedkłają	"	przedkładają
"	24	"	1	"	"	ἀπενέκκεν	"	ἀπενέκκειν
"	29	"	8	"	"	ηροῦ	"	κηροῦ
"	41	"	4	"	"	δυνάμεις	"	δυνάμεις
"	44	"	13	"	"	σν	"	βν
"	48	"	3	z góry	"	ćwiczenie	"	ćwiczenie
"	50	"	7	"	"	Ἰψηλά	"	Ἰψηλά
"	55	"	4	z dołu	"	γραφω	"	γράφω
"	56	"	12	"	"	konjunktuj	"	konjunktuj
"	57	"	8	"	"	διδωμι	"	διδωμι
"	59	"	13	z góry	"	ἀπίνης	"	ἀπίνης
"	59	"	2	z dołu	"	Sammtung	"	Sammlung
"	62	"	10	"	"	λεο ντος	"	λέο(ντος)
"	63	"	7	z góry	"	θηρίων	"	θηρίων
"	63	"	7	"	"	γένη	"	γένη

Strona 64	wiersz 11	z dołu	zamiast: <i>ἐπι</i>	ma być: <i>ἐπί</i>
"	71	" 13	z góry	" <i>τ'</i> " <i>τό</i>
"	79	" 8	" "	" <i>λαογραφουμένων</i> <i>λαογραφουμένων</i>
"	83	" 12	z dołu	" <i>εἶ ἐστιν</i> " <i>εἶ ἐστιν</i>
"	90	" 16	z góry	" <i>εἶ</i> " <i>εἶς</i>
"	90	" 9	z dołu	" <i>βασιλλω</i> " <i>βασιλ(ικου)</i>
"	90	" 9	z dołu	" <i>[ἄ](ικου)[ν]</i> " <i>[ἄ]λλω[r]</i>
"	91	" 9	z góry	" <i>Ἀμ[ωνίου...]</i> " <i>Ἀμ[ωνίου]</i>
"	92	" 1	z dołu	opuszczono: <i>ἦ</i>
"	93	" 2	"	zamiast <i>ἄριον</i> ma być: <i>ἄριον</i>
"	98	" 11	"	po słowie: <i>καί</i> opuszczono: <i>προσαγγεῖλαι</i>
"	98	" 10	"	zamiast: <i>ἐπιδίδομαι</i> ma być: <i>ἐπιδίδομαι</i>
"	148	" 11	z góry	" <i>ἀλευρία</i> " <i>ἀλευρία</i>
"	151	" 16	z góry	" <i>urządzenie</i> " <i>urządzenie</i>
"	153	" 6	z dołu	" <i>προθυμότερον</i> " <i>προθυμότερον</i>
"	164	" 9	z góry	" <i>Γερμανικῶν</i> " <i>Γερμανικῶν</i>
"	166	" 15	z dołu	" <i>ἐκάστην</i> " <i>ἐκάστην</i>
"	169	" 9	"	" <i>ἡμέρας</i> " <i>ἡμέρας</i>
"	169	" 2	"	" <i>ἀποβαλέσθαι</i> " <i>ἀποβαλέσθαι</i>
"	172	" 9	"	" <i>ἴτω</i> " <i>ἴτω</i>



SPIS RZECZY:

	Strona:
Przedmowa	5
Objaśnienie znaków	8
Literatura przedmiotu	9
Wstęp	13
Rozdział I. Ogólny pogląd na szkolnictwo w Egipcie grecko-rzymskim	19
Rozdział II. Nauka szkolna	39
" III. Epikrisis	67
" IV. Efebja	94
" V. Gimnazjum	113
" VI. Gimnazjarchja	130
" VII. Szkolnictwo zawodowe	162





19627/1